

# RAPORT

*z przeprowadzonych działań i ustaleń dokonanych przez  
zespół do zbadania działań podejmowanych przez  
prokuraturę w związku ze śmiercią Barbary Blidy*

*Raport został sporządzony przez Zespół doradców i prokuratorów powołany zarządzeniem  
Prokuratora Generalnego z dnia 29 czerwca 2024 rok u w osobach: Iwony Palki, Jarosława  
Onyszczyka, Andrzeja Janeckiego oraz Adama Rogali-Lewickiego.*

Warszawa 2025

## Wstęp

Sprawa śmierci byłej posłanki na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Barbary Blidy w dniu 25 kwietnia 2007 roku w trakcie czynności zatrzymania w celu doprowadzenia jej do Prokuratury Okręgowej w Katowicach, gdzie miał być przedstawiony jej zarzut popełnienia przestępstwa korupcyjnego i przesłuchanie w charakterze podejrzanej w sprawie o sygn. akt V Ds 25/06, realizowanej przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, poruszyła opinię publiczną i była przedmiotem szczególnego zainteresowania. Zajmowały się nią zarówno organy państwa, jak i media gromadzące informacje o zaistniałym zdarzeniu, czyniąc własne ustalenia i przedstawiając je opinii publicznej.

Jednak największe znaczenie miały działania podejmowane przez organy państwa, które były zobowiązane do wszechstronnego, obiektywnego i rzetelnego wyjaśnienia okoliczności sprawy.

W tym aspekcie działania podejmowane wobec Barbary Blidy zarówno przed, jak i po jej śmierci oraz prawidłowość czynności podejmowanych w tym zakresie przez funkcjonariuszy publicznych, tj. prokuratorów, funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ich przełożonych oraz władze Państwa, w tym pełniącego wówczas funkcję Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego oraz pełniącego wówczas funkcję Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego Zbigniewa Ziobro, stały się przedmiotem postępowań prowadzonych przez prokuraturę, a także były przedmiotem zainteresowania Sejmowej Komisji Śledczej powołanej uchwałą Sejmu RP z dnia 19 grudnia 2007 roku do zbadania okoliczności tragicznej śmierci byłej posłanki Barbary Blidy (M. P. z 2007 r. poz. 1080).

Od śmierci Barbary Blidy upłynęło już 18 lat, a realne działania związane z badaniem wszystkich okoliczności zakończyły się w 2013 roku. Ostatnim akcentem było opublikowanie przez niezależną prokuraturę tzw. Białej Księgi w postaci zbioru decyzji podejmowanych przez prokuraturę i sądy wraz ze stanowiskiem Prokuratora Generalnego zawartym w piśmie z dnia 29 maja 2013 roku nr PG III Dsa 10/13,

stanowiącym odpowiedź na interwencje Rzecznika Praw Obywatelskich Ireny Lipowicz opublikowanych na stronie internetowej ówczesnej Prokuratury Generalnej w dniu 24 czerwca 2013 roku. Realnie, pomimo szerokiego zakresu podjętych działań nikt w tej sprawie nie poniósł odpowiedzialności karnej, a większość czynów związanych przede wszystkim z odpowiedzialnością funkcjonariuszy publicznych za czyn z art. 231 § 1 k.k. uległa przedawnieniu. Niemniej jednak zaistniała konieczność dokonania ponownej oceny wszystkich spraw, w celu ustalenia z perspektywy czasu czy sposób ich prowadzenia spełniał wymogi obiektywizmu i rzetelności.

Zarządzeniem Nr 29/24 z dnia 29 czerwca 2024 roku Prokurator Generalny Adam Bodnar powołał Zespół doradców przy Prokuratorze Generalnym do zbadania działań podejmowanych przez prokuraturę w związku ze śmiercią Barbary Blidy.

Do zadań Zespołu należało:

1. zgromadzenie pełnej dokumentacji postępowań karnych prowadzonych w związku ze śmiercią Barbary Blidy,
2. zgromadzenie dokumentacji z prac sejmowej Komisji Śledczej do zbadania okoliczności tragicznej śmierci byłej posłanki Barbary Blidy,
3. usystematyzowanie informacji dotyczących działań podejmowanych przez prokuraturę w związku ze śmiercią Barbary Blidy,
4. opracowanie raportu w postaci Białej Księgi, wskazanej w § 7 pkt 2 zarządzenia,
5. przedstawienie ogólnych wniosków.

W rezultacie celem Zespołu było opracowanie raportu w postaci swoistej „Białej Księgi” w sprawie śmierci Barbary Blidy, przedstawiającej w sposób usystematyzowany i przekrojowy informację z przeprowadzonych postępowań karnych wraz z oceną podejmowanych decyzji. Wszystkie decyzje procesowe podejmowane w tych sprawach przez prokuraturę i sądy ponownie są dostępne na stronie internetowej Prokuratury Krajowej jako „Biała Księga”.

Analiza całości akt postępowań przeprowadzonych przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi oraz Prokuraturę Apelacyjną w Łodzi miała zmierzać do odpowiedzi na pytanie, czy zostały zrealizowane cele postępowania karnego i wykonano wszystkie czynności pozwalające na wyświetlenie prawidłowości działań organów państwa i czy w konsekwencji nie doszło do naruszenia praw i wolności obywatelskich osób pokrzywdzonych.

Zadaniem Zespołu stało się zatem doprowadzenie do możliwie szerokiego zaprezentowania argumentacji podejmujących decyzje prokuratorów poprzez skierowanie do właściwych organów wniosków o zniesienie nadanych uprzednio klauzul tajności. Z uzyskanych w związku z tym odpowiedzi wynika, że przyczyny dla których część materiałów i podjętych decyzji mają charakter niejawny nie ustały i odmówiono zdjęcia nałożonych klauzul.

W ramach prac Zespołu dokonano analizy następujących spraw:

1. **VI Ds 10/10 Prokuratury Okręgowej w Łodzi** – w ramach której umorzono w dniu 8 lutego 2010 roku postępowanie (po wyłączeniu materiałów w dniu 4 lutego 2010 roku) w zakresie 14 czynów obejmujących wpływ na bieg sprawy czynnika politycznego (Jarosław Kaczyński i Zbigniew Ziobro), aktywności Bogdana Świeczkowskiego, a także prawidłowości działania prokuratorów oraz osób prowadzących postępowanie V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach wraz z analizą przedmiotowej sprawy;
2. **VI Ds 12/08 Prokuratury Okręgowej w Łodzi** – w sprawie mającego mieć miejsce w okresie od grudnia 2006 roku do kwietnia 2007 roku w Warszawie wielokrotnego, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru ujawnienia przez funkcjonariuszy publicznych tajemnicy państwowej oraz tajemnicy służbowej w trakcie odbywających się pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego spotkań szefów Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Policji, Ministra Sprawiedliwości, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Prokuratora Krajowego, tj. o czyn z art. 265

§ 1 k.k. w zw. z art. 266 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. - umorzona w dniu 24 listopada 2008 roku;

3. **VI Ds 4/09 Prokuratury Okręgowej w Łodzi** – w której skierowano do Sądu Rejonowego w Siemianowicach Śląskich akt oskarżenia przeciwko funkcjonariuszowi ABW kierującemu działaniami związanymi z zatrzymaniem Barbary Blidy. Sprawa ta zakończyła się ostatecznie uniewinnieniem funkcjonariusza. Warto zaznaczyć, że pismem z dnia 10 czerwca 2016 roku o sygn. PK IV PS 022.1.2016 skierowanym do Prokuratora Okręgowego w Łodzi, ówczesny Dyrektor Departamentu Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej Zbigniew Siejbik, na podstawie art. 7 § 1 i art. 34 § 1 ust. 1 Prawa o prokuraturze, polecił cofnięcie apelacji Prokuratora Okręgowego w Łodzi w sprawie XXIII Ka 273/16 Sądu Okręgowego w Katowicach p-ko funkcjonariuszowi oskarżonemu o czyn z art. 231 § 1 k.k., której termin rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Katowicach wyznaczono na 14 czerwca 2016 roku;
4. **VI Ds 5/09 Prokuratury Okręgowej w Łodzi** – zakończoną w dniu 20 kwietnia 2009 roku umorzeniem śledztwa w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach B. P. i M. K. w związku z ich uczestnictwem w czynności procesowej zatrzymania Barbary Blidy, w wyniku czego doszło do nieumyślnego spowodowania jej śmierci i działania w ten sposób na szkodę interesu publicznego i prywatnego, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. - wobec braku znamion czynu zabronionego. Postanowieniem z dnia 1 grudnia 2009 r. o sygn. akt II Kp 98/09 Sąd Rejonowy w Siemianowicach Śląskich, po rozpoznaniu zażaleń pełnomocników pokrzywdzonych, utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie;
5. **V Ds 92/09 Prokuratury Okręgowej w Łodzi** – w sprawie niedopełnienia w okresie od 25 kwietnia 2007 roku do dnia 27 kwietnia 2007 roku w Siemianowicach Śląskich i innych miejscowościach województwa śląskiego obowiązków służbowych przez prokuratorów i innych funkcjonariuszy publicznych uczestniczących w czynnościach związanych z przeprowadzeniem

ogłędzin miejsca ujawnienia zwłok Barbary Blidy, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k., zakończoną postanowieniem z dnia 4 kwietnia 2011 roku o umorzeniu postępowania wobec braku znamion czynu zabronionego. Postanowieniem z dnia 22 marca 2012 roku Sąd Rejonowy w Siemianowicach Śląskich o sygn. akt II Kp 309/11, nie uwzględnił zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonych na postanowienie w przedmiocie umorzenia śledztwa i utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie;

6. **Ap V Ds 7/11 Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi** – umorzona postanowieniem z dnia 25 lutego 2011 roku w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków w okresie od dnia 25 kwietnia 2007 roku do grudnia 2007 roku w Katowicach i innych miejscowościach województwa śląskiego, w celu osiągnięcia korzyści osobistych, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przez funkcjonariuszy publicznych - ówczesnych asesorów prokuratorskich, delegowanych do wykonywania czynności służbowych w Prokuraturze Okręgowej w Katowicach i prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach - referentów śledztw V Ds 25/06 oraz V Ds 55/07 Prokuratury Okręgowej w Katowicach, a także przez uprawnionych do nadzoru służbowego oraz aprobaty podejmowanych w ramach tych śledztw decyzji procesowych, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k.;
7. **Ap V Ds 22/10 Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi** – zakończoną w dniu 30 czerwca 2011 roku umorzeniem postępowania przeciwko Witoldowi Marczukowi podejrzanemu o to, że w kwietniu 2006 roku w Warszawie będąc Szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, przekroczył swoje uprawnienia wynikające z artykułu 19 ust. 3 ustawy z dnia 24 maja 2002 roku o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (Dz. U. nr 74 poz. 676 ze zm.) w ten sposób, że polecił dokumentowanie techniką audio - wideo przeprowadzanych przez funkcjonariuszy ABW czynności zatrzymania, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k.

Dokonano także analizy sprawozdania komisji śledczej przedstawionego na posiedzeniu Sejmu w dniu 30 sierpnia 2011 roku (druk nr 4553 sejmu VI kadencji) wraz z zawartym w nim zdaniem odrębnym, a także pozyskanymi przez Komisję materiałami.

Z ustaleń Zespołu wynika, że wnioski i zalecenia Komisji w stosunku do osób, które jej zdaniem powinny ponieść odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu, okazały się bezskuteczne.

W stosunku do ówczesnego Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego Zbigniewa Ziobro Sejm VII kadencji rozpatrywał wniosek wstępny o pociągnięcie go do odpowiedzialności konstytucyjnej między innymi w zakresie zachowań opisanych w sprawozdaniu wymienionej komisji śledczej o to, że:

1. W okresie co najmniej od dnia 11 września 2006 roku do dnia 16 listopada 2007 roku w nieustalonym miejscu wykorzystując pełnioną funkcję Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego, a także bezprawnie przyznane mu przez Jarosława Kaczyńskiego - Prezesa Rady Ministrów kompetencje w ramach Międzyresortowego Zespołu do spraw Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej oraz Międzyresortowego Zespołu do spraw Zwalczania Przestępczości Kryminalnej, działając w celu uniemożliwienia działalności politycznej i zawodowej przeciwników politycznych partii Prawo i Sprawiedliwość poprzez usiłowanie wykazania, iż w polskim życiu politycznym funkcjonuje rzekoma sieć powiązań polityczno-biznesowo-towarzyskich o charakterze przestępczym (tzw. „układ”), podejmował inspirowane bieżącym interesem politycznym działania mające na celu wszczęcie i prowadzenie postępowań karnych przeciwko rzekomym członkom „układu” typowanym według kryterium przekonań politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej oraz w sposób skoordynowany z czynnościami procesowymi osobiście lub za pośrednictwem podległych mu osób usiłował publicznie dyskredytować osoby, z udziałem których toczyły się inspirowane politycznie postępowania karne, pomawiając te osoby o popełnienie przestępstw przed wydaniem prawomocnego orzeczenia sądowego, co stanowi naruszenie chronionej przez przepis art. 32 ust. 1 Konstytucji RP zasady równości wobec prawa i konstytucyjnego zakazu dyskryminacji w życiu

politycznym i społecznym w demokratycznym państwie prawnym, dokonywane wielokrotnie poprzez świadome łamanie zasady domniemania niewinności oraz zasady legalizmu działania organów władzy publicznej, prowadzące do złamania zasady zaufania obywateli do państwa, stanowiącej element demokratycznego państwa prawnego, tj. naruszenie art. 2, art. 7, art. 32 ust. 1 i 2 oraz art. 42 ust. 3 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.,

2. W okresie od dnia 11 września 2006 roku do dnia 16 listopada 2007 roku w nieustalonym miejscu, działając jako Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny, na podstawie wydanego przez Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego niezgodnie z obowiązującymi przepisami, tj. art. 93 ust. 2 zdanie 1 Konstytucji RP i art. 24 ust. 1 i 29 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 4 września 1997 roku o działach administracji rządowej (Dz. U. Nr 65 poz. 437 późn. zm.) oraz art. 34 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 roku o Radzie Ministrów (Dz. U. z 2003 r. nr 24 poz. 199 z późn. zm.) Zarządzenia nr 138 w sprawie Międzyresortowego Zespołu do spraw Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej i Zarządzenia nr 40 w sprawie Międzyresortowego Zespołu do spraw Zwalczania Przestępczości Kryminalnej, mając świadomość iż zarządzenia powyższe wydane zostały przez Prezesa Rady Ministrów niezgodnie z prawem, wykonywał uprawnienia zwierzchnie względem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, polegające na żądaniu udzielenia informacji o podejmowanych działaniach i wydawaniu powyższym organom wiążących poleceń, co stanowi naruszenie art. 2, art. 7 i art. 149 ust. 1 zdanie 2 Konstytucji RP, art. 34 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 roku o Radzie Ministrów (Dz. U. z 2003 nr 24 poz. 199 ze zm.), art. 24 ust. 1, art. 29 ust. 1 i 4 oraz art. 36 ustawy z dnia 4 września 1997 roku o działach administracji rządowej (Dz. U. Nr 65, poz. 437 ze zm.) (sprawozdanie komisji odpowiedzialności konstytucyjnej druk 3283).

Z uwagi na wynik głosowania na posiedzeniu plenarnym w dniu 25 września 2015 roku Sejm nie podjął uchwały o pociągnięciu Zbigniewa Ziobro do odpowiedzialności konstytucyjnej.



Komisja Śledcza w odniesieniu do osób wymienionych w sprawozdaniu jako tych, które powinny ponieść odpowiedzialność karną, tj. Zbigniewa Ziobro, Bogdana Świączkowskiego - ówczesnego Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Grzegorza Ocieczka - ówczesnego Zastępcy Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Naczelnika Wydziału Postępowań Karnych Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, nie kierowała do prokuratury zawiadomień o popełnieniu przestępstwa.

W okresie swojej pracy Komisja Śledcza skierowała tylko jedno zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, a dotyczyło ono przekroczenia uprawnień przez osoby podejmujące decyzje co do terminów i trybu awansowania osób, które w latach 2005 i następnych wstąpiły do służby w ABW, zajmowały tam kierownicze stanowiska i uzyskały wysokie stopnie oficerskie. Uchwała w tym zakresie została podjęta przez komisję na posiedzeniu w dniu 24 marca 2010 roku (Biuletyn nr 69 str. 4).

Prokuratura Okręgowa w Warszawie postanowieniem z dnia 1 września 2010 roku o sygn. akt VI Ds 133/10 odmówiła wszczęcia postępowania przygotowawczego w tej sprawie.

Po rozpoznaniu zażalenia złożonego przez przewodniczącego Sejmowej Komisji Śledczej Ryszarda Kalisza, Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa postanowieniem z dnia 21 października 2010 roku o sygn. akt XIV Kp 1993/10, uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Prokuraturze Okręgowej do dalszego prowadzenia.

Po przeprowadzeniu śledztwa, postanowieniem z dnia 31 marca 2011 roku o sygn. akt VI Ds 266/10 Prokuratura Okręgowa w Warszawie umorzyła postępowanie w sprawie dokonanego w okresie od listopada 2005 roku do listopada 2007 roku w Warszawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych polegającego na wnioskowaniu oraz udzieleniu awansów służbowych funkcjonariuszom ABW wbrew przepisom ustawy z dnia 24 maja 2002 roku o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu (Dz. U. z 2010 r. Nr 29 poz. 154 t.j.) określającym zasady, w tym podstawy merytoryczne i prawne udzielania kolejnych awansów funkcjonariuszom ABW, czym wyżej wskazani funkcjonariusze działali na szkodę interesu publicznego, tj. o

przestępstwo z art. 231 § 1 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. z uwagi na brak ustawowych znamion czynu zabronionego. Postanowienie to nie było zaskarżone.

## **Charakterystyka poszczególnych postępowań**

W związku z tragiczną śmiercią Barbary Blidy w dniu 25 kwietnia 2007 roku Prokuratura Okręgowa w Gliwicach wszczęła śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Delegatury w Katowicach, wskutek czego w dniu 25 kwietnia 2007 roku w Siemianowicach Śląskich, w toku wykonywania czynności procesowych zatrzymania Barbary Blidy, nieumyślnie doprowadzili do jej śmierci, działając na szkodę interesu prywatnego, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (**sygn. akt V Ds 45/07/Sw**).

W dniu 28 kwietnia 2007 roku postępowanie przygotowawcze w tej sprawie zostało przejęte do prowadzenia przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi, gdzie pod **sygn. akt V Ds 21/07** było kontynuowane do 2 czerwca 2010 roku, kiedy to zostało przejęte do dalszego prowadzenia przez Prokuraturę Apelacyjną w Łodzi i kontynuowane pod **sygn. akt Ap V Ds 22/10**. Nadzór nad śledztwem prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi był sprawowany przez Prokuraturę Apelacyjną w Łodzi pod sygn. akt **Ap I Dsn 66/07/Ł**, a także przez Prokuraturę Krajową pod **sygn. PR III Dsn 122/2007/Ł**, a następnie przez Prokuraturę Generalną pod sygn. **PG III Dsn 129/2010**.

**Prokuratura Okręgowa w Łodzi** prowadząc wymienione śledztwo o **sygn. akt V Ds 21/07** wyłączała materiały i podejmowała decyzje merytoryczne w następujących sprawach:

- 1) **VI Ds 12/08** – Postanowieniem z dnia 19 marca 2008 roku wyłączono materiały, a następnie w dniu 26 maja 2008 roku wszczęto śledztwo w sprawie mającego mieć miejsce w okresie od grudnia 2006 roku do kwietnia 2007 roku w Warszawie

wielokrotnego, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru ujawnienia przez funkcjonariuszy publicznych tajemnicy państwowej oraz tajemnicy służbowej w trakcie odbywających się pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego spotkań szefów Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Policji, Ministra Sprawiedliwości, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Prokuratora Krajowego, tj. o czyn z art. 265 § 1 k.k. w zw. z art. 266 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Przedmiotowe śledztwo zostało umorzone postanowieniem prokuratora Prokuratury Okręgowej w Łodzi Izabeli Janeczek z dnia 24 listopada 2008 roku, wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa, które stało się prawomocne w tej samej dacie.

W ramach postępowania przesłuchano w charakterze świadków osoby, które brały udział w naradach organizowanych przez Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego to jest:

1. Bogdana Świączkowskiego - ówczesnego szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
2. Mariusza Kamińskiego – ówczesnego Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego,
3. Janusza Kaczmarka – ówczesnego Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji,
4. Konrada Kornatowskiego – ówczesnego Komendanta Głównego Policji,
5. Tomasza Szałka – ówczesnego Zastępcę Dyrektora Biura do spraw Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej,
6. Zbigniewa Ziobrę – ówczesnego Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego,
7. Jarosława Kaczyńskiego – ówczesnego Prezesa Rady Ministrów.

Protokoły z przesłuchania Zbigniewa Ziobry i Jarosława Kaczyńskiego zostały opatrzone klauzulami tajności.

Z akt sprawy wynika, że pełniący wówczas funkcję Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Bogdan Świączkowski w pełni dysponował informacjami o biegu śledztwa i przedstawiał je najważniejszym urzędnikom państwowym. W szczególności przedstawił je ówczesnemu Prezesowi Rady Ministrów Jarosławowi Kaczyńskiemu w sytuacji, gdy nie był prokuratorem prowadzącym lub nadzorującym śledztwo.

**Pierwszą** zatem kwestią wymagającą wyjaśnienia w tym postępowaniu było ustalenie, skąd wiedzę o ustaleniach w śledztwie Prokuratury Okręgowej w Katowicach o sygn. akt V Ds 25/06 czerpali Bogdan Świączkowski, który jako Szef ABW w świetle art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 24 maja 2002 roku o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu jest centralnym organem administracji rządowej i Zbigniew Ziobro oraz w jaki sposób informacje o śledztwie przepływały między poszczególnymi organami i osobami.

Już w lutym 2007 roku Bogdan Świączkowski wspominał o tym postępowaniu na spotkaniu Prezesowi Rady Ministrów, ponieważ śledztwo to wpisywało się w polityczne zapotrzebowanie, albowiem łączyło się z hasłem likwidowania układu. Symptomatyczne jest zatem, że śledztwo to zainteresowało Bogdana Świączkowskiego, który właśnie w lipcu 2006 roku - jak sam podał - gdy pełnił jeszcze funkcję Dyrektora Biura ds. Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej pozyskał informację, że w Wydziale V Prokuratury Okręgowej w Katowicach, prowadzone jest „ciekawe” śledztwo, dotyczące szeroko rozumianych: korupcji i machinacji finansowych w sektorze węglowym. Około sierpnia tego samego roku, Bogdan Świączkowski uzyskał ogólne informacje na temat tego postępowania lecz nie pamiętał od kogo. Mógł mu je przekazać Tomasz Janeczek Prokurator Apelacyjny w Katowicach lub Krzysztof Sierak Prokurator Okręgowy w Katowicach. Do osób tych świadek zwrócił się z prośbą, o zainteresowanie się tą sprawą i „zintensyfikowanie czynności”, czemu miało służyć powołanie zespołu prokuratorów, zajmujących się niniejszym postępowaniem.

Po objęciu obowiązków Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, co miało miejsce we wrześniu 2006 roku, Bogdan Świączkowski dalej interesował się katowickim śledztwem. Z zeznań przesłuchiwanego w charakterze świadka Tomasza Janeczka wynika, że z Bogdanem Świączkowskim na temat tej sprawy odbył kilka rozmów. Miały one miejsce w czasie osobistych spotkań z przyjacielem - jak go określił - a także w czasie

rozmów telefonicznych. Bogdan Świączkowski dysponował także sporządzonym przez Zastępcę Prokuratora Apelacyjnego Piotra Gojnego na polecenie przełożonego opracowaniem zatytułowanym „Wnioski faktyczno - dowodowe płynące z analizy treści zeznań Barbary K. i Ryszarda Z., złożonych w śledztwie nadzorowanym przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach, sygn. akt V Ds 25/06/s (Ap I Dsn 40/06/Kt ). Kserokopia tego opracowania, jak wynika z akt nadzoru Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach, została przesłana Prokuratorowi Okręgowemu w Katowicach w celu wykorzystania w prowadzonym postępowaniu. Natomiast w aktach tych brak jest korespondencji w tej materii z Szefem ABW Bogdanem Świączkowskim. Zatem całość informacji przekazywanych przez Tomasza Janeczka Bogdanowi Świączkowskiemu odbywała się z pominięciem zasad dotyczących korespondencji i nie była w żaden sposób dokumentowana.

Na przełomie roku 2006 i 2007, Bogdan Świączkowski polecił ówczesnemu Zastępcy Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego - Grzegorzowi Ociechkowi, któremu podlegał pion postępowań karnych, aby ten zainteresował się również przedmiotowym postępowaniem. Chodziło o zintensyfikowanie czynności w sprawie.

Najprawdopodobniej dniu 28 lutego 2007 roku (data nie jest pewna) Bogdan Świączkowski uczestniczył w naradzie u ówczesnego Premiera Rządu RP - Jarosława Kaczyńskiego, dotyczącej koordynacji działań różnych służb, w związku z prowadzeniem najpoważniejszych postępowań przygotowawczych. Spotkanie odbywało się w Sali Kolegium ds. Służb Specjalnych. Uczestniczyli w nim również: ówczesny Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji - Janusz Kaczmarek, ówczesny Minister Sprawiedliwości - Zbigniew Ziobro, ówczesny Komendant Główny Policji - Konrad Kornatowski, ówczesny Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego - Mariusz Kamiński, a także reprezentujący Prokuraturę Krajową - Tomasz Szałek. W czasie narady poruszony został problem, związany z zastrzeżeniami Prokuratury, co do współpracy z innymi służbami. Bogdan Świączkowski przygotował referaty w trzech sprawach, w tym i tej dotyczącej „mafii węglowej”. Świadek wskazał, że postępowanie to charakteryzuje się obszernością, obejmuje byłych członków władz Państwa i innych polityków. Z zeznań świadków wynika, że omawianym opracowaniem mógł posługiwać się Bogdan Świączkowski referując sprawę na naradzie u Premiera. W trakcie tego spotkania prokurator Tomasz

Szałek zapytał, „jak wyglądają dowody w tej sprawie”. Bogdan Świączkowski stwierdził, że materiał dowodowy jest obszerny, zaś najważniejsze środki dowodowe, to zeznania Barbary K. i Ryszarda Z. Prokurator Tomasz Szałek zwrócił wówczas uwagę na małą wiarygodność drugiej z wymienionych osób. Kolejne spotkanie u Prezesa Rady Ministrów miało miejsce prawdopodobnie dnia 13 kwietnia 2007 roku. Podczas tego spotkania były omawiane inne sprawy, jednak najprawdopodobniej podczas tego spotkania (jest ono różnie sytuowane) mogło, zdaniem Bogdana Świączkowskiego, dojść do sytuacji, w trakcie której przekazał on Premierowi informację, że sprawa „mafii węglowej” zbliża się do etapu stawiania zarzutów. Nie padły wówczas nazwiska ani daty. Jarosław Kaczyński miał wówczas zwrócić się do Szefa Agencji o to, aby z uwagi na status społeczny osób, którym mogły być stawiane zarzuty, w przypadku ich zatrzymań „zachować się wobec nich z szacunkiem, delikatnie, jeżeli nie będzie potrzeby to nie stosować wobec nich środków przymusu bezpośredniego (...) nie stosować też bez wyraźnej konieczności kajdanek”.

Przesłuchiwany w charakterze świadka Bogdan Świączkowski, zeznał, że prosił Grzegorza Ocieczka lub innego funkcjonariusza ABW o dostarczenie zarzutów wszystkich mających podlegać zatrzymaniu osób, bo uzyskał od nich informacje, że na kilka dni przed realizacją nie mieli oni, jako funkcjonariusze ABW, informacji o planowanych zarzutach dla osób, które miały być zatrzymane. Dowiedzieli się natomiast, że prokuratura planuje realizację na 24 kwietnia 2007 roku. Z uwagi na to, że nie mogli uzyskać zarzutów, na kilka dni przed wspomnianą datą, mogło to być 2-3 dni przed, zatelefonował do ministra Ziobro i zapytał, czy zna zarzuty w tej sprawie. Termin realizacji w sprawie mafii węglowej został przesunięty na 25 kwietnia 2007 roku. Odkąd powziął informacje na temat planowanych zarzutów i ewentualnych zatrzymań, codziennie miał od Grzegorza Ocieczka informacje co dzieje się w sprawie. Wiedział, że sprawę tę osobiście nadzoruje Zastępca Dyrektora Katowickiej Delegatury ABW, którego poprosił o to samo, o co prosił go premier Jarosław Kaczyński, to jest w zakresie sposobu dokonywania zatrzymań. Na kilka dni przed planowaną realizacją poprosił Dyrektora Departamentu Postępowań Karnych ABW o przygotowanie mu kopii najważniejszych dokumentów z tego śledztwa. Bogdan Świączkowski na dwa lub trzy dni przed realizacją, ustnie poinformował ministra Zbigniewa Wassermana o planowanych realizacjach w tej sprawie. Wymienił wówczas

nazwiska osób, które miały być zatrzymane. Przekazał swoje ustalenia również Zbigniewowi Ziobrze.

Z zeznań Tomasza Janeczka wynika natomiast, że Zbigniew Ziobro tą sprawą specjalnie się nie interesował, jakkolwiek zasygnalizował mu ogólnie fakt prowadzenia takiego postępowania przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach. Tomasz Janeczek wiedzę o sprawie posiadał z protokołów z dokonywanych czynności procesowych, w tym głównie przesłuchań, których kopie otrzymywał bezpośrednio, z pominięciem zasad korespondencji z Prokuratury Okręgowej w Katowicach oraz z referatów prowadzących postępowanie na naradach w Prokuraturze Okręgowej, które odbywały się z jego lub Zastępcy udziałem. Żadne z tych działań kierownictwa Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach nie zostały udokumentowane.

**Drugą** kwestią istotną w tej sprawie jest to, z jakiego powodu oraz na jakiej podstawie odbywały się narady u ówczesnego Premiera z udziałem najważniejszych osób w państwie na temat śledztw będących w orbicie zainteresowania kierownictwa państwa, na jakiej podstawie udostępniano dane z akt postępowania politykom oraz z jakiej racji konsultowano z nimi te postępowania i proszono ich o opinię w tym zakresie.

Z zeznań części przesłuchanych świadków wynika, że narady te miały dotyczyć koordynacji działania różnych służb w związku z prowadzeniem najpoważniejszych śledztw. Narady odbywały się w Sali Obrad Kolegium ds. Służb Specjalnych, to jest w specjalnie przystosowanym pomieszczeniu i zabezpieczonym przed podsłuchem. Z zeznań innych uczestników tych narad wynika, że narady te służyły jedynie przekazywaniu informacji o najważniejszych sprawach Premierowi. Z żadnych tego typu narad nie była sporządzana jakakolwiek dokumentacja.

Warto jednak zauważyć, że po stronie osób uczestniczących w tych naradach istniała świadomość braku uprawnień do przekazywania szczegółowych informacji o prowadzonych postępowaniach karnych. Konstatacja ta znalazła bowiem swój wyraz w uchwalonej dopiero w 2016 roku ustawie Prawo o prokuraturze, a konkretnie w art. 12, na mocy którego Prokurator Generalny, Prokurator Krajowy lub inni upoważnieni przez nich prokuratorzy mogą przedstawić organom władzy publicznej, a w szczególnie uzasadnionych przypadkach także innym osobom, informacje dotyczące działalności

prokuratury, w tym także informacje dotyczące konkretnych spraw, jeżeli takie informacje mogą być istotne dla bezpieczeństwa państwa lub jego prawidłowego funkcjonowania, na co nie jest wymagane uzyskanie zgody prowadzącego postępowanie przygotowawcze.

**Trzecią** kwestią wymagającą wyjaśnienia było to, z jakiego powodu akurat śledztwo prowadzone przeciwko Barbarze Blidzie zostało objęte nadzorem politycznym w zakresie w jakim informacje o nim trafiały do Premiera, Ministra Sprawiedliwości a pieczę nad nim osobiście objął Szef ABW Bogdan Świączkowski, który zlecił swojemu Zastępcy Grzegorzowi Ocieczkowi, aby ten go codziennie informował o postępach w sprawie.

Jak wynika z zeznań przesłuchanych świadków, sprawę dot. Barbary Blidy zasygnalizował Premierowi Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro jako pierwszy. Przedstawił ogólny zarys tej sprawy dot. tzw. „mafii węglowej” i materiału dowodowego pozwalającego na zatrzymanie Barbary Blidy i innych osób. Po przedstawieniu przez Zbigniewa Ziobrę ogólnych aspektów tej sprawy, głos w tej samej sprawie zabrał Bogdan Świączkowski, który przedstawił sprawę Prokuratury Okręgowej w Katowicach jako dotyczącą afery węglowej. Mówił, że jest to sprawa wielowątkowa o charakterze korupcyjnym, że osobami podejrzanymi są: Barbara Blida, były śląski poseł AWS Henryk Dyrda, pojawiło się też nazwisko Jacka Dębskiego, posła Janika, Aleksandra Kwaśniewskiego i innych kilkunastu osób z lewicy. Uczestniczący w naradzie prokurator Tomasz Szalek zapytał jak wyglądają dowody w tej sprawie, na co otrzymał od Bogdana Świączkowskiego zapewnienie, że materiału dowodowego jest dużo, natomiast najważniejszy to zeznania Barbary K. i byłego posła Ryszarda Z. Prokurator Tomasz Szalek zakwestionował wiarygodność Ryszarda Z. W momencie kiedy padły nazwiska osób publicznych premier J. Kaczyński powiedział, że sprawa ta siłą rzeczy może mieć poważny rezonans społeczny ze względu na pełnienie przez te osoby funkcji społecznych w przeszłości i oczekuje, że materiał dowodowy w przypadku ewentualnej przyszłej realizacji będzie bardzo mocny. Premier mówił kilkakrotnie, że kluczem do zwalczania przestępczości jest lojalna i pełna współpraca służb.



**Czwartą** najistotniejszą kwestią wymagającą wyjaśnienia jest ustalenie, czy osoby uczestniczące w naradzie były uprawnione do przekazywania informacji z pozostającego w biegu postępowania przygotowawczego bez wiedzy i zgody prowadzących to postępowanie i czy doszło do ujawnienia tajemnicy prawnie chronionej.

W jawnej części postanowienia o umorzeniu, zawarto jedynie analizę przepisów penalizujących ujawnienie tajemnicy państwowej i służbowej z uwzględnieniem definicji tych tajemnic. Brak w niej natomiast odniesienia do wynikających z jawnego materiału dowodowego ustaleń, w szczególności co do tego czy Prokurator Apelacyjny w Katowicach Tomasz Janeczek mógł w sposób i formie przez siebie opisanej przekazywać, niejako prywatnie pełniącemu funkcję Szefa ABW Bogdanowi Świączkowskiemu informacje i materiały dotyczące śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach, a także czy Bogdan Świączkowski i Zbigniew Ziobro mogli je przekazywać Prezesowi Rady Ministrów i innym osobom uczestniczącym w opisywanych wyżej naradach.

Materiał dowodowy zgromadzony w tym wątku również nie jest pełny, a przesłuchanie m.in. Bogdana Świączkowskiego zawiera szereg niewyjaśnionych kwestii. Nie podjęto bowiem próby ustalenia, w jaki sposób przygotowywał się do narady która miała się odbyć 28 lutego 2007 roku. Kto przekazywał mu bieżące informacje, na czym opierał swoje twierdzenie o tym, że jest dużo materiału dowodowego. Skąd w dniu 13 kwietnia 2007 roku dysponował wiedzą o zamiarze wejścia w etap stawiania zarzutów, skoro decyzja w prokuraturze zapadła dopiero w dniu 18 kwietnia 2007 roku, co wynika ze sporządzonej na tę okoliczność notatki w Prokuraturze Okręgowej w Katowicach.

- 2. VI Ds 4/09** – Postanowieniem z dnia 20 stycznia 2009 roku wyłączono materiał dowodowy przeciwko G. S., wobec którego następnie w dniu 20 kwietnia 2009 roku skierowano do Sądu Rejonowego w Siemianowicach Śląskich akt oskarżenia o to, że w dniu 25 kwietnia 2007 roku w Siemianowicach Śląskich pełniąc służbę jako funkcjonariusz Wydziału Postępowań Karnych Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach oraz realizując - na podstawie zarządzenia prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach z dnia 24 kwietnia 2007 roku o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu Barbary Blidy do

Prokuratury Okręgowej w Katowicach - czynność zatrzymania Barbary Blidy wykonując obowiązki kierownika tak zwanej „grupy realizacyjnej” powołanej do przeprowadzenia między innymi tej właśnie czynności procesowej, nie dopełnił ciężących na nim obowiązków wynikających treści § 14 ust. 1 i 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku w *sprawie wydawania poleceń osobom poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego* (Dz. U. Nr 86 poz. 733) w ten sposób że wyraził zgodę na udanie się przez Barbarę Blidę do pomieszczeń łazienki, wydając innemu funkcjonariuszowi ABW uczestniczącemu w czynności zatrzymania – B. P. - polecenie dozorowania osoby zatrzymanej, odstępując przy tym od uprzedniego wydania B. P. polecenia przeszukania osoby Barbary Blidy oraz odstępując od wydania trzeciemu uczestnikowi tej czynności funkcjonariuszowi ABW M. K. polecenia dokonania przeszukania pomieszczeń łazienki w celu sprawdzenia czy przy osobie zatrzymanej lub w pomieszczeniach, do których za jego zgodą zatrzymana miała się udać, znajduje się broń lub inne niebezpieczne przedmioty i ewentualnego odebrania broni lub innego niebezpiecznego przedmiotu ani też sam nie przeprowadził żadnej z wymienionych czynności czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego poprzez stworzenie niebezpieczeństwa dla prawidłowego przebiegu czynności procesowej oraz dla życia i zdrowia Barbary Blidy wynikającego z dozorowania przez jednego funkcjonariusza ABW osoby zatrzymanej, która uprzednio nie została przeszukana w pomieszczeniach, które również nie zostały przeszukane, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Siemianowicach z dnia 9 lipca 2013 roku o sygn. akt II K 87/09 oskarżony G. S. został uznany winnym i skazany na 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w Siemianowicach Śląskich z dnia 10 lutego 2014 roku uchylono środek zapobiegawczy w postaci zawieszenia w czynnościach służbowych polegających na wykonywaniu obowiązków funkcjonariusza ABW.

W wyniku apelacji obrońcy oskarżonego wyrokiem z dnia 15 października 2014 roku Sąd Okręgowy w Katowicach o sygn. akt XXIII Ka 331/14, uchylił wyrok Sądu I instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 2 października 2015 roku Sąd Rejonowy w Siemianowicach Śląskich o sygn. akt II K 518/14, uniewinnił G. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Prokurator Okręgowy w Łodzi wniósł apelację do Sądu Okręgowego w Katowicach. Rozprawa przeciwko G. S. miała odbyć się w dniu 14 czerwca 2016 roku w kancelarii tajnej wymienionego Sądu, sygn. akt XXIII Ka 273/16. Pismem z dnia 10 maja 2016 roku ówczesny Prokurator Okręgowy w Katowicach Piotr Wolny, w związku z wyłączeniem Prokuratury Okręgowej w Katowicach od udziału w sprawie, zwrócił się do Prokuratora Okręgowego w Łodzi z wnioskiem o obsadzenie wokandy odwoławczej i wyznaczenie do udziału prokuratora z tejże jednostki.

W apelacji Prokurator Okręgowy w Łodzi wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, będącą wynikiem nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów, poprzez błędne uznanie, iż oskarżony przystępując do czynności zatrzymania Barbary Blidy nie był zobligowany do zarządzenia jej przeszukania i odebrania broni palnej, w sytuacji gdy ustalono, iż istniało założenie, że Barbara Blida jest osobą mogącą posiadać taką broń, podczas gdy § 14 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku w *sprawie wydawania osobom poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego* ściśle określa kolejność działań funkcjonariuszy, nie przewidując w tym zakresie żadnej dowolności dla osoby kierującej daną czynnością procesową,
2. obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, będącą wynikiem nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów, a polegającą na przyjęciu, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na uznanie, iż oskarżony przystępując do zatrzymania Barbary Blidy powinien

był przypuszczać, że może ona posiadać broń palną, podczas gdy jednocześnie za udowodnione uznał Sąd uprzednie przekazanie oskarżonemu informacji o tym, iż niektóre z osób planowanych do zatrzymania zajmują się myślistwem i w związku z tym mogą posiadać broń palną,

3. obrazę przepisu prawa procesowego, tj. art. 424 § 1 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia - poprzez niewykazanie których faktów nie uznał za udowodnione i dlaczego - w zakresie relacji procesowych świadków B.P i M.C., które jedynie w części (bez wskazania zakresu) były podstawą ustaleń faktycznych w sprawie, a także dlaczego - w ramach niejawnej części uzasadnienia wyroku - nie dał wiary spójnym relacjom uczestników odpraw przed realizacyjnych, określających poczynione założenie taktyczne dotyczące prawdopodobnego posiadania broni przez osoby podlegające planowemu zatrzymaniu w dniu 25 kwietnia 2007 roku,

4. obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 167 k.p.k. i 366 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, poprzez nie uwzględnienie wniosku dowodowego prokuratury z dnia 6 października 2015 r., jako zmierzającego w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania i nie wzięcie pod uwagę zeznań 16 funkcjonariuszy biorących udział w odprawach przed realizacyjnych oraz w czynnościach zatrzymań w dniu 25 kwietnia 2007 r., które dawałyby podstawę do ustaleń, iż w wyniku uzgodnień przed realizacyjnych przyjęte zostało quasi-domniemanie o posiadaniu broni palnej przez wszystkie osoby podlegające tego dnia zatrzymaniu, co zresztą było powszechnie obowiązującą praktyką tych służb, i co potwierdzają relacje procesowe zgłaszanych świadków, a co w konsekwencji powinno skutkować ścisłym przestrzeganiem algorytmu (kolejności) postępowania, o którym mowa w § 14 wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, że wyrok w zakresie procesu gromadzenia niektórych dowodów i dokonanej oceny zgromadzonych dowodów, uznać należało za błędny.

Jako całkowicie błędne według autora apelacji należało przyjąć ustalenie Sądu, że skoro w trakcie odprawy przed realizacyjnej nie wskazano, że broń może posiadać konkretna osoba, a jedynie, że niektóre osoby mogą być myśliwymi, to domniemania

dotyczącego posiadania broni nie należało stosować wobec wszystkich osób podlegających zatrzymaniu. Przy przyjęciu przeciwnego stanowiska, przekazanie takiej informacji w ogóle nie miało by sensu, albowiem nie wskazując konkretnej osoby podlegającej realizacji, nie tworzyłoby po stronie zatrzymujących funkcjonariusz przekonania o konieczności zachowania ostrożności wobec żadnej z tych osób.

Wszyscy uczestnicy odprawy wskazali przy tym, że w sposób jednoznaczny uczulono funkcjonariuszy, że należy traktować każdą z osób podlegających realizacji tak, jakby posiadała broń palną. Potwierdził to nie tylko prowadzący odprawę M.C., ale i wszyscy uczestniczący w niej funkcjonariusze. M.K. zaś jednoznacznie stwierdził w swoich zeznaniach, że przekazał te informacje oskarżonemu, co zresztą ten potwierdził.

Z niezrozumiałych względów i bez podania żadnych bliższych powodów Sąd uznał, że padało wówczas jedynie stwierdzenie, iż „niektóre z podlegających zatrzymaniu osoby są myśliwymi i w związku z tym mogą posiadać broń palną”.

Ponadto, każdy z ww. funkcjonariuszy zeznał, że zawsze istniało założenie, że u osoby zatrzymywanej może być broń palna, dlatego też kierownicy wszystkich pozostałych grup realizacyjnych, zgodnie zresztą z jednoznacznym brzemieniem przepisu §14 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku w *sprawie wydawania poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, już przystępując do zatrzymania pytali osoby podlegające czynnościom o posiadanie broni oraz przeprowadzali, bądź zlecali przeprowadzenie ich przeszukań pod tym kątem. Stwierdzenie Sądu Rejonowego pozostaje zatem w jaskrawej sprzeczności z ustaleniami poczynionymi na podstawie zeznań wszystkich funkcjonariuszy ABW zaangażowanych w czynności z dnia 25 kwietnia 2007 roku. O przesłuchanie tychże osób prokurator wnioskował w dniu 6 października 2015 roku, lecz bezzasadnie wniosek ten oddalono i zaniechano przesłuchania tych funkcjonariuszy na rozprawie.

Zastanawiające według autora apelacji jest to, że oskarżony G.S. nie uczynił nawet zadość najprostszej możliwości sprawdzenia posiadania przez osobę zatrzymaną broni, poprzez zadanie jej pytania w tym zakresie. Sam oskarżony potwierdził, że została mu

przekazana informacja, iż niektóre z osób zatrzymywanych mogą być myśliwymi. W jakim celu informacja ta została podczas odprawy przekazana? Jest oczywiste, że wiadomość ta (której otrzymanie potwierdził G.S.) zmierzała do wzbudzenia wśród funkcjonariuszy dodatkowej ostrożności. Tymczasem oskarżony nie uczynił zupełnie nic w celu jakiegokolwiek zweryfikowania możliwości posiadania jakiejkolwiek broni przez Barbarę Blidę. Zachowanie oskarżonego pozostawało przy tym w rażącej sprzeczności z postępowaniem wszystkich pozostałych kierowników grup realizacyjnych wykonujących czynności w dniu 25 kwietnia 2007 roku, których Sąd nie przesłuchał, mimo wniosku prokuratury.

Z faktu, że z przepisu nie wynika wprost obowiązek przeszukania pomieszczenia, do którego udaje się osoba zatrzymana - nie wynika, że G.S. nie wydając takiego polecenia, postąpił prawidłowo. Przepis bowiem w sposób jednoznaczny nakazuje odebranie broni już przy przystępowaniu do zatrzymania, a więc na możliwie najwcześniejszym etapie czynności. Oczywistym jest, że nie jest możliwe skodyfikowanie wszystkich czynności, jakie należałoby przedsięwziąć w celu odebrania broni. Naturalnym jest, że zatrzymywanej osobie może nie zależeć na ujawnieniu u niej broni i może wprowadzać ona funkcjonariuszy ją zatrzymujących z różnych przyczyn w błąd. Przepis nakazując niezwłoczne odebranie broni wskazuje jednak w sposób oczywisty i jednoznaczny, że należy podjąć działania zmierzające do ustalenia, czy broń ta znajduje się w posiadaniu osoby zatrzymywanej. Przeciwne stanowisko prowadziłoby do absurdu, albowiem nakładałoby na funkcjonariusza obowiązek odebrania broni jedynie w takiej sytuacji, w której broń ta umieszczona jest przy zatrzymanym na widocznym miejscu, bądź też jest ona eksponowana w pomieszczeniu w taki sposób, że „rzuca się w oczy” już przy pierwszym pobieżnym wzrokowym zlustrowaniu lokalu, w którym przeprowadzane są czynności. W przeciwnym przypadku, przy nawet bardzo powierzchownym ukryciu broni, funkcjonariusz dokonujący zatrzymania byłby zwolniony od obowiązku poszukiwania jej w celu uczynienia zadość prawnemu wymogowi jej odebrania już na wstępnym etapie czynności. Uwzględnienie stanowiska Sądu prowadziłoby do sytuacji, w której przepisy dotyczące odebrania osobie zatrzymywanej broni miałyby jedynie charakter fasadowy, nie realizując w rzeczywistości celów, dla których je ustanowiono. Zachowanie funkcjonariusza, który odbiera jedynie taką broń, która została mu wskazana

przez osobę zatrzymywaną, albo która jest w oczywisty sposób widoczna, bez jakiegokolwiek próby zabezpieczenia broni nie wyeksponowanej, kłóci się z elementarną logiką, doświadczeniem życiowym oraz przede wszystkim z treścią analizowanego przepisu. Należy dodać, że broń palna zazwyczaj nie znajduje się na widocznym miejscu, zaś osoby ją posiadające nie prezentują jej przy sobie.

G.S., nie wykonując żadnej czynności zmierzającej do ustalenia, czy w posiadaniu Barbary Blidy bądź w ogóle na terenie nieruchomości, gdzie przeprowadzane było przeszukanie znajduje się jakakolwiek broń, sam wytworzył stan, w którym spełnienie wymogu odebrania broni przy przystąpieniu do zatrzymania nie mogło zostać zrealizowane. Dziwi to tym bardziej, że nie wystąpiły żadne czynniki mogące utrudnić mu prawidłowe wykonanie tych czynności. Nawet wydając zgodę na udanie się przez osobę zatrzymywaną do innego pomieszczenia, G.S. jako kierownik grupy realizacyjnej, mógł tak wykreować rzeczywistość, aby czynność ta mogła zostać przeprowadzona prawidłowo. Tymczasem dopuścił on do udania się osoby zatrzymanej, która nie została przeszukana do pomieszczenia, które także nie zostało przeszukane. Oczywistym jest przy tym, że *ratio legis* przepisu którego niedopełnienie zarzucono G.S. jest zapewnienie bezpieczeństwa osobom wykonującym i podlegającym czynności zatrzymania. Jest przy tym oczywiste, że G.S. nie uczynił nic, aby temu obowiązkowi uczynić zadość.

B.P. w wykreowanych przez oskarżonego okolicznościach, nie mogła w sposób prawidłowy przeszukać ani osoby, ani pomieszczenia i to niezależnie od jej subiektywnego odczucia w tym zakresie. Oskarżony musiał zdawać sobie sprawę z tego, iż B.P. nie może w sposób prawidłowy i zgodny z pragmatyką służbową w tym względzie przeprowadzić przeszukania osoby bez pomocy innego funkcjonariusza asekurującego ją przy wykonywaniu tej czynności. Wprawdzie nie wynikało to z żadnego konkretnego przepisu, niemniej jednak w sposób oczywisty taki sposób wykonania przeszukania był praktykowany przez funkcjonariuszy, albowiem wynikał z wiedzy przekazywanej w trakcie szkoleń i G.S. musiał zdawać sobie sprawę, że kierując do łazienki samą B.P. z Barbarą Blidą, wyłącza możliwość wykonania przeszukania w sposób prawidłowy.

Sąd uznał, że M.C. nie poinformował oskarżonego, iż Barbara Blida lub jej mąż mogą posiadać jakakolwiek broń. Pomijając już fakt, że świadek ten wskazuje coś zgoła

przeciwne (a czego Sąd zdaje się nie dostrzegać, bowiem całkowicie pomija tę wersję świadka), zaś Sąd nie uznał za zasadne przesłuchanie go co do tych okoliczności, to nawet przyjęcie, iż Naczelnik Wydziału Postępowań Karnych Delegatury ABW w Katowicach nie wskazał tej okoliczności w jednej rozmowie z G.S. nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia obowiązków spoczywających na oskarżonym, albowiem po pierwsze - informacje o możliwości posiadania broni („bycia myśliwym”) przekazał oskarżonemu M.K., co zresztą sam G.S. potwierdził, po drugie - domniemanie posiadania broni przez osoby zatrzymywane było powszechnie przyjętą praktyką, o czym zeznają wszyscy funkcjonariusze wykonujący czynności w dniu 25 kwietnia 2007 roku, po trzecie zaś - przepis § 14 cytowanego rozporządzenia nie wskazuje na możliwość odstąpienia od opisanych w nim obowiązków w przypadku braku występowania okoliczności mogących wskazywać na posiadanie przez osobę zatrzymywaną broni palnej oraz w zależności od oceny realizującego czynności funkcjonariusza. Wyjaśnienia G.S., w których wskazuje on na brak świadomości, iż Barbara Blida bądź jej mąż posiadali broń palną, nie mogą być uznane za oparte na dostępnych mu wówczas informacjach. Istotnym z tego punktu widzenia było bowiem ustalenie, czy zachodzą jakiekolwiek przesłanki mogące wskazywać na posiadanie broni przez osobę podlegającą zatrzymaniu bądź jej domownika. Jaki bowiem sens miałyby przekazywanie przez M.C. informacji o możliwości zajmowania się przez niektóre z zatrzymywanych osób myślistwem? Z pewnością informacja ta nie miałaby znaczenia w jakimkolwiek innym kontekście planowanych czynności.

Trudno zrozumieć - według wnoszącego apelację - dlaczego Sąd przywiązuje tak dużą wagę do stwierdzenia, że przy wskazaniu, iż niektóre z osób podlegających zatrzymaniu zajmują się myślistwem nie padło nazwisko Barbary Blidy. Przy okazji tej nie padło żadne nazwisko, a zatem uwaga ta musiała wskazywać, że niebezpieczeństwo związane z podaną informacją musi być uwzględnione przy wykonywaniu czynności wobec wszystkich osób, wobec których planowane były czynności w dniu 25 kwietnia 2007 roku.

Jako całkowicie nieuzasadnione należało przyjąć twierdzenie Sądu I instancji, jakoby G.S. jako doświadczony funkcjonariusz ABW nie narażałby świadomie na



niebezpieczeństwo siebie i innych funkcjonariuszy, nie odbierając broni palnej, o posiadaniu której by wiedział.

Po pierwsze - przeczy temu zachowanie innych funkcjonariuszy dowodzących pozostałymi „grupami realizacyjnymi”, którzy w pierwszej kolejności podejmowali działania zmierzające do ustalenia, czy w lokalach, w których przeprowadzane były czynności nie znajduje się broń palna, w szczególności także poprzez przeszukanie osób zatrzymywanych (zgodnie z brzmieniem przepisu § 14 cytowanego rozporządzenia). Zachowanie oskarżonego w rażący sposób odbiegało zatem od powszechnie przyjętego wzorca postępowania funkcjonariuszy ABW wykonujących czynności w dniu 25 kwietnia 2007 roku. Niewątpliwie przy tym zachowanie pozostałych kierowników grup zmierzało do stworzenia bezpiecznych warunków wykonania czynności.

Po drugie - doświadczenie oskarżonego należałoby raczej traktować jako okoliczność wskazującą na konieczność przestrzegania wszystkich obowiązujących procedur. Jest faktem oczywistym, że doświadczony funkcjonariusz winien zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa wynikającego z zaniechania podjęcia jakiegokolwiek próby ustalenia, czy w pomieszczeniach w których przeprowadzana jest czynność, a tym bardziej przy samej osobie zatrzymywanej nie znajduje się nie pozostająca pod jakąkolwiek kontrolą wykonujących czynności funkcjonariuszy broń palna. Jest to zatem okoliczność obciążająca oskarżonego.

Po trzecie wreszcie - postępowanie G.S. nie musiało polegać na chęci wywołania sytuacji niebezpiecznej, mogąc sprowadzać się do zgadzania się na powstanie takiego niebezpieczeństwa (zamiar ewentualny). Należy przy tym zauważyć, że G.S. w swoich wyjaśnieniach podkreślał, iż znane mu są przepisy dotyczące zatrzymań osób.

Zdziwienie skarżącego budziło sformułowanie Sądu Rejonowego, wyrażające się w słowach, iż „poważne wątpliwości budzi fakt, czy oskarżony nie dopełnił jakiegokolwiek ciążącego na nim obowiązku”. Jednocześnie Sąd I instancji wskazuje, że obowiązek o którym mowa w art. 231 k.k. musi być „gdzieś wyrażony” - jego źródłem mogą być przepisy odnoszące się do wszystkich funkcjonariuszy, bądź określonej ich kategorii. Obowiązek, którego nie dopełnił oskarżony w sposób oczywisty wynikał z brzmienia §14 cytowanego rozporządzenia.

Sąd uznał, że oskarżony nie wydał B.P. polecenia przeszukania Barbary Blidy przed udaniem się przez nią do łazienki, ani też sam nie podjął tej czynności. I już ten fakt wystarcza do przypisania G.S. niedopełnienia obowiązku określonego w § 14 rozporządzenia.

Natomiast, zdaniem Sądu, z treści rozporządzenia nie wynika, by pomieszczenie, do którego udaje się osoba zatrzymana musiało być przeszukane. Taki obowiązek, zdaniem Sądu, nie został nigdzie wyrażony, a skoro tak, to oskarżony nie mógł do niego dopełnić.

Rozumowanie to nie jest prawidłowe. Skoro bowiem prawodawca nałożył na funkcjonariusza dokonującego czynności zatrzymania obowiązek odebrania broni, konieczne było jej odnalezienie. Jak już podniesiono, nie można zgodzić się z argumentacją sprowadzającą się do wniosku, iż odebrana mogła być wyłącznie broń, o której przechowywaniu powiadomił funkcjonariuszy sam zatrzymany, bądź też w sposób widoczny wyeksponowana w pomieszczeniu, w którym przeprowadzane są czynności. Taka interpretacja prowadziłaby do stanu, w której jedynie od dobrej woli zatrzymywanego zależałoby zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom czynności.

Jako całkowicie nieuprawnione należy przyjąć twierdzenie Sądu Rejonowego, jakoby G.S. nie musiał nakazać przeszukania Barbary Blidy, zgodnie z treścią rozporządzenia, przed wyrażeniem zgody na udanie się przez nią do łazienki, albowiem był to „wstępny etap rozłożonej w czasie czynności, jaką jest zatrzymanie”, a ponadto „żadne przepisy nie stanowią, w jakiej kolejności mogą przebiegać pewne zdarzenia”. Taka wykładnia przepisów rozporządzenia jest całkowicie sprzeczna z jego treścią językową, a nadto z wykładnią celowościową i funkcjonalną. Jak bowiem możliwe jest interpretowanie zwrotu „przystępując do zatrzymania” w sposób inny niż nakazujący przeszukanie i odebranie broni (bądź innych niebezpiecznych przedmiotów) na samym początku czynności? Dyspozycja zawarta w § 14 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku nakazywała niezwłoczne przeszukanie osoby zatrzymanej i to już na etapie przystępowania do czynności zatrzymania. Warto zauważyć, że czynności zmierzające do odebrania broni wymienione są we wskazanym przepisie jako jedne z pierwszych, poprzedzając nawet tak istotne działania jak np. poinformowanie o

przyczynach zatrzymania, czy też pouczenie osoby zatrzymywanej o przysługujących jej uprawnieniach. Wskazuje to na znaczenie, jakie rozporządzenie nadało takiemu przeszukaniu. O ile przy tym pewna drobna zwłoka w podjęciu przeszukania wobec osoby, która znajdowała się ówczesnie pod potencjalnym nadzorem trzech funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, stwarzała stosunkowo mniejsze zagrożenie dla prawidłowego przebiegu czynności i bezpieczeństwa uczestniczących w niej osób (choć oczywiście już wówczas stanowiąc niedopełnienie obowiązków), o tyle dopuszczenie przez dowodzącego działaniami G.S. do powstania sytuacji, w której tylko jeden funkcjonariusz konwojował i dozorował osobę zatrzymaną, udającą się do nierozpoznanego jeszcze przez funkcjonariuszy pomieszczenia, w sposób oczywisty urzeczywistnienie takiego niebezpieczeństwa potęgowało. B.P. nie mogła bowiem w sposób prawidłowy dokonać przeszukania ani samej osoby Barbary Blidy, ani też pomieszczeń, do których pokrzywdzona zamierzała się udać. Nie jest bowiem możliwe dokonanie któregośkolwiek z takich przeszukań bez asekuracji innego funkcjonariusza, obserwującego reakcję osoby poddawanej czynnościom i mogącego zareagować na ewentualnie podjęte przez taką osobę niepożądane zachowania.

Biorąc pod uwagę cel regulacji pkt 2 § 14 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku, a więc zapewnienie prawidłowego toku czynności zatrzymania, w tym w szczególności zabezpieczenie osób biorących w nim udział przed ewentualnym zamachem na ich życie lub zdrowie, a także wychodząc z założenia racjonalnego formułowania zapisów w aktach prawnych, należy stwierdzić, że omawiany przepis dotyczy odebrania każdej broni (niebezpiecznego narzędzia), nie tylko znalezionej przy osobie zatrzymanej. Odmienna interpretacja (ograniczająca obowiązek odebrania broni lub niebezpiecznego narzędzia jedynie do przedmiotów ujawnionych w trakcie przeszukania osoby zatrzymanej) prowadziłaby do wniosku, że funkcjonariusz nie ma obowiązku (a także i prawa) odebrać broni (niebezpiecznego narzędzia) znajdującej się w miejscu dokonywania czynności pomimo tego, że osoba zatrzymana ma do niej dostęp i może jej użyć. Na funkcjonariuszu przystępującym do czynności zatrzymania ciąży zatem obowiązek odebrania każdej broni (niebezpiecznego narzędzia), do której dostęp mógłby mieć zatrzymany. Funkcjonariusz ma zatem nie tylko prawo, ale i obowiązek dokonać przeszukania miejsca realizowania czynności zatrzymania, celem odnalezienia

broni (niebezpiecznego narzędzia). Skoro bowiem ciąży na nim obowiązek jej odebrania, musi ją uprzednio odnaleźć. Ujawnienie broni (niebezpiecznego narzędzia) może zaś zostać dokonane jedynie w wyniku przeszukania osoby lub pomieszczeń (choćby w zakresie minimalnym - niezbędnym do stwierdzenia, czy na miejscu znajduje się taka broń lub inne niebezpieczne narzędzie). Odmienne interpretacja Sądu jest zatem całkowicie sprzeczna z brzmieniem przepisu, ale także i z *ratio legis* tej normy prawnej, czyli zapewnienia uniemożliwienia użycia przez osobę zatrzymywaną broni (lub innego niebezpiecznego przedmiotu). Należy zatem przyjąć, że Sąd dokonał całkowicie nieuprawnionego odkodowania normy prawnej. Nie wiadomo także, z czego Sąd wywiódł stwierdzenie o tym, iż kierujący czynnością musi mieć swobodę w podejmowaniu decyzji o kolejności podejmowanych działań. Z pewnością jasne brzmienie przepisu i precyzyjne określenie etapu (algorytmu działań) postępowania, na którym ma nastąpić odebranie broni i przeszukanie osoby, nie pozostawia w tym zakresie żadnej dowolności. Odmienne interpretacja prowadziłaby do wniosku, że wskazanie określonej kolejności wykonania czynności przez prawodawcę było całkowicie przypadkowe.

Całkowicie nieuzasadnione było w ocenie wnoszącego apelację stwierdzenie Sądu, iż oskarżonemu nie zarzucono nieprzeszukania Barbary Blidy od razu, co w rozumieniu Sądu miałoby wskazywać, że Prokuratura „dopuszczała możliwość że przeszukanie osoby zatrzymanej mogło być poprzedzone innymi czynnościami”. Jest to całkowicie dowolne i oderwane od przedstawionej w akcie oskarżenia Prokuratury Okręgowej w Łodzi tezy ustalenie, które stanowi wyraz niedopuszczalnej i niczym nieuzasadnionej oceny Sądu I instancji.

W ujęciu Sądu, prawidłowe było postępowanie G.S., który zezwolił na udanie się Barbary Blidy wraz z funkcjonariuszką do łazienki, albowiem „nie wyrażenie takiej zgody, w sytuacji braku informacji o możliwości posiadania przez Barbarę Blidę broni palnej, mogłoby stanowić nadmierną dolegliwość dla osoby zatrzymanej”. Jak już dowiedziono, G.S. powinien był przyjmować domniemanie, że Barbara Blida może posiadać broń palną, a ponadto przepis § 14 rozporządzenia RM w sposób wyraźny, poprzez użycie sformułowania „przystępując do zatrzymania” określił moment, w którym należało przeszukać osobę Barbary Blidy. Nie można zatem traktować realizacji obowiązku jasno określonego przepisem prawa jako „nadmiernej dolegliwości”.

W odniesieniu do stwierdzenia Sądu, iż zarzut kierowany wobec G.S. nieodebrania broni byłby zasadny tylko o ile oskarżony ujawniłby taką broń przy Barbarze Blidzie i pomimo to jej nie odebrał, należało powołać się na rozważania poczynione w tym zakresie we wcześniejszej części niniejszego środka odwoławczego. Stanowisko Sądu dla wnoszącego apelację wydaje się wprost kuriozalne, gdyż uzależnia podjęcie czynności zmierzających do wyeliminowania zagrożenia wynikającego z posiadania przez osobę zatrzymywaną broni od faktu wyeksponowania tej broni przy osobie zatrzymywanej bądź w jej otoczeniu. Wydaje się, że dalsze wykazywanie irracjonalności takiego założenia jest całkowicie zbędne.

W kolejnych ustaleniach Sąd Rejonowy zagłębia się dalej w tę teorię, wskazując, że powodem niewykonania przez G.S. obowiązku był brak zamiaru po stronie Barbary Blidy ujawnienia faktu posiadania broni. W tym ujęciu odebrać można było jedynie tę broń, o której dobrowolnie poinformował funkcjonariusza wykonującego czynności zatrzymany.

Fakt nieujawnienia miejsca, skąd Barbara Blida faktycznie pobrała broń, która następnie posłużyła jej do targnięcia się na własne życie, nie może mieć żadnego znaczenia z punktu widzenia odpowiedzialności karnej G.S. Zarzucono mu bowiem wykreowanie sytuacji niebezpiecznej poprzez zaniechanie realizacji konkretnego nakazu normy prawnej. Nawet, gdyby nie doszło do wykorzystania broni przez Barbarę Blidę, a nawet gdyby pokrzywdzona żadnej broni nie posiadała, niedopełnienie obowiązków należałoby uznać za ewidentne. Targnięcie się Barbary Blidy na własne życie w żaden sposób nie znalazło odzwierciedlenia w zarzucie stawianym G. S. Zbędne są zatem rozważania Sądu, skąd faktycznie pokrzywdzona pobrała broń bezpośrednio przed oddaniem strzału.

W ujęciu skarżącego niezrozumiałe są rozważania Sądu I instancji kwestionujące działanie przez G.S. na szkodę interesu prywatnego Barbary Blidy. Niewątpliwie, zaniechanie G.S. umożliwiło stworzenie sytuacji zagrażającej jej życiu i zdrowiu. Miejsce, gdzie faktycznie mogła się znajdować broń nie jest z tego punktu widzenia istotne. Podobnie, bez znaczenia pozostaje okoliczność, czy osoba zatrzymywana posiadała broń w sposób legalny, czy też nie. Istota stworzonego przez zaniechanie G.S. zagrożenia dóbr prawnych polega na wykreowaniu sytuacji niebezpiecznej bez względu na późniejszy

faktyczny przebieg wydarzeń w domu Barbary Blidy. Tak, jak już podniesiono, bez znaczenia pozostaje okoliczność, czy w ogóle Barbara Blida posiadała broń palną. Ramy czasowe czynu zarzucanego G.S. zawierają się bowiem w okresie pomiędzy wejściem funkcjonariuszy ABW do domu Barbary Blidy a wydaniem przez oskarżonego polecenia, najprawdopodobniej o treści „Idź z Panią”. Wszelkie powstałe następnie zdarzenia, choć oczywiście pozostają w związku z działaniami G.S., nie stanowią elementów zarzutu.

Ujęcie czynu z art. 231 k.k. jako materialnego w żaden sposób nie zmienia oceny zachowania G.S. Wytworzone przez niego, poprzez niedopełnienie obowiązku wynikającego z rozporządzenia Rady Ministrów, zagrożenie miało charakter konkretny i realny oraz stanowiło oderwaną od samego czynu zmianę w świecie zewnętrznym.

W sposób oczywisty zachowanie G.S. godziło w interes publiczny, rozumiany jako prawidłowy przebieg postępowania karnego. Szczegółowe rozważania w tym zakresie zawarte zostały w uzasadnieniu aktu oskarżenia, na które we wnoszonej apelacji momencie należy się powołać.

Kierunek wykształcenia G.S. oraz kwestia sposobu interpretacji przez niego przepisów prawa nie mogą mieć znaczenia z punktu widzenia jego odpowiedzialności prawnokarnej. Jak już wykazano, swoim zachowaniem stworzył on sytuację niebezpieczną, pomimo możliwości postępowania zgodnego z prawem. Niezależnie od sposobu interpretacji przez oskarżonego norm prawnych zawartych w rozporządzeniu Rady Ministrów, w sposób świadomy wywołał on sytuację niebezpieczną, godząc się na wywołanie tego skutku poprzez odstąpienie od jakiegokolwiek sprawdzenia, czy w posiadaniu osoby zatrzymywanej znajduje się broń palna lub inne niebezpieczne przedmioty.

Kserokopię przedmiotowej apelacji Prokuratura Okręgowa w Łodzi przesłała do Prokuratury Regionalnej w Łodzi przy piśmie z dnia 21 marca 2016 roku.

Pismem z dnia 28 kwietnia 2016 roku o sygn. XXIII Ka 273/16 Sąd Okręgowy w Katowicach zawiadomił Prokuraturę Okręgową w Katowicach, że rozprawa odwoławcza odbędzie się 14 czerwca 2016 roku w kancelarii tajnej.

Pismem z dnia 10 maja 2016 roku o sygn. PO II Pp 50.2016 Prokuratura Okręgowa w Katowicach zwróciła akta podręczne przesłane z Prokuratury Okręgowej w Łodzi z prośbą o obsadzenie wokandy, w związku z faktem wyłączenia się Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

Pismem o sygn. RP II Ko 129.2016 z dnia 31 maja 2016 roku Prokurator Regionalny w Łodzi, w związku z treścią zapytania sygn. PK II KO2 1360.2016 Dyrektora Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej w sprawie oskarżonego G.S., zwrócił się do Zastępcy Prokuratora Okręgowego w Łodzi o pilne przekazanie kserokopii (w części jawnej) wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach uchylającego wyrok skazujący G.S. i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Siemianowicach Śląskich oraz apelacji prokuratora od wyroku Sądu Rejonowego w Siemianowicach Śląskich uniewinniającego oskarżonego G.S.

Wskazane dokumenty - zgodnie z poleceniem powołanym na wstępie - zostały niezwłocznie przekazane do Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej.

W odpowiedzi na powyższe pismo w dniu 31 maja 2016 roku - Zastępca Prokuratora Okręgowego w Łodzi przesłał uwierzytelnione kserokopie.

Pismem z dnia 9 czerwca 2016 roku o sygn. PK IV PS 404.2.2016 Zastępca Prokuratora Generalnego zwrócił się do Sądu Okręgowego w Katowicach o udostępnienie niejawniej części akt Sądu Okręgowego w Katowicach o sygn. XXIII Ka 273/16 w sprawie przeciwko G.S. dla Dyrektora Departamentu Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej, które nastąpiło w dniu 10 czerwca 2016 roku w Kancelarii tajnej Sądu Okręgowego w Katowicach.

Pismem z dnia 10 czerwca 2016 r. o sygn. PK IV PS 022.1.2016 skierowanym do Prokuratora Okręgowego w Łodzi, Dyrektor Departamentu Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej na podstawie art.7 § 1 i art. 34 § 1 ust. 1 Prawa o prokuraturze, polecił cofnięcie apelacji Prokuratora Okręgowego w Łodzi w sprawie o sygn. XXIII Ka 273/16 p-ko G.S., oskarżonemu o czyn z art. 231 § 1 k.k., której termin rozpoznania przez

Sąd Okręgowy w Katowicach wyznaczono na 14 czerwca 2016 roku. Uzasadnienie niniejszego polecenia zostało przekazane do dnia 14 czerwca 2016 roku.

W uzasadnieniu wskazano, że zarzuty Prokuratora Okręgowego w Łodzi podniesione w apelacji od wyroku Sądu Rejonowego w Siemianowicach Śląskich z 21 października 2015 roku, a także ich uzasadnienie, nie odnosi się do kluczowych kwestii będących podstawą uniewinnienia G.S. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k.

Dotyczą one okoliczności i ustaleń pobocznych, nie mogących mieć wpływu na treść orzeczenia Sądu Rejonowego. Wobec powyższego podtrzymywanie apelacji naraża prokuraturę na porażkę procesową.

Stwierdzono, że jak wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w Siemianowicach Śląskich z dnia 21 października 2015 r., sygn. akt II K 518/14, oraz uzasadnienia orzeczenia Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 15 października 2014 roku, sygn. akt XXII Ka 331/14 (a prawne zapatrywania tego Sądu były w niniejszej sprawie wiążące), materiał dowodowy w sprawie przede wszystkim nie wykazał dwóch kardynalnych przesłanek odpowiedzialności karnej z art. 231 § 1 k.k. - winy umyślnej (choćby w zamiarze ewentualnym) i wystąpienia sytuacji działania na szkodę interesu publicznego i prywatnego, wynikającej z działania oskarżonego.

W sytuacji zaskarżenia orzeczenia wykazanie, że - wbrew stanowisku Sądu - doszło do spełnienia tych dwóch przesłanek, powinno być centralnym punktem zarzutów, jak i uzasadnienia apelacji. Tymczasem zarzuty dotyczą pobocznych wątków, nie mających znaczenia dla ostatecznej konkluzji Sądu.

Dalej podano, że zarzut nr 1 apelacji dotyczy kwestii interpretacji §14 rozporządzenia Rady Ministrów z 26 kwietnia 2005 roku *w sprawie wydawania osobom poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego*. Zdaniem skarżącego, zgodnie z tym przepisem oskarżony był zobligowany do zarządzenia przeszukania i odebrania Barbarze Blidzie broni palnej. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu orzeczenia nie



wyraził jednak odmiennego poglądu. Stwierdził jedynie, iż przepis ten jest precyzowany przez przepisy pragmatyki służbowej, a oskarżony postąpił zgodnie z obowiązującymi przepisami, dostosowując je do zaistniałych okoliczności i możliwości funkcjonariuszy ABW. Pogląd Sądu Rejonowego w żaden sposób nie został podważony w argumentacji apelacji.

Zarzuty nr 2. i 3. obejmują kwestię świadomości oskarżonego, iż Barbara Blida mogła posiadać broń palną, w pryzmacie przepisów postępowania karnego. Oceniając ten zarzut stwierdzić należy, iż kwestia ta nie dotyczy istoty problemu. Jak wynika bowiem z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, oskarżony wiedział o możliwości przechowywania w domu Barbary Blidy broni myśliwskiej - a takie sprecyzowanie rodzaju broni ma istotne znaczenie dla oceny wyroku. Dla Sądu nie ulegało bowiem wątpliwości, iż taka informacja została przekazana oskarżonemu przez świadka M.C. Istotne jest, czy oskarżony - posiadając informacje o możliwości posiadania broni myśliwskiej przez Barbarę Blidę (a precyzyjnie - przez jej męża) - w chwili zgłoszenia przez Barbarę Blidę chęci udania się do toalety zobligowany był do wydania polecenia przeszukania jej w celu ewentualnego odebrania broni. Sąd w uzasadnieniu przedstawił tę kwestię w sposób wyczerpujący, podnosząc przy tym takie okoliczności, jak rodzaj ubrania Barbary Blidy w kontekście rozmiarów ewentualnej broni myśliwskiej oraz zasady pragmatyki służbowej. Apelujący w ogóle nie odniósł się do poglądu Sądu w tym zakresie i nie podważył wyrażonego przez Sąd przekonania.

Objęta przez zarzut nr 4. i częściowo nr 3. kwestia informacji, które były przekazywane na odprawie przedrealizacyjnej, nie ma żadnego znaczenia dla oceny prawidłowości wyroku. Oskarżony nie był na wspomnianej odprawie, a dla oceny jego świadomości i zachowania nie jest istotne, jakie informacje zostały na niej przekazane. Istotne jest jedynie, jaka informacja dotarła do oskarżonego od świadka M.C. W tym zakresie Prokurator popada w sprzeczność, twierdząc, iż bezsporne jest zdaniem Sądu, że informacja o możliwości posiadania broni myśliwskiej przez niektóre osoby dotarła do oskarżonego (zarzut 2. apelacji), jednocześnie kwestionując ustalenia Sądu w tym zakresie w zarzucie trzecim.

Mając na uwadze powyższe, zarzuty wniesionej apelacji oceniono krytycznie. Jednakże nie była to okoliczność przesądzająca o konieczności cofnięcia środka odwoławczego.

Jak wspomniano na wstępie, żaden z zarzutów apelacji nie odnosił się do kwestii winy umyślnej (a taka forma została zarzucona oskarżonemu), która nie została zdaniem Sądu, ustalona w niniejszym postępowaniu. Dopiero w niewielkich fragmentach uzasadnienia apelacji występują elementy kwestionujące pogląd Sądu co do braku znamion umyślności, jednakże ograniczają się one tylko do przedstawienia swojego poglądu, bez wskazania, dlaczego tezy uzasadnienia Sądu w tym zakresie są niesłuszne.

Kwestia związku przyczynowo-skutkowego, która również nie została zdaniem Sądu wykazana w trakcie procesu, nie ma już w tej sytuacji większego znaczenia, aczkolwiek i ten problem nie został podniesiony w zarzutach apelacji.

W tej sytuacji uznano, iż apelacja od wyroku Sądu Rejonowego w Siemianowicach Śląskich z 21 października 2015 roku, sygn. akt II K 518/14, była oczywiście bezzasadna i podtrzymywanie jej przed Sądem odwoławczym jest niecelowe.

Rozprawa odwoławcza odbyła się w dniu 14 czerwca 2016 roku przed Sądem Okręgowym w Katowicach za sygn. XXIII Ka 273/16.

Na rozprawę stawili się: oskarżony G.S. – osobiście z obrońcą oraz oskarżyciel posiłkowy z pełnomocnikiem.

Sąd postanowił na zasadzie art. 360 § 1 pkt 3 k.p.k. wyłączyć jawność rozprawy w całości z uwagi na obawę ujawnienia informacji niejawnych o klauzuli tajności „tajne”, „ściśle tajne”, tym bardziej, że części uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, który to wyrok poddany ma być kontroli odwoławczej oraz części apelacji prokuratora nadano klauzulę „ściśle tajne”, zezwolić na obecność na rozprawie stronom postępowania a to oskarżonemu, jego obrońcy, oskarżycielowi posiłkowemu i jego pełnomocnikowi oraz prokuratorowi.

W tym miejscu prokurator oświadczył, że cofa wniesioną w tej sprawie apelację i wnosi o pozostawienie jej bez rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego oświadczyła, że nie wniosła apelacji w niniejszej sprawie, aby nie powtarzać tych samych argumentów, gdyż chciała popierać apelację prokuratora i prosi o zadanie prokuratorowi pytania, z jakich względów cofa apelację.

Na pytanie Sądu, z jakich względów prokurator cofa apelację wniesioną w niniejszej sprawie, prokurator oświadczył, że powtórna analiza wyroku Sądu I instancji w zestawieniu z uzasadnieniem wyroku Sądu odwoławczego uchylającego poprzedni wyrok wydany w niniejszej sprawie spowodowała, iż uznano, że wniesiona apelacja nie rokuje szans powodzenia.

W tym miejscu pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł, aby Sąd odwoławczy z urzędu uchylił wyrok Sądu I instancji jako rażąco naruszający prawo w trybie art. 440 k.p.k. Oskarżyciel posiłkowy Jacek Blida wniósł tak jak jego pełnomocnik.

Obrońca oskarżonego oświadczył, że w pełni podziela wyrażone w dniu dzisiejszym na rozprawie odwoławczej stanowisko prokuratora, a odnośnie złożonego przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku w trybie art. 440 k.p.k., wskazał, że jeżeli oskarżyciel posiłkowy był niezadowolony z treści zapadłego wyroku, to mógł wnieść w tej sprawie apelację, czego jednak nie uczynił. Oskarżony wniósł tak jak jego obrońca.

Przewodniczący zarządził przerwę w celu narady nad złożonym przez prokuratora oświadczeniem. Po przerwie ogłoszono postanowienie.

Sąd postanowił:

1. na zasadzie art. 432 k.p.k. pozostawić bez rozpoznania apelację prokuratora od wyroku Sądu Rejonowego w Siemianowicach Śląskich z dnia 21 października 2015 roku, sygn. akt II K 518/14, albowiem apelacja ta została w dniu dzisiejszym przez prokuratora skutecznie cofnięta, a nie zachodzi żadna z przyczyn wymienionych w art. 439 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k.,
2. na mocy art. 637 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciążyć Skarb Państwa.

W zapisku urzędowym (akta podręczne VI Ds 4/09) datowanym na 16 czerwca 2016 roku, prokurator biorący udział w rozprawie w dniu 14 czerwca 2016 roku przed Sądem Okręgowym w Katowicach XXIII Wydziałem Karnym Odwoławczym, który za sygn. XXIII Ka 273/16 rozpoznawać miał apelację Prokuratury Okręgowej w Łodzi w sprawie przeciwko G.S. (wyrok w sprawie II K 518/14 SR w Siemianowicach Śląskich) stwierdził, że zgodnie z pisemnym poleceniem Dyrektora Departamentu Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej z dnia 10 czerwca 2016 r. - złożył oświadczenie o cofnięciu apelacji prokuratury od wyroku z dnia 21 października 2015 r. i wniósł o pozostawienie jej bez rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego - adw. Stanisława Mizdra złożyła wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku na podstawie art. 440 k.p.k. z urzędu, wobec jego rażącej niesprawiedliwości.

Sąd uznał cofnięcie apelacji przez prokuratora za skuteczne i pozostawił ją bez rozpoznania, odmawiając natomiast uwzględnienia wniosku adw. Stanisławy Mizdry, nie dopatrując się rażącej niesprawiedliwości rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Pismem z dnia 17 czerwca 2016 roku Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego Delegatura w Katowicach w związku z postanowieniem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 14 czerwca 2016 roku, sygn. XXIII Ka 273/16 o pozostawieniu sprawy przeciwko G.S. bez rozpoznania, z uwagi na wycofanie apelacji, zwróciła się do ww. Sądu na podst. art. 10 ustawy z dnia 24 maja 2002 roku o ABW i AW (Dz.U.2015.1929 j.t.) o przekazanie pisemnej informacji, czy wyrok Sądu Rejonowego w Siemianowicach Śląskich z dnia 21 października 2015 roku, sygn. II K 518/14, uniewinniający G.S. jest prawomocny.

W odpowiedzi Sąd Okręgowy w Katowicach poinformował, iż skuteczne cofnięcie apelacji powoduje uprawomocnienie się zaskarżonego wyroku.

Analiza akt sprawy w zakresie objętym opisanymi wyżej decyzjami procesowymi prowadzi do następujących wniosków.

Postępowanie przygotowawcze zostało przeprowadzone poprawnie, uwzględniając składane wnioski dowodowe, jednakże dostrzec można ograniczenie

kręgu osób ponoszących odpowiedzialność za przygotowanie i przeprowadzenie czynności z udziałem Barbary Blidy.

Ponadto należy zwrócić uwagę na aktywność Prokuratury Krajowej w tej sprawie, umieszczając ją na osi czasu.

W marcu 2016 roku, po zmianie ustawy dotyczącej prokuratury, ponownie Ministrem Sprawiedliwości Prokuratorem Generalnym został Zbigniew Ziobro, zaś Pierwszym Zastępcą Prokuratora Generalnego Prokuratorem Krajowym Bogdan Świączkowski. Wskazane osoby należą do często występujących w sprawie prowadzonej „przeciwko” Barbarze Blidzie oraz następnie w sprawach dotyczących okoliczności jej śmierci. Do tego momentu proces przeciwko G.S. toczył się poprawnie, mimo iż, jak to wynika z przytaczanych powyżej okoliczności, krąg oskarżonych w tej sprawie mógł być szerszy.

Przytoczone obszernie fragmenty apelacji prokuratora wskazują na istnienie podstaw do uznania G.S. za winnego i argumenty podane w uzasadnieniu polecenia o cofnięciu apelacji nie zmieniają tej oceny. Dlatego decyzja Dyrektora Departamentu Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej z dnia 10 czerwca 2016 roku, polecająca cofnięcie apelacji Prokuratora Okręgowego w Łodzi w sprawie XXIII Ka 273/16 w sprawie p-ko G.S. oskarżonemu o czyn z art. 231 § 1 k.k., której termin rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Katowicach wyznaczono na 14 czerwca 2016 roku nasuwa uzasadnione podejrzenie, że jej podłożem były inne niż merytoryczne okoliczności.

Dodatkowo należy też podnieść, że cofnięcie apelacji pozbawiło pokrzywdzonych możliwości rozpoznania przez Sąd II instancji apelacji prokuratora. Co prawda za błąd pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego można uznać nie wniesienie apelacji, jednakże wobec braku takiego środka odwoławczego, taką decyzję oskarżyciela publicznego należy uznać za niewłaściwą, gdyż pominięto, zwłaszcza w budzącej zainteresowanie opinii publicznej sprawie rolę prokuratora jako organu stojącego na straży praworządności.

3. **VI Ds 5/09** Postanowieniem z dnia 20 stycznia 2009 roku wyłączono materiał dowodowy, a następnie postanowieniem z dnia 20 kwietnia 2009 roku umorzono śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków

służbowych przez funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach B. P. i M. K. w związku z ich uczestnictwem w czynności procesowej zatrzymania Barbary Blidy, w wyniku czego doszło do nieumyślnego spowodowania jej śmierci i działania w ten sposób na szkodę interesu publicznego i prywatnego, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. - wobec braku znamion czynu zabronionego.

Postanowieniem z dnia 1 grudnia 2009 roku o sygn. akt II Kp 98/09 Sąd Rejonowy w Siemianowicach Śląskich, po rozpoznaniu zażaleń pełnomocników pokrzywdzonych, utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Analiza akt sprawy w zakresie objętym opisaną wyżej decyzją prowadzi do wniosku, iż podjęta decyzja o umorzeniu postępowania, zdaniem Zespołu, może budzić zastrzeżenia w zakresie ograniczenia liczby osób odpowiedzialnych, jak to wskazano powyżej przy omówieniu sprawy VI Ds 4/09, jednakże w zakresie przygotowania czynności w domu Barbary Blidy.

Podstawą czynności realizacyjnych funkcjonariuszy ABW były stosowne przepisy Kodeksu postępowania karnego oraz ustawy z dnia 24 maja 2002 roku o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu. Dla analizy prawnej tych czynności znaczenie ma również rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku w *sprawie wydawania osobom poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego* (Dz.U. z 2005 nr 86, poz. 733).

Funkcjonariusze ABW działali wykonując postanowienie prokuratora i mieli dokonać czynności procesowych w postaci zatrzymania osoby podejrzanej i przeszukania pomieszczeń oraz osoby zatrzymanej.

Zgodnie z § 14 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 26 kwietnia 2005 roku w *sprawie wydawania osobom poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa*

*Wewnętrzny* w brzmieniu obowiązującym w dacie realizacji funkcjonariusz, przystępując do zatrzymania, jest obowiązany podjąć wobec osoby zatrzymywanej czynności m.in. w postaci przeszukania tej osoby w celu sprawdzenia czy posiada broń lub inne niebezpieczne przedmioty mogące służyć do popełnienia przestępstwa albo przedmioty mogące stanowić dowody rzeczowe lub podlegające przepadkowi. Możliwość realizacji tego obowiązku w przedmiotowej sytuacji mogłaby się sprowadzać do:

- przeszukania osoby, a następnie stałej obserwacji podejrzanego i przebywania w odległości od niego umożliwiającej powstrzymanie od działań godzących w jej dobra prawne lub dobra innych (gdyby chciała podjąć jakiekolwiek działania przeciwko sobie lub funkcjonariuszom),
- podjęcia wszelkich działań, które zachowując prawo zatrzymanego do intymności, jednocześnie zabezpieczyłyby jej oraz innych dobra prawne.

Prokurator w postanowieniu o umorzeniu postępowania wskazał, że przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy, w zakresie czynności poprzedzających i przygotowujących realizację procesową na dzień 25 kwietnia 2007 roku oparto się w głównej mierze na zeznaniach funkcjonariuszy Delegatury ABW w Katowicach, a także analizie dokumentów związanych z planowanymi zatrzymaniami, w szczególności objętych klauzulami niejawności, które pozwoliły na szczegółowe odtworzenie przebiegu przygotowań do czynności procesowych, w tym odpraw, które odbyły się w dniu 24 kwietnia 2007 roku w kontekście zasobu przekazywanych wyznaczonym do wykonania czynności realizacyjnych funkcjonariuszom. Prokurator zaznaczył, że wystąpiły pewne rozbieżności w relacjach M.K i G.S w zakresie ram wiadomości z odprawy przekazanych przez pierwszego z funkcjonariuszy kierownikowi grupy. M.K. stanowczo stwierdził, że poinformował G.S. o przyjętym przez funkcjonariuszy założeniu, że osoby wobec których podejmowane będą czynności, powinny być traktowane tak, jakby posiadały broń palną. G.S. potwierdził jedynie fakt, że w trakcie rozmowy z M.K. uzyskał wiadomość, że niektóre, a przynajmniej jedna z osób, które mają być zatrzymane, zajmują się myślistwem. Oznacza to, że do kierownika grupy dotarła informacja o możliwości posiadania broni przez każdą z osób podlegających realizacji. Ponadto M.K. jak i B.P. jednoznacznie stwierdzili, że przy realizacjach standardowo przyjmuje się, że osoby, wobec których mają być podejmowane

czynności mogą posiadać broń palną. Jest tak dlatego, że przed przystąpieniem do realizacji praktycznie nie jest możliwe jednoznaczne wykluczenie posiadania broni przez osobę zatrzymaną, która mogła wejść w jej posiadanie w sposób nielegalny.

Ustalając natomiast przebieg zdarzeń w mieszkaniu Barbary Blidy, od momentu pojawienia się tam funkcjonariuszy ABW do momentu targnięcia się przez ww. na życie, prokurator oparł się w głównej mierze na relacjach procesowych członków grupy realizacyjnej, a także zeznaniach Henryka Blidy – zweryfikowanych w drodze oględzin, eksperymentów procesowych, ekspertyz kryminalistycznych oraz informacji pozyskanych od operatorów telekomunikacyjnych. W ocenie referenta, relacje przedstawione przez wszystkie przesłuchane w toku śledztwa osoby, uczestniczące w czynnościach rankiem 25 kwietnia 2007 roku są w zasadzie zgodne i wzajemnie się uzupełniają co do wydarzeń mających miejsce do chwili udania się przez Barbarę Blidę i B.P. w kierunku łazienki. Różnice czy sprzeczności dotyczą okoliczności drugorzędnych z punktu widzenia kwestii odpowiedzialności karnej członków grupy realizacyjnej, bądź faktów mających miejsce już po oddaniu przez pokrzywdzoną strzału, które także nie miały decydującego znaczenia dla oceny zachowania poszczególnych funkcjonariuszy uczestniczących w zatrzymaniu Barbary Blidy.

Stan faktyczny dotyczący natomiast wydarzeń po udaniu się Barbary Blidy i B.P. do łazienki, został ustalony na podstawie relacji funkcjonariuszy, członków grupy realizacyjnej oraz Henryka B., a także: oględzin, eksperymentów procesowych, ekspertyz kryminalistycznych oraz medycznych. Co do zdarzeń z udziałem Barbary Blidy, do jakich doszło już po opuszczeniu przez obie kobiety tej części salonu, która pozostawała w zasięgu obserwacji G.S., M.K. i męża pokrzywdzonej, jedynym bezpośrednim środkiem dowodowym są zeznania B.P., które zostały uznane przez prokuratora za wiarygodne w zakresie, w jakim nie sprzeciwiają się one innym, zasługującym na uwzględnienie dowodom. Nie jest bowiem możliwym wykluczenie, że B.P. zadała pokrzywdzonej pytanie o stan zdrowia oraz o ewentualne posiadanie broni, poprzez dotyk sprawdziła, czy zatrzymana nie posiada w kieszeniach szlafroka podejrzanych przedmiotów, a następnie wzrokowo zlustrowała oba pomieszczenia składające się na łazienkę. Prokurator nie znalazł podstaw do zakwestionowania relacji, że funkcjonariuszka dozorując Barbarę Blidę nie opuszczała obrębu łazienki. W tym zakresie T.F. zeznał, że B.P. opowiadając o



swoich obserwacjach jeszcze na miejscu zdarzenia twierdziła, że zapytała pokrzywdzoną o posiadanie broni a także sprawdzała, czy Barbara Blida nie posiada przedmiotów w kieszeniach szlafroka. O fakcie przekazania przez funkcjonariuszkę takiej informacji wspominali także M.C. (w zakresie przeszukania kieszeni) i G.S. (w zakresie pytania o broń). Za najbardziej prawdopodobną wersję przyjęto, że Barbara Blida, po przekazaniu mężowi informacji o przybyciu funkcjonariuszy ABW, udała się do sypialni na I piętrze, skąd wzięła z sejfu broń, po czym powróciła na parter, weszła do łazienki i tam ukryła broń, najprawdopodobniej w granatowej kosmetyczce z napisem Nivea. Nie jest jednak wykluczone, że broń została ukryta w innym miejscu łazienki, w szczególności w regale, w otworze pod umywalką lub też w czerwonej torbie, przy czym przyjęcie jednego z dwóch ostatnich wariantów wskazywałoby na to, że B.P. nie zlustrowała mniejszego pomieszczenia łazienki – otwór pod umywalką jest niewielki i umieszczona w nim broń byłaby widoczna, bądź też opuściła łazienkę – czerwona torba znajdowała się w większym pomieszczeniu łazienki i czynności związane z wyciągnięciem z niej rewolweru musiałyby zostać zauważone przez osobę pozostającą w obrębie pomieszczenia. Wobec braku jednoznacznych dowodów przeciwnych w tym zakresie twierdzeniom funkcjonariuszki, przyjęto wersję dla niej korzystniejszą. W przypadku ukrycia rewolweru w granatowej kosmetyczce położonej na regale, w innym miejscu tego mebla, pomiędzy znajdującymi się tam przedmiotami lub w otworze pod umywalką, Barbara Blida mogła sięgnąć po broń w sposób niezauważalny dla B.P.

Prokurator zaznaczył, że nie jest możliwe wykluczenie wersji, że broń została ukryta przez Barbarę Blidę w odzieży, w którą była ubrana. Wersja ta jednak, przy uwzględnieniu zeznań B.P., wyników eksperymentu procesowego oraz wskazań doświadczenia życiowego, wydaje się jednak mało prawdopodobna. Pokrzywdzona pojawiła się w salonie od strony tej części mieszkania, po której znajduje się m. in. wejście do łazienki i miała sposobność oraz czas na ukrycie broni w łazience. Pozostawiając rewolwer przy sobie narażałaby się na wykrycie broni bądź poprzez podjęcie przeszukania jej osoby lub też nawet przez wypadnięcie ciężkiego stosunkowo rewolweru w trakcie jej pobytu w salonie, kiedy wykonywała różne czynności, np. telefonowała do adwokata, ewentualnie w drodze do łazienki. Przy założeniu ukrycia broni przy sobie, można też przyjąć, że realizację swojego zamiaru Barbara Blida mogła

podjąć już wcześniej, gdyż upływający czas zwiększał ryzyko wykrycia broni znajdującej się w jej odzieży. Za najmniej prawdopodobną uznano możliwość ukrycia broni w łazience w okresie poprzedzającym przybycie funkcjonariuszy ABW do jej domu, niejako „na wszelki wypadek”. Pomimo posiadania świadomości prowadzenia postępowania karnego z udziałem B.K., brak jest dowodów na to, że Barbara Blida realnie spodziewała się nagłego zatrzymania i już wcześniej powzięła myśl o samobójstwie. Jak zaznaczył prokurator - przeczą temu w szczególności zeznania członków rodziny. Ponadto, dotychczas broń ta była przechowywana w miejscu najłatwiej dostępnym w przypadku zaistnienia najbardziej typowego zagrożenia ze strony osób trzecich. Przyjmując wersję wcześniejszego ukrycia broni w łazience należałoby uznać, że pokrzywdzona bardziej liczyła się z koniecznością jej użycia w związku z zatrzymaniem niż z możliwością typowego włamania, czy też rozboju. W ocenie prokuratora zachowanie takie nie byłoby racjonalne. Natomiast to sejf został oznaczony jako miejsce przechowywania broni w trakcie kontroli przeprowadzonej przez ABW. Ponadto, zdaniem H. B., broń nie była wyjmowana z sejfu w okresie poprzedzającym 25 kwietnia 2007 r.

Z depozycji przesłuchiowanych osób, oględzin miejsca zdarzenia, ekspertyz kryminalistycznych i medycznych wynika, że Barbara Blida oddała strzał stojąc w narożniku pomieszczenia przylegającego do łazienki głównej, przodem w kierunku wejścia. Strzał został oddany najprawdopodobniej przy użyciu obu rąk, co wskazuje na możliwość zasłaniania rewolweru jedną z nich. B.P. zeznała, że nie widziała broni oraz, że nie zarejestrowała odgłosu, który skojarzyłaby z wystrzałem z broni palnej. O tym, że doszło do postrzału domyśliła się wówczas, gdy po podejściu do Barbary Blidy zauważyła ranę i krew na jej klatce piersiowej. Później zmodyfikowała swoje zeznania wskazując, że dźwięk, który usłyszała nie został przez nią skojarzony z wystrzałem, ponieważ odbiegał od huku jaki był jej znany z zajęć ze strzelnicy i oddawania strzałów z użyciem amunicji ostrej. Zeznania męża Barbary Blidy, który konsekwentnie twierdził, że usłyszał odgłos wystrzału zostały natomiast pozytywnie zweryfikowane w trakcie eksperymentu procesowego. Dźwięku tego nie usłyszeli jednak G. S. oraz M.K., a także przebywający w mieszkaniu usytuowanym bezpośrednio nad otwartym pomieszczeniem domu – członkowie rodziny. Nie jest jednak wykluczone, że w momencie zdarzenia warunki akustyczne nie były identyczne z tymi mającymi miejsce w trakcie eksperymentu

procesowego, a zatem istnieje możliwość, że dźwięk ten mógł być w jakiś sposób zakłócony i różnie odbierany przez różne osoby, przebywające w różnych miejscach.

Prokurator odniósł się szczegółowo do zeznań Henryka B. odnośnie jego zachowania po usłyszeniu huk strzału, bowiem z jego relacji wynika, że po tym dźwięku, kiedy pobiegł w kierunku łazienki zauważył, że funkcjonariuszka ABW siedziała na oparciu fotela usytuowanym przed drzwiami łazienki. Zaznaczył jednak, że nie jest w stanie stwierdzić, czy B.P. przebywała wcześniej z jego żoną w łazience. Funkcjonariuszka zaprzeczyła tej tezie wskazując, że w momencie strzału pozostawała w łazience w niewielkiej odległości od Barbary Blidy, zaś po osunięciu się pokrzywdzonej na ziemię zaalarmowała krzykiem pozostałe osoby. Wersję funkcjonariuszki potwierdzili M.K. i G.S., którzy konsekwentnie utrzymywali, że nie słyszeli odgłosu wystrzału, a jedynie krzyk B. P. G. S. stwierdził stanowczo, że B.P. nie siedziała na poręczy fotela oraz, że to on jako pierwszy wbiegł do łazienki, gdyż stał najbliżej drzwi łazienki. M.K. nie potrafił zlokalizować miejsca przebywania B. P. w czasie biegu do łazienki, wskazując jedynie, że G. S. biegł równo z Henrykiem B. Za wersją przedstawioną przez Henryka B. może natomiast przemawiać okoliczność, że to on jako pierwszy chwycił rewolwer, a zatem mógł przybiec do łazienki przed innymi, gdyż zaalarmował go huk wystrzału. Pomimo przeprowadzonej konfrontacji wyżej wymienionych nie udało się usunąć tych sprzeczności. Prokurator zaznaczył, że córka pokrzywdzonej zeznała, że Henryk B. opowiadając o zdarzeniu stwierdził, że po usłyszeniu głuchego odgłosu z łazienki wybiegła funkcjonariuszka i wołała, aby wezwać Pogotowie. Sprzeczności te mogą wynikać z dynamiki sytuacji. Ponadto B.P. zeznała, że wybiegła z łazienki obawiając się, że jej krzyk nie zostanie dosłyszany, a następnie powróciła do tego pomieszczenia oraz, że rzeczywiście przez pewien czas siedziała na poręczy fotela, ale miało to miejsce już w trakcie prowadzenia przez lekarzy akcji ratunkowej. Niewykluczone, że świadkowie w sposób niezamierzony błędnie odtwarzają chronologię wydarzeń, co zważywszy na emocjonalną sytuację wszystkich uczestników tragicznych zdarzeń może być usprawiedliwione. Henryk B. zeznał również, że G.S. najpierw nakazał mu odłożenie chwyconej broni, a dopiero po tym fakcie zadzwonił na Pogotowie, tymczasem z analizy zarejestrowanej rozmowy z dyspozytorem Stacji Pogotowia Ratunkowego wynika, że polecenie to kierownik grupy wydał dopiero w trakcie wzywania pomocy medycznej – po

przedstawieniu przez G.S. sytuacji dyspozytorowi, w trakcie podawania adresu kierownik grupy wypowiedział słowa „proszę to położyć, proszę to położyć!”. Jak podkreślił prokurator – doświadczenie życiowe wskazuje, że całkowicie niezrozumiałe i nieracjonalne byłoby zachowanie B.P., która nawet siedząc na oparciu fotela znajdowałaby się przecież zdecydowanie bliżej miejsca oddania strzału i z pewnością usłyszałaby chociażby odgłos osuwającego się ciała, a pomimo to zaalarmowała pozostałych funkcjonariuszy. Można zatem przyjąć, że zeznania Henryka B. nie zaprzeczają relacji B.P. i pozostałych funkcjonariuszy w odniesieniu do faktu obecności funkcjonariuszki w łazience w momencie targnięcia się przez Barbarę Blidę na własne życie, gdyż sam Henryk B. nie był w stanie zaprzeczyć tej okoliczności, jednak rozbieżności występują w zakresie usytuowania B.P. w momencie dobiegania przez mężczyzn do pomieszczenia. Prokurator uznał, że wskazane sprzeczności nie dają się usunąć i jako takie musiały zostać rozstrzygnięte, w myśl art. 5 § 2 k.p.k. na korzyść funkcjonariuszki, której kwestia odpowiedzialności karnej podlega ocenie.

Prokurator, przechodząc do oceny prawnokarnej zachowania funkcjonariuszy ABW w dniu zdarzenia, tj. 25 kwietnia 2007 roku wskazał na akty prawne, które regulują kwestię czynności jakie winien wykonać funkcjonariusz przystępujący do zatrzymania osoby. Funkcjonariusze ABW wykonując czynności procesowe w ramach tzw. realizacji procesowej wykonują je poprzez m. in. zatrzymanie osób, ich dozоровanie oraz konwojowanie w oparciu o przepis Kodeksu postępowania karnego, rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2006 roku *w sprawie wydawania poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagażu i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy ABW*, a także w oparciu o Instrukcje w sprawie sposobu, form i metod wykonywania czynności w toku postępowań przygotowawczych prowadzonych w ABW. Kodeks postępowania karnego nie zawiera enumeratywnego katalogu czynności, jakie winien wykonać funkcjonariusz przystępujący do zatrzymania osoby, ani też definicji tej czynności. Kodeks koncentruje się na rozwiązaniach mających zapewniać gwarancje procesowe osoby poddawanej takim czynnościom, nie zaś technicznych ich aspektach. Art. 223 k.p.k. stanowi jedynie, że przeszukania osoby i odzieży na niej, należy dokonywać w miarę możliwości za pośrednictwem osoby tej samej płci. Wskazane natomiast powyżej

rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku jest aktem wykonawczym wydanym na podstawie delegacji zawartej w art. 23 ust. 10 ustawy z dnia 24 maja 2005 roku o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu. Akt ten określa szczegółowe warunki przeprowadzenia i dokumentowania czynności określonych w art. 23 ust. 1 pkt 1-6 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu. W art. 4 wskazanego rozporządzenia regulowane jest zagadnienie zatrzymania osób, zaś rozdział 5 nosi tytuł „Przeszukanie osób i pomieszczeń”. Dodatkowo, w trakcie śledztwa pozyskano materiały stanowiące praktyczne aspekty wykonywania czynności, składających się na realizację procesów, których założenia wykładane są funkcjonariuszom ABW w trakcie szkoleń i kursów. W tym miejscu prokurator odwołał się do opracowania zatytułowanego „Taktyka i techniki przeszukań” Centralnego Ośrodka Szkolenia ABW im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota”, Emów 2004, gdzie przedstawiono zasady prawidłowego wykonywania czynności procesowych.

Na podstawie analizy obowiązujących norm prawnych oraz wypracowanej praktyki wykonywania omawianych wyżej czynności procesowych prokurator przyjął, że prawidłowy model postępowania w czasie realizacji z udziałem Barbary Blidy powinien wyglądać następująco: 1) niezwłocznie po wejściu do mieszkania Barbary Blidy kierownik grupy realizacji powinien zapytać, czy w domu znajduje się broń. W razie odpowiedzi pozytywnej, powinien broń tę zabezpieczyć. W przypadku odpowiedzi negatywnej, kierownik ten powinien niezwłocznie polecić B.P. dokonanie czynności przeszukania osoby. W tym samym czasie jeden z pozostałych funkcjonariuszy winien asekurować B.P., a drugi obserwować Henryka B.,

2) po wyrażeniu przez Barbarę Blidę prośby o zezwolenie na skorzystanie z toalety, do pomieszczeń łazienki winien udać się jeden z funkcjonariuszy, celem przeszukania pomieszczeń, do których zamierzała udać się osoba zatrzymana, podczas gdy dwaj pozostali funkcjonariusze dozorowaliby Barbarę Blidę i jej męża, ewentualnie do pomieszczeń łazienki winno udać się wraz z zatrzymaną dwóch funkcjonariuszy, z których jeden dokonałby przeszukania pomieszczeń, podczas gdy drugi dozorowałby zatrzymaną. Trzeci funkcjonariusz kontrolowałby zachowanie Henryka B. Tak wytworzony podział ról zapobiegłby bądź też przynajmniej w maksymalnym stopniu utrudnił Barbarze Blidzie realizację samobójczego zamiaru.

Prokurator, analizując zachowanie funkcjonariuszy ABW – B.P i M.K, albowiem to tych osób dotyczy postępowanie o sygn. akt VI Ds 5/09, rozpoczął od rozpatrzenia możliwości wyczerpania przez wymienionych znamion czynu zabronionego z art. 231 § 1 k.k. Niewątpliwie obojgu tym osobom przysługuje status funkcjonariusza publicznego w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 7 k.k. Bezspornie w realiach analizowanej sprawy doszło do stworzenia rzeczywistego, a nie tylko abstrakcyjnego niebezpieczeństwa dla interesu publicznego oraz prywatnego. Kluczowym znaczeniem dla stwierdzenia, czy doszło do realizacji znamion czynu z art. 231 § 1 k.k. było precyzyjne ustalenie zakresu kompetencji każdej z tych osób. I tak, w odniesieniu do B. P. ustalono, że na podstawie relacji funkcjonariuszy ustalono, że polecenie najprawdopodobniej o treści „Idź z Panią” dotyczyło kontrolowania osoby zatrzymanej w drodze do łazienki, w czasie pobytu Barbary Blidy w pomieszczeniach łazienki oraz w drodze powrotnej do salonu – G.S. wskazał, że polecił B.P., aby udała się z Barbarą Blidą do toalety, nie wydając jej jakichś szczególnych dyspozycji, przy czym było dla niego oczywiste, że należy zatrzymaną „pilnować i mieć ją pod dozorem”. B.P. zinterpretowała polecenie jako nakaz „nie odstępowania na krok” zatrzymanej, udania się „w ślad” za nią. W odniesieniu do obowiązków funkcjonariusza nadzorującego, kontrolującego osobę zatrzymaną brak jest regulacji prawnych, które w sposób szczegółowy wskazywałyby jak powinna taka czynność przebiegać. Niewątpliwie uznać należy, że kontrolowanie osoby zmierza do uniemożliwienia jej podjęcia działań mogących zaburzyć prawidłowy tok czynności, w szczególności próby ucieczki bądź zamachu na życie lub zdrowie swoje albo funkcjonariuszy biorących udział w czynności procesowej. Dla osiągnięcia tego celu niezbędnym jest, aby funkcjonariusz podejmował takie działania, które pozwolą na stałą obserwację osoby zatrzymanej oraz natychmiastową reakcję w razie podjęcia niepożądanych zachowań zatrzymanego. Dopiero wówczas, gdyby okazało się, któraś w tych zasad prawidłowego kontrolowania nie była lub nie mogła być w ogóle realizowana, wskutek zachowań podjętych przez B.P. wobec Barbary Blidy, wynikających z polecenia G.S. można by postawić funkcjonariuszce zarzut, że przekroczyła swoje uprawnienia, bo nie spełniła wszystkich prawnych warunków kontrolowania osoby zatrzymanej. Tymczasem polecenie G.S., pomimo że wydane w niewłaściwym momencie, nie uniemożliwiało uczestnicze czynności przeprowadzenia kontrolowania w sposób

prawidłowy, a zatem zapewniający stałą obserwację osoby zatrzymanej oraz natychmiastową reakcję w razie podjęcia przez nią zachowań niepożądanych. Odmienne ocenę należałoby przyjąć w sytuacji wydania przez kierownika polecenia z samej swej istoty nieprawidłowego, nakazującego podjęcie się przez B.P. czynności, której nie mogłaby wykonać w sposób zgodny z prawem i przyjętymi zasadami realizacji, np. gdyby G.S. polecił funkcjonariuszce konwojować Barbarę Blidę jedynie do drzwi łazienki lub też nakazał udanie się B. P. do tego pomieszczenia tylko z zatrzymaną, a następnie osobiste ich przeszukanie. Wykonanie takich poleceń mogłoby wyczerpać znamiona art. 231 § 1 k.k. Jak wskazał prokurator, w świetle zgromadzonych dowodów nie można jednak podważyć stwierdzenia, że B.P. w sposób prawidłowy skontrolowała zatrzymaną. Udając się z Barbarą Blidą do łazienki, podjęła się czynności, która w okolicznościach sprawy mogła zostać wykonana w sposób prawidłowy. Do odmiennych wniosków - co zaznaczył prokurator - nie prowadzi także analiza zachowania B.P. już po wejściu z zatrzymaną do łazienki. Pomieszczenie to zostało wzrokowo zlustrowane przez B.P., która nie miała prawa (i obowiązku) dokonać ich przeszukania. B.P. towarzyszyła Barbarze Blidzie w łazience, kontrolując jej zachowanie, pozostając w odległości „na wyciągnięcie ręki” lub mniejszej, z krótkim epizodem, w trakcie którego Barbara Blida usiadła na sedesie, zaś funkcjonariuszka stanęła w półotwartych drzwiach do łazienki, częściowo widząc Barbarę Blidę przez półprzezroczystą ściankę. Przy uwzględnieniu wcześniejszego zapytania o posiadanie broni, dotykania kieszeni szlafroka oraz zlustrowania pomieszczeń, B.P. uczyniła zatem w ramach swoich kompetencji możliwie najwięcej, aby spełnić cele czynności procesowej, polegającej na kontrolowaniu osoby zatrzymanej. Pomieszczenie, w którym Barbara Blida popełniła samobójstwo było niewielkie i z uwagi na jego topografię osoba znajdująca się w nim zasłaniała jego wnętrze. W tej sytuacji możliwe było sięgnięcie po broń, bez względu na to, czy została ona ukryta przy osobie, czy też w łazience w taki sposób, aby nie zauważyła tego funkcjonariuszka stale obserwująca Barbarę Blidę z bliskiej odległości. Zatem, nawet przy prawidłowym dozorowaniu zatrzymanej możliwym było targnięcie się przez Barbarę Blidę na własne życie. Pokrzywdzona mogła bowiem, w sposób niezauważalny dla funkcjonariuszki sięgnąć po broń, ukryć ją w połach szlafroka, a następnie oddać strzał. Wystarczyło jedynie, aby zatrzymana sięgnęła po broń i ukryła ją odwrócona tyłem do B. P. Moment

oddania strzału jest na tyle krótki, że należy przyjąć, iż mogło do niego dojść już w momencie odwrócenia się przez pokrzywdzoną przodem do funkcjonariuszki. Z samego faktu, że Barbara Blida miała możliwość realizacji samobójczego zamiaru, nie można zatem wnioskować - co podkreślił prokurator - że sposób jej kontrolowania przez B.P. był obarczony nieprawidłowościami. Prokurator zaakcentował również, że zeznania B.P. odnoszące się do wskazanych okoliczności, przy uwzględnieniu niesprzeciwiających się tym zeznaniom wyników oględzin, eksperymentów procesowych i ekspertyz kryminalistycznych, stanowią jedynie środki dowodowe mogące stanowić podstawę ustaleń faktycznych w omawianym zakresie. Przy rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy należało przyjąć jako zgodne z rzeczywistością, przy uwzględnieniu zasady *in dubio pro reo*, a znajdującej zastosowanie także wobec osób, których ewentualna odpowiedzialność karna jest rozważana. W tej sytuacji - w ocenie prokuratora - postawienie zarzutu niedopełnienia przez B.P. obowiązku prawidłowego kontrolowania osoby zatrzymanej nie znajduje podstaw, albowiem zarzut taki musiałby opierać się na dywagacjach odnośnie ustaleń faktycznych i w efekcie na przyjęciu szeregu domniemań faktycznych na niekorzyść osoby podejrzanej.

W dalszej części uzasadnienia postanowienia o umorzeniu śledztwa prokurator wskazał, iż wstępne, ogólne sprawdzenie ubioru zatrzymanego nie stanowi jeszcze przeszukania osoby i może być uznane za działanie mieszczące się w ramach czynności kontrolnych zatrzymanego. B.P. prawidłowo wykonując zadanie kontrolowania osoby zatrzymanej nie miała prawa przeszukania osoby, natomiast mogła sprawdzić, czy zatrzymana ma przy sobie broń, jednak w takich granicach, w jakich opisała to w swoich zeznaniach. Wobec powyższego prokurator uznał, że brak było podstaw faktycznych do postawienia B.P. w tym zakresie zarzutu z art. 231 § 1 k.k.

Dodatkowo, prokurator zaznaczył, że wynik niniejszego śledztwa jednoznacznie wskazał, że to na kierowniku grupy realizacyjnej, czyli G.S., spoczywał obowiązek podejmowania bieżących decyzji co do toku kolejnych działań wykonywanych w związku ze zleconymi ABW czynnościami. Posiłkowe znaczenie dla oceny roli kierownika grupy ma § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 marca 2003 roku w sprawie środków przymusu bezpośredniego stosowanych przez funkcjonariuszy ABW, zgodnie z którym w razie wykonywania czynności służbowych przez dwóch lub więcej funkcjonariuszy,



decyzję o użyciu środków przymusu bezpośredniego podejmuje kierujący czynnością. G.S. wydał B.P. polecenia kontrolowania Barbary Blidy w sytuacji, gdy osoby tej nie przeszukano i w uprzednio nieprzeszukanym pomieszczeniu. Dyspozycja ta była niezgodna ze standardami wypracowanymi dla realizacji takich czynności i nie powinna zostać wydana w ówczesnych okolicznościach. Równocześnie polecenie to określało zakres uprawnienia funkcjonariuszki B.P. udzielono więc kompetencji do kontrolowania osoby zatrzymanej, uprzednio nieprzeszukanej, w pomieszczeniach, które także nie były wcześniej przeszukane. Funkcjonariuszce nie przysługiwały przy tym - z racji samego tylko brania udziału w czynności zatrzymania - żadne uprawnienia w zakresie czynności podejmowanych wobec Barbary Blidy, dopóki kompetencji takich nie przyznał jej w drodze polecenia wykonujący tę czynność kierownik grupy realizacyjnej. Odmienna, rozszerzająca interpretacja uprawnień B.P., zaktualizowanych poleceniem G.S., byłaby sprzeczna z zasadami jednoosobowego dowodzenia, indywidualnego przydziału zadań oraz reglamentowanej roli pracownika pionu operacyjnego w wykonywaniu czynności procesowych. Funkcjonariuszka została przydzielona do grupy w związku z koniecznością podjęcia czynności procesowych, takich jak przeszukanie osoby wobec kobiety. Nawet jednak w przypadku zaistnienia takiej konieczności, to kierownik grupy winien decydować o miejscu i czasie jej dokonania oraz nadzorować jej realizację. O podrzędnym stosunku osoby przeszukującej wobec prowadzącego czynność może też świadczyć treść art. 233 k.p.k., w szczególności użyte sformułowanie „za pośrednictwem”. Jak zaznaczył prokurator, do czasu wydania B. P. polecenia kontrolowania Barbary Blidy w drodze do i w łazience, G.S. nie podjął żadnych kroków w celu ustalenia, czy w mieszkaniu mogą znajdować się niebezpieczne przedmioty, których niekontrolowane użycie może stworzyć realne zagrożenie dla osób znajdujących się wówczas w mieszkaniu, w szczególności nie zadał Barbarze Blidzie i Henrykowi B. pytania, czy w mieszkaniu znajduje się broń palna. Nie polecił także podległym mu funkcjonariuszom przeszukania zastanych w mieszkaniu osób czy pomieszczeń. W ocenie prokuratora, nie sposób przyjąć, że treść wypowiedzianych przez kierownika grupy słów mogła oznaczać także polecenie przeszukania osoby i pomieszczenia. Jeżeli nawet taka była intencja G. S., to jest oczywiste, że nie uzewnętrzniał on jej w sposób zrozumiały dla innych. Z treści zeznań wymienionego wynika, że polecił B.P., aby udała się z Barbarą Blidą do toalety, nie

wydając jej jakichś szczególnych dyspozycji, przy czym dla niego było oczywiste, że należy osobę zatrzymaną „pilnować i mieć ją pod dozorem”. Nie ustalono również, aby wcześniej, przed realizacją, członkowie grupy omówili pomiędzy sobą szczegółowy podział czynności na wypadek zaistnienia konieczności umożliwienia osobie zatrzymanej skorzystania z łazienki. G.S. nie mógł również liczyć na to, że B. P., realizując wydane jej polecenie, sama podejmie decyzję o przeszukaniu osoby lub pomieszczenia. Byłoby to sprzeczne nie tylko z wymogami, ale także i z rolą funkcjonariuszki w ramach realizacji wynikającą zarówno z wcześniejszych założeń, jak i faktu, że jako pracownika pionu operacyjnego jej udział podlegał stosownej reglamentacji. Na B.P. ciążył obowiązek wykonywania poleceń G.S., zaś w razie wydania polecenia, jego treść określała rodzaj i zakres przyznanych jej uprawnień.

Prokurator odniósł się do kwestii, czy B.P. nie powinna odmówić wykonania błędnego, z uwagi na czas jego wydania, polecenia bądź też wykonać je, ale dopiero po podjęciu czynności, które nie zostały funkcjonariuszce zlecone. Wskazał tutaj, że żaden z przepisów regulujących zachowania funkcjonariuszy ABW nie nakłada obowiązku sprzeciwu wobec nieprawidłowego polecenia. Uprawnienie do takiego sprzeciwu nie jest zatem powiązane z obowiązkiem podjęcia się go. B.P. nie można więc zarzucić także i w tym aspekcie niedopełnienia obowiązków, zwłaszcza, że brak sprzeciwu nie oznaczał w tym przypadku niemożności prawidłowego kontrolowania osoby zatrzymanej.

Odnosząc się natomiast do kwestii ewentualnej odpowiedzialności karnej M. K., prokurator wskazał, że przypisana mu została rola uczestnika czynności – protokolanta. Realizując swój udział w czynności był zobowiązany do przestrzegania zasady jednoosobowego dowodzenia, a także indywidualnego przydziału zadań w trakcie realizacji. Do momentu udania się przez Barbarę Blidę i B.P. do łazienki, nie miał w zasadzie żadnej możliwości jakiegokolwiek wpłynięcia na przebieg zdarzeń. W szczególności nie sposób od niego wymagać, aby decydował lub też wykonywał czynności przeszukania osoby i pomieszczeń w celu znalezienia broni w sytuacji, gdy takiego polecenia nie wydał mu kierownik grupy.

Wobec niestwierdzenia w zachowaniu B.P. i M.K. znamion czynu z art. 231 § 1 k.k., polegających na przekroczeniu uprawnień lub niedopełnieniu obowiązków służbowych,

za bezprzedmiotowe uznano rozważania odnoszące się do możliwości popełnienia tego czynu w postaci nieumyślnej (art. 231 § 3 k.k.).

Sąd Rejonowy w Siemianowicach Śląskich, po rozpoznaniu zażaleń pełnomocników pokrzywdzonych wniesionych na postanowienie prokuratora o umorzeniu śledztwa z dnia 20 kwietnia 2009 roku, sygn. akt VI Ds 5/09, postanowieniem z dnia 1 grudnia 2009 roku, sygn. akt II Kp 98/08, utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Dokonując oceny postanowienia prokuratora o umorzeniu śledztwa w tej sprawie oraz utrzymującego je w mocy postanowienia Sądu należy stwierdzić, że możliwe było wysnucie odmiennych wniosków w zakresie oceny zachowania funkcjonariuszki ABW, uczestniczącej w czynnościach.

Nie można zgodzić się z prezentowaną przez prokuratora w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu śledztwa taką interpretacją ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku *w sprawie wydawania poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, która *de facto* ubezwłasnowolnia funkcjonariusza biorącego udział w czynnościach w podejmowaniu samodzielnie decyzji w zakresie dotyczącym przecież zapewnienia bezpieczeństwa osobie zatrzymywanej oraz wszystkim funkcjonariuszy biorącym udział w działaniach.

Funkcjonariusze ABW przesłuchiwani m.in. w tej sprawie zeznawali, że zawsze istniało założenie, że u osoby zatrzymywanej może być broń palna, dlatego też kierownicy wszystkich pozostałych grup realizacyjnych, zgodnie zresztą z jednoznacznym brzemieniem przepisu § 14 wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów, już przystępując do zatrzymania pytali osoby podlegające czynnościom o posiadanie broni oraz przeprowadzali, bądź zlecali przeprowadzenie ich przeszukań pod tym kątem. W tym przypadku, co też wynikało ze zbyt małej liczby funkcjonariuszy, nie przeprowadzono wszystkich czynności we właściwej kolejności.

Obowiązek, którego nie dopełniła funkcjonariuszka w sposób oczywisty wynikał z brzmienia § 14 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku w brzemieniu obowiązującym w dacie realizacji. Funkcjonariusz, przystępując do zatrzymania jest obowiązany podjąć wobec osoby zatrzymywanej czynności m.in. w postaci przeszukania tej osoby w celu sprawdzenia, czy posiada broń lub inne niebezpieczne przedmioty mogące służyć do popełnienia przestępstwa albo przedmioty mogące stanowić dowody rzeczowe lub podlegające przepadkowi.

Jak wynika ze zgromadzonego materiału funkcjonariuszka ABW B.P. miała tego świadomość, bowiem w istocie, gdy Barbara Blida została przekazana pod jej opiekę, dokonała pobieżnego jej przeszukania, dotykając jej ciała, co następnie było weryfikowane poprzez przeprowadzony eksperyment oraz dokonała także „przeszukania” łazienki nazywając to lustracją pomieszczenia.

Uwagi te nie dotyczą trzeciego z funkcjonariuszy, który w istocie podczas zdarzenia pełnił rolę protokolanta.

4. **VI Ds 6/09** Postanowieniem z dnia 22 stycznia 2009 roku wyłączono materiały dotyczące złożenia przez B.P. w dniu 22 grudnia 2008 roku w Łodzi fałszywych zeznań mających stanowić dowód w postępowaniu karnym o sygn. V Ds 21/07, prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi, tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 k.k. i w tej samej dacie odmówiono wszczęcia śledztwa w tej sprawie.

Akta wymienionej sprawy zostały zbrakowane.

5. **V Ds 92/09** Postanowieniem z dnia 10 listopada 2009 roku wyłączono ze sprawy o sygn. akt V Ds 21/07 materiały dotyczące niedopełnienia w okresie od 25 kwietnia 2007 roku do dnia 27 kwietnia 2007 roku w Siemianowicach Śląskich i innych miejscowościach województwa śląskiego obowiązków służbowych przez prokuratorów i innych funkcjonariuszy publicznych uczestniczących w czynnościach związanych z przeprowadzeniem oględzin miejsca ujawnienia zwłok Barbary Blidy oraz oględzin zwłok Barbary Blidy, poprzez nieprawidłowe i niepełne zabezpieczenie śladów i dowodów związanych ze zdarzeniami mającymi miejsce na terenie nieruchomości przy ulicy O. i działania przez to na szkodę

interesu publicznego, poprzez stworzenie niebezpieczeństwa dla prawidłowego przebiegu postępowania karnego, którego przedmiotem są okoliczności śmierci Barbary Blidy, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. Postanowieniem z dnia 4 kwietnia 2011 roku śledztwo zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego.

Postanowieniem z dnia 22 marca 2012 roku Sąd Rejonowy w Siemianowicach Śląskich o sygn. akt II Kp 309/11, nie uwzględnił zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonych na postanowienie w przedmiocie umorzenia śledztwa i utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Prowadzone w tym wątku postępowanie było zainicjowane między innymi artykułami prasowymi, jak i wypowiedziami niektórych osób publicznych, o rzekomych zdarzeniach jakie wystąpiły na miejscu śmierci Barbary Blidy, które miały być związane z zacieraniem śladów przestępstwa, poprzez między innymi niewłaściwe zabezpieczenie dowodów, a tym samym uniemożliwiły one ustalenie przebiegu wypadków, które w konsekwencji doprowadziły do śmierci byłej poślanki.

W dniu 25 kwietnia 2007 roku funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Delegatury w Katowicach w składzie B.P., G.S. i M.K., realizowali czynności zlecone przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach, co było związane z tym, że w dniu 24 kwietnia 2007 roku prokurator wydał postanowienie o przedstawieniu Barbarze Blidzie zarzutu z art. 18 § 2 d.k.k. w zw. z art 241 § 1 d.k.k. Zgodnie z wydanymi przez prokuratora postanowieniami, zadaniem funkcjonariuszy było zatrzymanie Barbary Blidy, doprowadzenie jej do siedziby Prokuratury Okręgowej w Katowicach, a także dokonanie przeszukania zajmowanych przez nią pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Kierownikiem grupy realizacyjnej był funkcjonariusz ABW - G.S.

Na miejsce realizacji czynności skierowano także funkcjonariuszy ABW T.F. i B.P., których zadaniem była rejestracja kamerą video momentu wejścia do domu Barbary Blidy i wyjścia z niego funkcjonariuszy, ale nie samej czynności procesowej. Rejestracja ta miała zostać dokonana na potrzeby Biura Prasowego Agencji. Kilka minut po godzinie 6:00 funkcjonariusze ABW weszli do mieszkania powiadamiając znajdujących się w mieszkaniu Henryka B. i Barbarę Blidę o celu przybycia. Barbara Blida telefonicznie

skontaktowała się z adwokatem Stanisławą Mizdrą, a następnie poprosiła o umożliwienie jej skorzystania z łazienki. G.S. kierujący grupą realizacyjną wyraził na to zgodę, nakazując B.P. towarzyszenie zatrzymanej. Wyżej wymienione udały się do łazienki, natomiast G.S., M.K. i Henryk B. pozostali w salonie, który znajdował się na tym samym co łazienka piętrze domu.

Pokrzywdzona przemieszczała się tylko w łazience, początkowo stojąc przy umywalce, potem przechodząc do dalszego pomieszczenia łazienki, gdzie umyła zęby. Po zakończeniu czynności stanęła w rogu dalszej części łazienki, tyłem do dozorującej funkcjonariuszki ABW. W trakcie obserwacji B.P. zauważyła, że pokrzywdzona osuwa się na podłogę. Gdy podeszła do leżącej Barbary Blidy zauważyła krew wydobywającą się z jej klatki piersiowej. Natychmiast zaalarmowała krzykiem pozostałych funkcjonariuszy ABW wzywając również do powiadomienia pogotowia ratunkowego.

Jak ustalono, do łazienki wbiegli Henryk B., G.S. i M.K. Pokrzywdzona znajdowała się w pozycji półsiedzącej, w narożniku mniejszego z pomieszczeń łazienki i krwawiła. Pogotowie Ratunkowe wezwał telefonicznie G.S., po czym wraz z B.P. podjęli akcję reanimacyjną stosując sztuczne oddychanie i masaż serca. Po wbiegnięciu do łazienki G.S. polecił Henrykowi B. odłożyć rewolwer, który ten wziął do ręki po nachyleniu się nad żoną. Po odłożeniu broni do umywalki Henryk B., także na polecenie G.S. wyszedł na zewnątrz domu, gdzie oczekiwał na przyjazd karetki. W tym czasie funkcjonariusze ABW prowadzili czynności reanimacyjne układając pokrzywdzoną na wznak. Akcję prowadzili do czasu przybycia zespołu ratunkowego ze Stacji Pogotowia Ratunkowego w Siemianowicach Śląskich.

Pierwszy zespół Pogotowia Ratunkowego przybył na miejsce około godziny 6:18, a zgłoszenie G.S. zarejestrowane zostało w Stacji Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego Katowicach z siedzibą Siemianowicach Śląskich w dniu 25 kwietnia 2007 roku o godzinie 6:15. Lekarz i towarzyszący mu członkowie zespołu, po przeciągnięciu rannej do większego z pomieszczeń łazienki, kontynuowali akcję reanimacyjną. Około godzin 6:55 (zgłoszenie odnotowano o godzinie 6:33), na miejsce przybył zespół Karetki Pogotowia Ratunkowego „R” z Katowic. Oba zespoły kontynuowały czynności medyczne

ratujące życie. Około godziny 7:25 lekarze zakończyli reanimację stwierdzając zgon pokrzywdzonej.

Ustalono również, iż po przejęciu reanimacji przez lekarzy, G.S. opuścił pomieszczenie łazienki, Lekarzowi towarzyszyła początkowo B.P., która trzymała w ręku kroplówkę. Następnie w wykonywaniu czynności zastąpił ją na krótki okres czasu inny funkcjonariusz ABW T.F. (pozostający wcześniej poza budynkiem), który w tym czasie wszedł do mieszkania.

Te ustalenia pozwoliły na jednoznaczne stwierdzenie, że od chwili wejścia funkcjonariuszy ABW do mieszkania Barbary Blidy, do czasu stwierdzenia zgonu, w łazience przebywali, w różnych fazach przebiegu wydarzeń ustaleniu członkowie zespołów pogotowia ratunkowego, czterej funkcjonariusze ABW oraz Henryk B. Nie było wszakże takiej sytuacji, aby osoby te przebywały w łazience jednocześnie, a pobyt funkcjonariusza M.K. i Henryka B. był bardzo krótki. Obecność tych osób w łazience pozostawała wyłącznie w związku wykonywaniem czynności służbowych – B.P. lub w związku z późniejszym postrzeleniem się Barbary Blidy i działaniami zmierzającymi do ratowania jej życia. Podkreślono również i położono na tym ustaleniu wyraźny akcent, iż centralnym miejscem prowadzonych następnie działań procesowych, kluczowym dla wyjaśnienia okoliczności śmierci pokrzywdzonej była łazienka. To właśnie na niej skoncentrowały się następnie czynności związane z oględzinami i zabezpieczeniem śladów kryminalistycznych.

W dniu 25 kwietnia 2007 roku sekwencja zdarzeń kształtowała się następująco. Referent śledztwa o sygn. V Ds 25/06 Tomasz Balas pojawił się w pracy około godzinie 6:00. O godzinie 6:20, do świadka zadzwonił funkcjonariusz ABW z informacją, iż wystąpiły „pewne problemy dotyczące zatrzymania Pani Blidowej”. Na pytanie Tomasza Balasa „co się stało?”, otrzymał on odpowiedź, że Barbara Blida postrzeliła się. Rozmówca przekazał mu również, iż na miejscu znajduje się ekipa Pogotowia Ratunkowego i lekarze twierdzą, że stan pokrzywdzonej jest ciężki, w zasadzie krytyczny. Tomasz Balas przekazał uzyskaną informację telefonicznie Naczelnikowi Wydziału V Prokuratury Okręgowej w Katowicach - Tomaszowi Tadli. Podobny telefon świadek wykonał do Prokuratora Okręgowego w Katowicach Krzysztofa Błacha. W rozmowie telefonicznej ze

swoim przełożonym, Tomasz Balas poprosił go, aby skontaktował się z Prokuratorem Apelacyjnym w Katowicach Tomaszem Janeczkiem - w celu przekazania mu sugestii, aby czynności na miejscu zdarzenia przeprowadzili prokuratorzy tejże jednostki wyższego rzędu, w celu uniknięcia jakichkolwiek wątpliwości co do bezstronności.

Po przybyciu do siedziby Prokuratury, Tomasz Tadla wraz z Prokuratorem Okręgowym, przejęli kierownictwo nad dalszymi działaniami. Do domu Barbary Blidy skierowani zostali prokuratorzy: Emil Melka z Wydziału V oraz Sebastian Chmielewski reprezentujący Wydział VI Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

Tomasz Janeczek potwierdził, iż o wydarzeniach dowiedział się od Prokuratora Okręgowego Krzysztofa Błacha w dniu 25 kwietnia 2007 roku, około godziny 6:20. Po kilku minutach od uzyskania tej informacji, skontaktował się telefonicznie z Krzysztofem Sierakiem - Dyrektorem Biura ds. Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej, któremu przekazał uzyskane wiadomości, prosząc również o poinformowanie o tym fakcie kierownictwa Prokuratury Krajowej. Po upływie dalszych kilku minut, Tomasz Janeczek przeprowadził rozmowę telefoniczną z ówczesnym Ministrem Sprawiedliwości Prokuratorem Generalnym Zbigniewem Ziobro, w trakcie której poinformował go o targnięciu się przez Barbarę Blidę na swoje życie. Minister polecił mu wówczas rzetelne przeprowadzenie czynności na miejscu zdarzenia tak, aby nie doszło do utraty śladów oraz wyjaśnienie całej sytuacji.

Następnie Tomasz Janeczek skontaktował się telefonicznie z prokuratorem Krzysztofem Błachem, polecając mu, aby niezwłocznie na miejsce zdarzenia oddelegował „sprawnych” prokuratorów, celem przeprowadzenia czynności. Analogiczne polecenie Prokurator Apelacyjny przekazał Tomaszowi Tadli, prosząc go jednocześnie o przyjazd na miejsce zdarzenia oraz nadzór nad podjętymi czynnościami, do czasu przybycia tam Tomasza Janeczka.

Po przybyciu do Prokuratury Apelacyjnej, świadek podjął decyzję o wyznaczeniu do prowadzenia postępowania, zmierzającego do ustalenia okoliczności śmierci Barbary Blidy, Prokuratury Okręgowej w Gliwicach. Pracownicy tej jednostki mieli też przejąć czynności na miejscu zdarzenia. Do Siemianowic Śląskich, Tomasz Janeczek przybył około godziny 10:20. Na miejscu zastał już prokuratorów: Tomasza Tadlę, Prokuratora



Rejonowego w Siemianowicach Śląskich Bogdana Koziela, Emila Melkę oraz Sebastiana Chmielewskiego. Prokurator Apelacyjny postanowił, iż do momentu przybycia prokuratorów z jednostki gliwickiej, czynności na miejscu zdarzenia wykonywać będzie Sebastian Chmielewski. Przebywający na miejscu zdarzenia funkcjonariusze ABW nie mieli wpływu na prawidłowość wykonania czynności związanych z zabezpieczaniem śladów i dowodów.

W odniesieniu do sprawy V Ds 92/09 przeprowadzono wszystkie niezbędne czynności, w postanowieniu odniesiono się do wszystkich dowodów i okoliczności oraz prawidłowo je oceniono. Decyzję o umorzeniu śledztwa uznano jako poprawną.

**6) VI Ds 10/10** Postanowieniem z dnia 4 lutego 2010 roku wyłączono materiał dowodowy, a następnie postanowieniem z dnia 8 lutego 2010 roku umorzono postępowanie w następującym zakresie:

I. przekroczenia uprawnień w okresie od grudnia 2004 roku do lutego 2006 roku w Katowicach, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści osobistych przez funkcjonariusza publicznego - ówczesnego Zastępcę Prokuratora Rejonowego Katowice Centrum - Zachód, a następnie Prokuratora Okręgowego w Katowicach poprzez podstępne zabiegi wywierające wpływ na referenta śledztw 1 Ds 799/04 oraz 1 Ds 123/06 Prokuratury Rejonowej Katowice Centrum - Zachód w zakresie sposobu i kierunków prowadzenia wymienionego postępowania przygotowawczego i działania przez to na szkodę interesu publicznego, poprzez stworzenie niebezpieczeństwa dla prawidłowego toku tegoż postępowania, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k. i art. 235 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego;

II. przekroczenia uprawnień, w okresie od lutego 2005 roku do lutego 2006 roku, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści osobistych, przez funkcjonariuszy publicznych - ówczesnego referenta śledztwa 1 Ds 799/04 Prokuratury Rejonowej Katowice Centrum - Zachód oraz funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, poprzez podstępne zabiegi, wywierające wpływ na relacje procesowe podejrzanej Barbary K. i działania przez to na szkodę interesu publicznego i prywatnego poprzez stworzenie niebezpieczeństwa dla poczynienia prawidłowych

ustaleń w toku wymienionego postępowania przygotowawczego oraz skierowania tegoż postępowania przeciwko osobom które nie popełniły czynów zabronionych, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k., art. 235 k.k., art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego;

III. przekroczenia uprawnień w marcu 2006 roku w Katowicach przez prokuratora Prokuratury Rejonowej Katowice Centrum - Zachód poprzez podrobienie w celu użycia za autentyczne, rękopisu oraz dwóch maszynowych odpisów postanowienia o wszczęciu śledztwa w sprawie 1 Ds 123/06 wymienionej prokuratury i działania przez to na szkodę interesu publicznego, poprzez wprowadzenie do wskazanego postępowania przygotowawczego tak sfałszowanego dokumentu zawierającego nieprawdziwe dane dotyczące jego autora oraz daty jego wydania, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego;

IV. przekroczenia uprawnień w okresie od 25 maja 2006 roku do dnia 25 kwietnia 2007 roku w Katowicach i innych miejscowościach województwa śląskiego, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści osobistych przez prokuratorów pełniących obowiązki służbowe w Prokuraturze Okręgowej w Katowicach, poprzez wykorzystanie błędnego przekonania B.K. w zakresie rzekomej interwencji funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w sprawie uchYLENIA stosowanego wobec niej środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, w celu nakłonienia jej do złożenia zeznań wskazujących na popełnienie przestępstw przez inne osoby, a także poprzez wywieranie wpływu na świadka B.K., w zakresie składanych przez nią zeznań i działania przez to na szkodę interesu publicznego i prywatnego, poprzez stworzenie niebezpieczeństwa dla prawidłowych ustaleń w toku postępowania przygotowawczego V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach oraz skierowania tegoż postępowania przeciwko osobom, które nie popełniły czynów zabronionych, tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 k.k., art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. i art. 235 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego;

V. przekroczenia uprawnień w lutym 2007 roku w Warszawie i w Katowicach przez funkcjonariuszy publicznych – ówczesnych: Ministra Sprawiedliwości oraz Szefa Agencji

Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w celu osiągnięcia korzyści osobistych poprzez wywieranie bezprawnego wpływu na przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, w zakresie procesu wyłaniania kandydata na stanowisko prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach i działania przez to na szkodę interesu publicznego, poprzez naruszenie procedury przeprowadzania wyboru na to stanowisko, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego;

VI. przekroczenia uprawnień w okresie od lutego 2007 roku do kwietnia 2007 roku w Warszawie i w Katowicach przez funkcjonariusza publicznego ówczesnego Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w celu osiągnięcia korzyści osobistych poprzez wywieranie bezprawnego wpływu na sędziów sądów katowickich w zakresie planowanego zastosowania wobec Barbary Blidy środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania i działania przez to na szkodę interesu publicznego i prywatnego, poprzez naruszenie zasady niezawisłości sędziowskiej oraz stworzenie niebezpieczeństwa dla prawidłowego toku postępowania przygotowawczego V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach, a także niebezpieczeństwa bezpodstawnego pozbawienia wolności Barbary Blidy, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k., art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. – z uwagi na fakt, że czynu nie popełniono;

VII. przekroczenia uprawnień w okresie od marca 2006 roku do dnia 25 kwietnia 2007 roku w Warszawie, Katowicach i innych miejscowościach na terenie kraju, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przez funkcjonariuszy publicznych - ówczesnych Prezesa Rady Ministrów, Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego, Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów Prokuratury Krajowej, Prokuratora Apelacyjnego w Katowicach, Prokuratora Okręgowego w Katowicach oraz innych prokuratorów pełniących w ramach Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach i Prokuratury Okręgowej w Katowicach funkcje kierownicze w celu osiągnięcia korzyści osobistych poprzez podstępne zabiegi wywierające wpływ na referentów śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach w zakresie terminu wykonywania czynności, sposobu oraz kierunków prowadzenia i nadzorowania tego śledztwa i działania przez to na szkodę interesu publicznego i prywatnego poprzez stworzenie niebezpieczeństwa dla prawidłowego toku wymienionego postępowania

przygotowawczego i skierowania tegoż postępowania przeciwko osobom, które nie popełniły czynów zabronionych oraz stworzenie niebezpieczeństwa bezpodstawnego pozbawienia wolności i naruszenia miru domowego Barbary Blidy, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k., art. 235 k.k. art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 189 § 1 i 2 k.k. i art. 193 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego;

VIII. przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków, w okresie od marca 2006 roku do dnia 25 kwietnia 2007 roku w Katowicach i innych miejscowościach województwa śląskiego, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przez funkcjonariuszy publicznych - ówczesnych referentów śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach w celu osiągnięcia korzyści osobistych, a w szczególności przez :

- wydanie w dniu 25 kwietnia 2007 roku postanowienia o przedstawieniu Barbarze Blidzie zarzutu o to, że w nieustalonych dniach w okresie od 1 grudnia 1997 roku do dnia 31 marca 1998 roku w Siemianowicach Śląskich, chcąc aby B.K. udzieliła korzyści majątkowej pełniącemu funkcję publiczną Z.B. - prezesowi zarządu Rudzkiej Spółki Węglowej S.A. z siedzibą w Rudzie Śląskiej, podjęła się przekazania kwoty 80 000 zł Z. B., w zamian za umorzenie odsetek należnych Rudzkiej Spółce Węglowej S.A., a naliczonych od niespłaconych należności głównych” Agencji Handlowej B. K. i spółka” sp.j. z siedzibą w Katowicach z tytułu dostaw węgla, w ten sposób że za pośrednictwem nieustalonej dotychczas osoby przekazała Z.B. korupcyjną propozycję B.K., a następnie przyjęła od niej wymienioną wyżej kwotę celem przekazania Z.B., tj. o przestępstwo z art. 18 § 2 d.k.k. w zw. z art. 241 § 1 d.k.k., pomimo nie podjęcia odpowiednich działań zmierzających do weryfikacji zeznań B.K. oraz wyjaśnienia ujawnionych w jej relacjach procesowych sprzeczności, a w wyniku tego braku podstaw faktycznych i prawnych wynikających z art. 313 § 1 k.p.k.,

-wydanie w dniu 24 kwietnia 2007 roku zarządzenia o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu Barbary Blidy do siedziby Prokuratury Okręgowej w Katowicach, pomimo braku podstaw faktycznych i prawnych wynikających z artykułu 247 § 1 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym w dniu wydania wskazanej decyzji procesowej),

- wydanie w dniu 24 kwietnia 2007 roku postanowienia o przeszukaniu osoby Barbary Blidy, a także pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych pomimo braku podstaw faktycznych i prawnych wynikających z art. 219 § 1 i 2 k.p.k.

i działania przez to na szkodę interesu publicznego i prywatnego poprzez stworzenie niebezpieczeństwa dla prawidłowego toku postępowania przygotowawczego V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach, w wyniku nie wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, bezpodstawne skierowanie postępowania karnego przeciwko określonej osobie - Barbarze Blidzie oraz spowodowanie bezpodstawnego pozbawienia jej wolności i naruszenia jej miru domowego, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k., art. 189 § 1 i 2 k.k. art. 193 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego;

IX. przekroczenia uprawnień w okresie od lutego 2007 roku do kwietnia 2007 roku w Warszawie przez funkcjonariusza publicznego - ówczesnego Prezesa Rady Ministrów, ówczesnego Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego poprzez przekazanie Prezydentowi RP informacji, dotyczących śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach stanowiących tajemnicę służbową i działania przez to na szkodę interesu publicznego poprzez ujawnienie wiadomości z postępowania przygotowawczego osobie do tego nie uprawnionej, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 266 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego;

X. przekroczenia uprawnień w kwietniu 2007 roku w Warszawie przez funkcjonariuszy publicznych - ówczesnych przedstawicieli kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości i Prokuratury Krajowej, a także Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w celu osiągnięcia korzyści osobistych, poprzez wywarcie bezprawnego wpływu na autorów programu telewizyjnego „Misja Specjalna” w zakresie daty emisji oraz treści odcinka wymienionej audycji, wyemitowanej w dniu 24 kwietnia 2007 roku i działania przez to na szkodę interesu publicznego, poprzez naruszenie zasady niezależności dziennikarskiej, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k. – z uwagi na fakt, że czynu nie popełniono;

XI. przekroczenia uprawnień w dniu 25 kwietnia 2007 roku w Warszawie przez funkcjonariusza publicznego ówczesnego Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego, w celu osiągnięcia korzyści osobistych poprzez publiczne

rozpowszechnienie, także za pomocą środków masowego komunikowania, bez zezwolenia informacji z postępowania przygotowawczego V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach, w trakcie posiedzenia Sejmu RP oraz pomówienie w ten sposób Barbary Blidy o popełnienie przestępstwa i działania przez to na szkodę interesu publicznego i prywatnego poprzez stworzenie niebezpieczeństwa dla prawidłowego toku wymienionego postępowania karnego oraz czci Barbary Blidy, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k., art. 241 § 1 k.k. i art. 212 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k. k. - wobec braku znamion czynu zabronionego;

XII. przekroczenia uprawnień w dniu 25 kwietnia 2007 roku w Warszawie przez funkcjonariusza publicznego ówczesnego Ministra Koordynatora do spraw Służb Specjalnych w celu osiągnięcia korzyści osobistych, poprzez publiczne rozpowszechnienie także za pomocą środków masowego komunikowania, bez zezwolenia informacji z postępowania przygotowawczego V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach w trakcie posiedzenia Sejmu RP oraz pomówienie w ten sposób Barbary Blidy o popełnienie przestępstwa i działania przez to na szkodę interesu publicznego i prywatnego, poprzez stworzenie niebezpieczeństwa dla prawidłowego toku wymienionego postępowania oraz dla czci Barbary Blidy, j. o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k., art. 241 § 2 k.k. i art. 212 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. - wobec braku znamion czynu zabronionego;

XIII. przekroczenia uprawnień w maju 2007 roku w Warszawie i innych miejscowościach na terenie kraju przez funkcjonariuszy publicznych - ówczesnych Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego oraz Komendanta Głównego Policji w celu osiągnięcia korzyści osobistych, poprzez zlecenie przeprowadzenia kwerendy materiałów o charakterze procesowym i operacyjnym, dotyczących przestępczości w sektorze węglowym w celu ujawnienia nieznanych wcześniej dowodów i możliwości dowodowych w zakresie ewentualnych czynów zabronionych popełnionych przez Barbarę Blidę i działania przez to na szkodę interesu publicznego i prywatnego poprzez stworzenie niebezpieczeństwa dla prawidłowego przebiegu postępowania przygotowawczego V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach oraz dla czci Barbary Blidy, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k. - wobec braku znamion czynu zabronionego;

XIV. przekroczenia uprawnień w maju 2007 roku w Warszawie i innych miejscowościach na terenie kraju przez funkcjonariuszy publicznych w celu osiągnięcia korzyści osobistych w związku ze sporządzeniem dokumentu oznaczonego sygnaturą the w DEWD Eh-0-35/2007/K poz. 00-796 i działania przez to na szkodę interesu publicznego i prywatnego, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k. - wobec braku znamion czynu zabronionego.

Postanowieniem z dnia 16 listopada 2011 roku o sygn. akt IV Kp 537/10 Sąd Rejonowy Katowice – Wschód w Katowicach, nie uwzględnił złożonego zażalenia i utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. W ocenie Sądu prowadzący postępowanie przygotowawcze w przedmiotowej sprawie dokonał rzetelnej i pełnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadzona analiza materiału dowodowego, oparta również o szereg dokumentów zabezpieczonych w sprawie, oceniona została jako kompleksowa i wszechstronna w zakresie przedmiotu postępowania, czyniąc zadość przytoczonym wyżej wskazaniom wiedzy, doświadczenia życiowego i zasadom prawidłowego rozumowania. Sąd dostrzegł przy tym kontekst polityczny sprawy, jednak nie dostrzegł żadnych rozbieżności w przekazach świadków, jak również okoliczności, które miałyby wpłynąć na inną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego. Dostrzegł co prawda wychodzący „ponad przeciętność” nadzór służbowy sprawowany nad tą sprawą, jednak zdaniem Sądu nie było to wystarczające do przypisania nacisków w sprawie. Zdaniem Sądu zmiany zachodzące w strukturach kierowniczych samej prokuratury, jeśli nie znosiły, to co najmniej w dużym stopniu osłabiały tezę, o ewentualnych obawach (przekładających się na treść zeznań) dotyczących retorsji służbowych wobec poszczególnych prokuratorów występujących w sprawie, w tym w szczególności referentów postępowania o sygn. akt V Ds 25/06.

Z punktu widzenia oceny podejmowanych działań najważniejszą okazuje się charakterystyka sprawy oraz jej wykorzystanie do określonych działań skierowanych przeciwko określonym osobom ze sceny politycznej. W tym przypadku kluczowe znaczenie miało śledztwo V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach, które zostało przejęte z Prokuratury Rejonowej Katowice Centrum-Zachód, po wyłączeniu materiałów ze sprawy o sygn. akt 1 Ds 799/04. Zastępcą Prokuratora Rejonowego w wymienionej jednostce w okresie od kwietnia do września 2005 roku pozostawał

prokurator Krzysztof Sierak, który następnie w grudniu 2005 roku objął funkcję Prokuratora Okręgowego w Katowicach i sprawował ją do lutego 2007 roku. Funkcję Prokuratora Rejonowego do dnia 31 stycznia 2006 roku pełnił Grzegorz Ociecek.

W toku postępowania o sygn. akt 1 Ds 799/04 Ryszard Z. zeznał, że Barbara K. przekazywała pieniądze Barbarze Blidzie oraz użyczyła jej samochodu. Ryszard Z. nie był świadkiem zachowań Barbary K., a znał je jedynie „ze słyszenia”. Interesujące jest to, że zeznania te w sprawie złożone zostały w dniach 4 i 7 kwietnia 2005 roku i przez okres wielu miesięcy ten zakres przedmiotowy nie wzbudził szczególnego zainteresowania.

Przesłuchany w charakterze świadka prokurator Piotr Gojny pełniący w omawianym okresie funkcję Zastępcy Prokuratora Apelacyjnego w Katowicach wskazał, że w lutym 2005 roku w czasie pełnionego przez niego dyżuru, zgłosił się do tej jednostki Ryszard Z., który podał, że dysponuje wiedzą w zakresie korupcyjnych zachowań w świecie polityki i gospodarki, związanych w znacznym stopniu z obrotem węglem. Zachowania te miały wiązać się z działalnością Barbary K. Ryszard Z. wnosił o przesłuchanie go w charakterze świadka, w ramach prowadzonego wówczas przez Prokuraturę Rejonową Katowice - Centrum Zachód postępowania przygotowawczego, przeciwko Barbarze K. Z przeprowadzonej rozmowy Piotr Gojny sporządził zapissek urzędowy, który drogą służbową przekazany został wskazanej powyżej Prokuraturze Rejonowej. Powyższe potwierdza tezę o nikłym początkowo zainteresowaniu rewelacjami Ryszarda Z., skoro skierowano go do jednostki najniższego szczebla organizacyjnego.

W drugiej połowie 2005 roku, Barbara K. dwukrotnie pisemnie zwracała się do prowadzącego śledztwo prokuratora, o przesłuchanie w charakterze podejrzanej, motywując swoje wnioski posiadaną przez siebie wiedzą, dotyczącą „korupcji w węglu” i wskazując, że może przekazać organom ścigania wiadomości obciążające inne osoby „w zamian za uchylenie tymczasowego aresztowania”. W trakcie dwukrotnych przesłuchań, Barbara K. jednak „nie podała żadnych informacji świadczących o popełnieniu przestępstwa korupcyjnego czy innego, poza tymi, o których się słyszało”. W trakcie tych czynności Barbarze K. między innymi wielokrotnie zadawano pytania, o jej ewentualnie korupcyjne powiązania z Barbarą Blidą, w tym także: „czy Barbara Blida pomagała jej w



jakimś nielegalnym przekazywaniu pieniędzy i załatwianiu interesów za pieniądze?”, jednak przesłuchiwana stanowczo wówczas zaprzeczała, by Barbara Blida, bądź też jakaś inna osoba, pomagała jej w działaniach niezgodnych z prawem.

Dopiero po zmianie na scenie politycznej doszło do zainteresowania sprawą i podjęcia bardziej intensywnych działań. Ówczesny Zastępca Prokuratora Rejonowego Katowice Centrum - Zachód Krzysztof Sierak szczególną uwagę skierował na wspomniany wątek śledztwa związany z Barbarą Blidą. Jest to o tyle istotne, że referent śledztwa nie był szczególnie zainteresowany tym wątkiem i wskazywał, że w tym zakresie wykonywane są czynności, zaś on „przy Blidzie nic na siłę nie będzie robił”, „nie interesuje go polityka”, „nie będzie podłączał się pod rozliczanie lewicy”.

Przesłuchana co do powyższych okoliczności Barbara K. zeznała, że w toku prowadzonego przeciwko niej postępowania karnego, prokurator Jacek Krawczyk nakłaniał ją, aby „mówiła coś na temat węgla i polityków”. Tuż przed sądowym posiedzeniem w przedmiocie rozpatrzenia wniosku o tymczasowe aresztowanie Barbary K., referent śledztwa miał nawet okazywać jej w kodeksie karnym przepis art. 60 sugerując, że jeśli „zacznie mówić” może z niego skorzystać.

Dopiero po upływie 10 miesięcy, w dniu 14 lutego 2006 roku, funkcjonariusz Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach wyłączył ze śledztwa 1 Ds 799/04 do odrębnego postępowania „materiały dotyczące zawiadomienia o przestępstwie uzyskane od świadka Ryszarda Z.” Wyłączone materiały obejmowały wspomniane dwa protokoły przesłuchania świadka Ryszarda Z. (z dnia 4 i 7 kwietnia 2005 roku). Zgodnie z punktem 2 postanowienia, po wyłączeniu, wydzielone materiały miały zostać przesłane do Prokuratury Rejonowej Katowice Centrum - Zachód, „celem przekazania ich do Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach”. W uzasadnieniu postanowienia, funkcjonariusz Policji wskazał, że okoliczności podniesione w zeznaniach Ryszarda Z. „nie mają związku podmiotowo – przedmiotowego” ze śledztwem 1 Ds 799/04, co uzasadnia przeprowadzenie w tej sprawie odrębnego postępowania.

Postępowanie zostało zarejestrowane w Prokuraturze Rejonowej Katowice Centrum - Zachód za sygn. 1 Ds 123/06 w dniu 1 marca 2006 roku. W zakresie przedmiotu

postępowania zapisano, że sprawa: „dot. ew. korup. Wyborczej”. Przyjęta kwalifikacja prawna to art. 229 § 1 k.k., jako osobę zawiadamiającą zapisano Ryszarda Z.

Nie budzi wątpliwości, iż w tym okresie w sposób jednoznaczny ukierunkowywano sprawę na wyciągnięcie określonych „korzyści merytorycznych” mimo, że istniały bardzo poważne wątpliwości co do wiarygodności świadka Ryszarda Z.

O tym jak kształtowało się zainteresowanie sprawą świadczy zdarzenie z dnia 20 lutego 2006 roku, kiedy to w trakcie wykonywania czynności służbowych w Sądzie Rejonowym w Katowicach, prowadzący postępowanie prokurator Jacek Krawczyk odebrał telefon od Zastępcy Prokuratora Rejonowego Katowice Centrum - Zachód Elżbiety Mizerackiej z poleceniem natychmiastowego przybycia do siedziby macierzystej jednostki, gdyż został wezwany przez pełniącego już wówczas funkcję Prokuratora Okręgowego w Katowicach Krzysztofa Sieraka do stawienia się w Prokuraturze Okręgowej. Świadek udał się tam wraz z Elżbietą Mizeracką oraz aktami podręcznymi śledztwa. Przesłuchana co do powyższych okoliczności Zastępca Prokuratora Rejonowego Katowice Centrum - Zachód Elżbieta Mizeracka zeznała, że do spotkania doszło z inicjatywy Zastępcy Prokuratora Okręgowego w Katowicach Krzysztofa Błacha, który polecenie motywował ukazaniem się w prasie artykułu, dotyczącego wyłączenia ze sprawy przeciwko Barbarze K. materiałów dotyczących „nielegalnego finansowania lewicy” bądź „korupcji w ugrupowaniach lewicowych”.

Po przybyciu na miejsce, prokuratorzy zostali zaproszeni do gabinetu ówczesnego Zastępcy Prokuratora Okręgowego w Katowicach Krzysztofa Błacha. Była tam także obecna prokurator pełniąca wówczas funkcję Naczelnika Wydziału Nadzoru nad Postępowaniem Przygotowawczym Prokuratury Okręgowej w Katowicach. W trakcie spotkania, Krzysztof Błach kilkakrotnie telefonicznie kontaktował się z Krzysztofem Sierakiem, zdając mu na bieżąco relację z narady. Pytania Zastępcy Prokuratora Okręgowego do przybyłych koncentrowały się na sprawie, powstałej w wyniku wyłączenia z postępowania przeciwko Barbarze K., a dotyczącej enuncjacji Ryszarda Z. Krzysztof Błach chciał wiedzieć, jakie czynności zostały już wykonane w powyższym zakresie i jakie dowody uzyskano. Poruszone zostały również kwestie umowy pomiędzy Barbarą K. a Barbarą Bliwą oraz ewentualnego powoływania się przez tę pierwszą na byłą

posłankę. Jacek Krawczyk wskazywał, że informacje podawane przez Ryszarda Z. są mało wiarygodne. Świadek uznał za dziwne to zainteresowanie sprawą ze strony Prokuratury Okręgowej.

W dniu 3 marca 2006 roku, prokurator Prokuratury Rejonowej Katowice Centrum - Zachód Jarosław Wilczyński, wyznaczony jako zastępujący w przypadku nieobecności prokuratora Jacka Krawczyka, sporządził pismem ręcznym, postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie 1 Ds 123/06. Jako osoba podejmująca powyższą decyzję procesową, wskazany został prokurator Jacek Krawczyk (zarówno w treści komparycji, jak i w miejscu przeznaczonym na podpis autora postanowienia). Zgodnie z treścią orzeczenia, zostało ono wydane z urzędu, „po analizie materiałów wyłączonych ze śledztwa 1 Ds 799/04/Z w zakresie domniemanego zaistnienia przestępstwa płatnej protekcji”. Przedmiotem wszczętego śledztwa było domniemane udzielenie przez Barbarę K. korzyści majątkowych osobom pełniącym funkcje publiczne w latach 1994 - 2004 na terenie całego kraju, tj. przestępstwo z art. 229 § 1 k.k.

Przesłuchany w charakterze świadka Jacek Krawczyk stwierdził, że nie przypomina sobie, aby kogoś prosił o przygotowanie projektu postanowienia o wszczęciu śledztwa w sprawie 1 Ds 123/06, bądź też wprost - o wszczęcie śledztwa. Sam także takiego postanowienia nie wydawał. Świadek stwierdził nadto, że o ile pamięta, był w tym okresie (wskazywanym, jako data wydania badanego orzeczenia) w pracy. Dodał, że Jarosław Wilczyński znał treść polecenia Krzysztofa Błacha, dotyczącego wszczęcia śledztwa w przedmiotowej sprawie, gdyż taką informację sam mu przekazał.

Powyższa okoliczność w sposób niebudzący wątpliwości wskazuje na szczególny wymiar sprawy, albowiem zdecydowano się na wszczęcie postępowania pod nieobecność referenta Jacka Krawczyka wydając w sposób kuriozalny postanowienie na jego nazwisko i podpisem „w zastępstwie”. Warto podkreślić, iż w dniu 7 marca 2006 roku prokurator Jarosław Wilczyński dokonywał też czynności oględzin akt sprawy 1 Ds 799/04 dołączając do śledztwa kolejne materiały.

W dniu 22 marca 2006 roku, prokurator Prokuratury Rejonowej Katowice Centrum - Zachód w Katowicach Tomasz Pałka, przesłuchał w charakterze świadka Ryszarda Z. Świadek podtrzymał wówczas swoje uprzednie relacje na temat wręczania

przez Barbarę K. korzyści majątkowych członkom zarządów spółek węglowych oraz o finansowaniu przez nią „potrzeb życiowych” Barbary Blidy. Protokół z tej czynności już następnego dnia przekazany został do Prokuratury Okręgowej w Katowicach. Pismo przekazujące dokument, podpisane przez Zastępcę Prokuratora Rejonowego Elżbietę Mizeracką, zawierało stwierdzenie, że ekspedycja protokołu następuje „w nawiązaniu do rozmowy telefonicznej”. Również w dniu 23 marca 2006 roku, prokurator Tomasz Pałka sporządził plan czynności śledczych w sprawie 1 Ds 123/06, zawierając w nim analizę już zgromadzonych materiałów oraz opartych na nich wersji śledczych (hipotez), jak również zaplanowanych do wykonania czynności (wśród nich także ustalenie, jakie samochody posiadała Barbara Blida oraz czy wśród tych pojazdów znajdował się samochód marki „Mercedes”).

Tego dnia wydał też zarządzenie o powierzeniu śledztwa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Delegaturze w Katowicach. W uzasadnieniu powierzenia zabrakło wskazania właściwości Agencji Bezpieczeństwa w kontekście art. 5 ust.1 pkt 2c ustawy z 24 maja 2002 roku o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu, a mianowicie z jakiego powodu uznano, że przedmiotem postępowania jest korupcja mogąca godzić w bezpieczeństwo państwa. Tymczasem nie ulega wątpliwości to, że na powierzenie śledztwa ABW miała wpływ Barbara K., która w rozmowie z autorami książki pt. „Wszystkie ręce umyte. Sprawa Barbary Blidy” S. Latkowskim i P. Pytlakowskim stwierdziła, że to ona sama poszła do ABW, ponieważ ABW jej nie aresztowało. Poszła do nich po drugim uchyleniu aresztu. Nie ufała ani Policji ani prokuraturze. Funkcjonariusze ABW mieli ją pytać o sprawy węglowe. Sprawy polityczne rozwinęła dopiero prokuratura.

Zgodnie z ostatnim zapisem, dotyczącym postępowania 1 Ds 123/06, zawartym w Repertorium Prokuratury Rejonowej Katowice Centrum - Zachód, sprawa niniejsza została przekazana do dalszego prowadzenia Wydziałowi Śledczemu Prokuratury Okręgowej w Katowicach w dniu 24 marca 2006 roku. Jako prokurator prowadzący postępowanie, wskazany został „Krawczyk”. Zapis ten został skreślony, zaś nad nim wpisano adnotację, dotyczącą nowego referenta, o treści „T. Pałka”. Podobny zabieg przeprowadzony został na pierwszej stronie obwoluty akt podręcznych postępowania 1 Ds 123/06. Także na tym dokumencie, dla określenia przedmiotu postępowania, wymieniono nazwisko Ryszarda Z., wraz z adnotacją o jego procesowej roli

(„zawiadamiający”). Na drugiej stronie obwoluty opisywanych akt podręcznych, zawarta została niepodpisana dekretycja, nosząca datę 21 marca 2006 roku, zgodnie z którą, sprawę przekazano do dalszego prowadzenia prokuratorowi Tomaszowi Pałce.

Pismem z dnia 24 marca 2006 roku, podpisanym przez Prokuratora Rejonowego Bogdana Łabuzka, akta główne i podręczne śledztwa 1 Ds 123/06 Prokuratury Rejonowej Katowice Centrum - Zachód, przekazane zostały Prokuratorowi Emilowi Melce. Decyzję o przejęciu śledztwa podjął ówczesny Prokurator Okręgowy w Katowicach Krzysztof Sierak. Interesujące w tym aspekcie jest to, że Krzysztof Sierak przesłuchany w charakterze świadka zeznał, że o prowadzeniu postępowania, dotyczącego między innymi przestępstw o charakterze korupcyjnym, popełnianych w związku z handlem węglem, dowiedział się jako Prokurator Okręgowy w Katowicach od Bogdana Łabuzka pełniącego funkcję Prokuratora Rejonowego Katowice Centrum - Zachód. W trakcie rozmowy telefonicznej, Bogdan Łabuzek przekazał mu wówczas również informację, że w materiałach postępowania „przewijają się wysocy rangą funkcjonariusze publiczni”, a także zasugerował przejęcie tego postępowania do prowadzenia przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach, z uwagi na jego wielowątkowość. Tymczasem Piotr Gojny Zastępca Prokuratora Apelacyjnego zeznał, że wiedzę na temat śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowy w Katowicach czerpał z pisemnych informacji nadsyłanych przez Prokuraturę Okręgową (śledztwo objęte zostało nadzorem służbowym przez Prokuraturę Apelacyjną w Katowicach dopiero 31 października 2006 roku), a także z rozmów przeprowadzanych z Krzysztofem Sierakiem. Powyższe wskazuje, iż świadek absolutnie umniejsza swoją rolę i zainteresowanie śledztwem.

Pismem z dnia 31 marca 2006 roku, Prokurator Okręgowy w Katowicach Krzysztof Sierak poinformował Zastępcę Prokuratora Apelacyjnego w Katowicach Piotra Gojnego o objęciu nadzorem, a *de facto* o przejęciu do dalszego prowadzenia przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach w dniu 27 marca 2006 roku, śledztwa wszczętego przez Prokuraturę Rejonową Katowice Centrum - Zachód, „w sprawie udzielenia przez Barbarę K. korzyści majątkowych osobom pełniącym funkcje publiczne w latach 1994 - 2004 na terenie kraju, tj. o przestępstwo z art. 229 § 1 k.k.” (pismo z dnia 31 marca 2006 roku - kserokopia akt podręcznych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowy w Katowicach). Prokuratorem referentem sprawy został wyznaczony Emil Melka, który w tym czasie

proceedził bardzo skomplikowane śledztwo dotyczące zawalenia się dachu hali Międzynarodowych Targów Katowickich. W związku z tym w ocenie przełożonych śledztwo nie zyskało oczekiwanej dynamiki.

Do Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, akta wpłynęły w dniu 10 maja 2006 roku wraz z wytycznymi prokuratora Emila Melki, polecającego realizację czynności określonych w planie czynności śledczych z dnia 23 marca 2006 roku. Pod koniec maja przeprowadzone zostały przez funkcjonariuszy Agencji pierwsze czynności w sprawie. Referentami sprawy zostało dwóch funkcjonariuszy. Jeden z nich przestał prowadzić postępowanie w październiku 2006 roku, kiedy to rozpoczął pełnienie obowiązków Naczelnika Wydziału Postępowania Karnych Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach.

W dniu 25 maja 2006 roku Barbara K. po raz pierwszy w sprawie V Ds 25/06 została przesłuchana przez funkcjonariusza ABW, jednak to przesłuchanie miało charakter przekazu bardzo ogólnych informacji i sondowania wiedzy. Świadczy o tym charakter protokołu z którego można wywnioskować, że była ona pytana o różne osoby, firmy i przedsięwzięcia i odpowiadała o różnych powiązaniach, które nie musiały mieć charakteru przestępczego. Kwestia Barbary Blidy pojawiła się podczas kolejnego przesłuchania w dniu 14 czerwca 2006 roku i wówczas poinformowała o swojej prośbie skierowanej do Zbigniewa B. prezesa Rudzkiej Spółki Węglowej o umorzenie odsetek z tytułu nieterminowanych płatności za węgiel w kwocie 80 000 zł.

*„(...) Zwróciłam się do Pana Zbigniewa B. Prezesa RSW S.A. aby umorzył mi w sposób oficjalny odsetki za nieterminowe płatności z tytułu handlu węglem. Odkondu się wówczas spotkanie, w którym uczestniczyłam ja i B. na którym ustaliliśmy, że podejmie działania w celu umorzenia odsetek za pewną rekompensatą pieniężną dla niego. On nie powiedział tego wprost, aczkolwiek dał odczuć, że żąda ode mnie pieniędzy. To było dla mnie jasne. Ja zgodziłam się na to. Nie pamiętam ile wynosiły wówczas zaległe odsetki, natomiast ta kwota, którą ostatecznie przekazałam była końcówką jakiejś kwoty i było to 80.000 zł. Była to moja propozycja, na którą Z. B. się zgodził. Pieniądze te ja w gotówce przekazałam Barbarze Blidzie, której B. był dobrym przyjacielem (...) Ja nie wiem czy ostatecznie te pieniądze trafiły do B.(...)”.*

Zeznania w tym zakresie objęły 30 wersów i były bardzo enigmatyczne. Barbara K. stwierdziła przy tym, że odsetek jej nie umorzono.

Barbara K. była potem przesłuchiwana ponad 20-krotnie w toku śledztwa, jednak w aspekcie okoliczności odnoszącej się do udzielenia korzyści w kwocie 80 000 zł jej zeznania nie uległy radykalnemu doprecyzowaniu i rozwinięciu. Zresztą czynności z udziałem Barbary K. trwały zazwyczaj około 2 godzin, co w przypadku tak istotnego świadka, którego wiedza miała dostarczyć istotnego materiału dowodowego w kontekście zarówno czasu, jak i częstotliwości czynności budzi zdziwienie. Czynności te bowiem były realizowane w okresie od 25 maja 2006 roku do dnia 21 marca 2007 roku.

Emil Melka będący referentem śledztwa podał, że we wrześniu i październiku 2006 roku, pomiędzy nim a ówczesnym Prokuratorem Okręgowym Krzysztofem Sierakiem doszło do „kolejnego sporu prawnego i konfliktu”. Prokurator Sierak wskazywał na beczynność w toku śledztwa V Ds 25/06, zaistniałą latem 2006 roku, kiedy to funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie wykonali w sprawie żadnej czynności, w okresie od 11 lipca do połowy września. Wskazując na to uchybienie, Krzysztof Sierak sugerował prokuratorowi, że ma się on „ostro wziąć do roboty” i to według wizji, planów i wskazówek prokuratora okręgowego. Przede wszystkim chodziło o osobiste przesłuchiwanie Barbary K. przez prokuratora oraz „szybkie finalizowanie wątków, które już wówczas były najbardziej wydatnie uwypuklone lub które najszybciej dojrzeją do stanu realizacji po krótkim czasie” w wyniku kolejnych zeznań Barbary K. Jednocześnie Krzysztof Sierak „przypomniął” świadkowi, że ma on „w biegu postępowanie służbowe dotyczące sędziego”. Stwierdził również, że ujawniona beczynność w ramach śledztwa V Ds 25/06, może stanowić podstawę do „analizy zasadności przeprowadzenia” wobec Emila Melki kolejnego takiego postępowania. Prokurator Okręgowy oznajmił wprost, że „szybkie wzięcie się za to śledztwo”, może spowodować zmianę oceny, co do zasadności wszczęcia postępowania służbowego.

W trakcie rozmów Emila Melki z Krzysztofem Sierakiem nie było jednak mowy o konkretnych osobach, wobec których mają zostać sformułowane zarzuty, lecz chodziło o finalizowanie „wykrystalizowanych” wątków. Krzysztof Sierak nie był zadowolony z postawy prokuratora Emila Melki. Podobne zastrzeżenia co do przebiegu sprawy zgłaszał

także Piotr Gojny, który informował o braku dynamiki śledztwa ówczesnego Prokuratora Apelacyjnego w Katowicach Tomasza Janeczka. Na brak dynamiki śledztwa zwrócił również uwagę prokurator Grzegorz Korpała w piśmie z dnia 27 września 2006 roku kierowanym do Prokuratora Okręgowego w Katowicach w związku z przedłużaniem okresu śledztwa przez Prokuraturę Apelacyjną (sygn. akt Ap I Dsn 40/06/Kt). Kolejne pismo dotyczące przewlekłości postępowania zostało w dniu 31 października 2006 roku skierowane przez wyznaczonego do sprawowania nadzoru służbowego prokuratora Macieja Makowskiego w związku z objęciem sprawy nadzorem służbowym przez Prokuraturę Apelacyjną w dniu 30 października 2006 roku.

W związku z powyższym prokurator Tomasz Balas, zastępujący Naczelnika Wydziału, przedstawił Krzysztofowi Sierakowi propozycję „ściągnięcia kogoś z prokuratury rejonowej w celu zajęcia się tą sprawą”. Prokurator Okręgowy wskazał, że „nie ma już kogo z rejonu delegować, że jest bardzo ciężko, ale o tym pomyśli”. W istocie brak dynamiki w omawianym postępowaniu oraz nadmierne obciążenie prokuratora Emila Melki było przyczyną zmiany referenta na prokuratora prokuratury Okręgowej w Katowicach Tomasza Balasa. W pierwszych dniach listopada delegowano również do Prokuratury Okręgowej w Katowicach asesora Piotra Wolnego, któremu przydzielono jedynie do współprowadzenia sprawę V Ds 25/06.

W aneksie do planu czynności śledczych, sporządzonym jeszcze przez Emila Melkę w dniu 8 listopada 2006 roku zaznaczono, że funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zakończyli już czynności z udziałem Barbary K. Po przeprowadzeniu analizy zeznań wymienionego świadka miało dojść do osobistego jej przesłuchania przez prokuratora.

Do prowadzenia śledztwa w omawianej sprawie delegowano do zespołu jeszcze asesora Sebastiana Głucha oraz w dniu 11 stycznia 2007 roku grupa prowadzących śledztwo została rozszerzona o asesor Małgorzatę Kaczmarczyk-Suchan, której przydzielono do prowadzenia tzw. koszyk dotyczący Barbary Blidy, lecz jak wynika z dalszych ustaleń nie prowadziła ona przesłuchań Barbary K. w tym zakresie.

Niezwykle interesujące jawi się to, że sprawa o ogromnym ciężarze gatunkowym i niezwykle trudna w aspekcie oceny dowodów, a także wywieranej presji została



przekazana grupie składającej się z trojga asesorów oraz jednego prokuratora prokuratury okręgowej.

W dniu 13 listopada 2006 roku Barbara K. zaczęła być przesłuchiwana przez asesora Piotra Wolnego i w toku tego przesłuchania w ponad 20 wersach odniosła się do wątku Barbary Blidy. W trakcie czynności świadek zrelacjonowała między innymi okoliczności zabiegów podejmowanych przez nią, w celu doprowadzenia do umorzenia odsetek, należnych od jej spółki „Rudzkiej Spółce Węglowej” S.A. Barbara K. wskazała, że po bezskuteczności bezpośrednich rozmów ze Zbigniewem B., zwróciła się o pomoc do Barbary Blidy. Rozmowy Barbary K. z Barbarą Blidą oraz Franciszkiem B. na temat „tego umorzenia i umożliwienia jej dalszego handlowania z „RSW” S.A. miały być kontynuowane w trakcie pobytu wymienionych osób na wczasach w Austrii. Według Barbary K.: „oni (Barbara Blida i Franciszek B.) *później rozmawiali z B. i ustalono kwotę 80.000 złotych (...)*”. Barbara K. nie wykluczyła jednak, że sama zaproponowała taką właśnie kwotę. Ostatecznie świadek zeznała, że przekazała Barbarze Blidzie pieniądze, w określonej powyżej wysokości (zaznaczając jednak w swoich zeznaniach, że *Barbara Blida z tego nic nie miała*). Według Barbary K. pieniądze Zbigniewowi B. mógł przekazać Franciszek B. Od tego czasu jej relacje z prezesem zarządu „Rudzkiej Spółki Węglowej” S.A. stały się lepsze (co świadek wiązała z odebraniem przez niego pieniędzy). Odsetki jednak nie zostały umorzone.

Kolejny raz Barbara K. była pytana o ten wątek dopiero podczas przesłuchania w dniu 14 lutego 2007 roku, co świadczy, iż nie był on przedmiotem głównego zainteresowania prokuratorów, a zatem nie był traktowany jako dowodowo i merytorycznie dający szansę na potwierdzenie. Z jej zeznań wynikało, że *prezes RSW Z. B. był osobą zaangażowaną w rozwijanie spółki i raczej zwalczająca korupcję, a jej próby wpłynięcia na niego były nieskuteczne*. Poprosiła zatem Barbarę Blidę o wpłynięcie na niego i odbyło się to poprzez rozmowę mającą u niej wzbudzić współczucie. Po prostu żaliła się na zaistniałą sytuację. Powiedziała, że jest gotowa zapłacić część odsetek, ale bezpośrednio Barbara Blida miała się zgodzić i porozmawiać, przy czym na tym etapie nie sposób było wyciągać wniosków co do przestępnego zachowania w tym zakresie. Po jakimś czasie Barbara Blida powiedziała, że się zgodził i pieniądze mają być przekazane za jej pośrednictwem. Pieniądze miały zostać przekazane w domu Barbary Blidy. Pomimo

tego, że nie doszło do umorzenia odsetek Barbara K. uzasadniała brak zwrotu środków tym, że w innej sytuacji Z.B. mógłby jej zaszkodzić. Warto podkreślić, że zeznania te były niespójne, a momentami sprzeczne z wcześniej złożonymi zeznaniami, szczególnie złożonymi w dniu 14 czerwca 2006 roku.

W tym okresie postępowanie koncentrowało się w istocie na wykonywaniu czynności z udziałem Barbary K. i nie było prowadzone zbyt intensywnie. Pojawiały się też problemy ze współpracą z ABW, która nie wykonywała wytycznych prokuratorów. Powyższe przekładało się także na reakcje przełożonych.

Po pierwszym osobistym przesłuchaniu w dniu 13 listopada 2006 roku przez asesora Piotra Wolnego Barbary K. wydane zostały przez Tomasza Balasa szczegółowe wytyczne dotyczące wątku Barbary Blidy.

W pisemnych wytycznych z dnia 14 listopada 2006 roku znalazły się zatem polecenia wykonania takich między innymi czynności jak:

- ustalenie pełnych danych Zbigniewa B. oraz osób zatrudnionych w sekretariacie i pozostałych członków zarządu „Rudzkiej Spółki Węglowej” S.A., z okresu współpracy tego podmiotu z Barbarą K., a następnie przesłuchanie ich,
- ustalenie, czy Barbara Blida była właścicielką nieruchomości w Szczyrku,
- podjęcie działań w celu uzyskania oryginału umowy zawartej pomiędzy Barbarą Blidą a Barbarą K. „na sfinansowanie budowy domu w Szczyrku i jego użytkowanie, jak również celem pozyskania dokumentów potwierdzających finansowanie budowy przez Barbarę K.”, ustalenie firm, które budowały dom, a następnie przesłuchanie ich przedstawicieli co do okoliczności dokonywania płatności za usługi budowlane przez Barbarę K.,
- przesłuchanie przedstawicieli firmy „Mercedes” z Gliwic oraz zabezpieczenie od nich dokumentów w zakresie „wyleasingowania” przez Izbę Budownictwa samochodu marki „Mercedes”, przesłuchanie pracowników Izby Budownictwa, co do ilości samochodów tej marki stanowiących własność lub użytkowanych przez Izbę oraz co do okoliczności, czy któryś z tych samochodów został przekazany (sprzedany) przez Barbarę

K., jej spółkę lub Mariusza M. (w wytycznych znalazło się przy tym zastrzeżenie, aby w zakresie powyższego wątku nie przesłuchiwać Barbary Blidy).

Termin wykonania czynności przez ABW określono do dnia 30 listopada 2006 roku, przy czym kserokopie pozyskiwanych materiałów, miały być na bieżąco przekazywane do Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

Wnioskując w dniu 22 grudnia 2006 roku o przedłużenie okresu śledztwa Prokuratura Okręgowa w Katowicach rozszerzyła zakres czynności w tym zakresie wskazując na konieczność:

- przesłuchania kierowców zatrudnionych w „Agencji Handlowej B. K. i spółka” sp. j., którzy przewozili wspólników „Agencji” oraz Barbarę Blidę,
- przeprowadzenia oględzin akt sprawy 1 Ds 799/04 Prokuratury Rejonowej Katowice Centrum-Zachód, prowadzonej przeciwko Barbarze K. i innym osobom, która zakończona została skierowaniem aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego w Katowicach, w kontekście mogących znajdować się w aktach tego postępowania „dokumentów obrazujących finansowanie przez Barbarę K. budowy domu Barbary Blidy w Szczyrku (...)”,
- dokonanie oględzin dokumentów będących w dyspozycji syndyka masy upadłości „Agencji Handlowej B.K. i spółka” sp. j., w celu poszukiwania dokumentów, potwierdzających fakt pobierania przez Barbarę K., Jacka W. i Mariusza M. (męża Barbary K.) zaliczek z kasy „Agencji” na poczet przyszłych zysków oraz ich późniejszego rozliczenia,
- przesłuchania przedstawicieli firmy „Mercedes” z Gliwic oraz zabezpieczenie od nich dokumentów, w celu poczynienia ustaleń w zakresie leasingowania przez Izbę Budownictwa w Katowicach samochodu marki „Mercedes”; nadto ustalenie, czy Barbarze Blidzie skradziony został samochód marki „Mercedes” oraz czy korzystała ona bezpłatnie z pojazdów stanowiących własność „Agencji” Barbary K.,
- zapoznanie się z dotychczas zebraną dokumentacją w zakresie nieruchomości w Szczyrku należącej do Barbary Blidy; ustalenie, czy Barbara Blida prowadziła roboty budowlane na tej nieruchomości, a jeśli tak, to jakie; ustalenie wykonawców tych robót;

przesłuchanie tych osób co do okoliczności sposobu i źródła finansowania tych prac; wystąpienie do Urzędu Gminy w Szczyrku o wydanie ewentualnie posiadanej dokumentacji w zakresie pozwoleń na budowę, przebiegu procesu budowlanego oraz oddania inwestycji do użytkowania.

Pod koniec roku 2006 Tomasz Janeczek zwrócił się do swego Zastępcy – Piotra Gojnego – o sporządzenie zestawienia, systematyzującego poszczególne wątki śledztwa, w odniesieniu do już wówczas zebranego materiału dowodowego, ze wskazaniem dowodów koniecznych do pozyskania oraz niezbędnych do przeprowadzenia czynności. Takie opracowanie zatytułowane: *Wnioski faktyczno-dowodowe płynące z analizy treści zeznań świadków Ryszarda Z. i Barbary K. złożonych w śledztwie nadzorowanym przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach, sygn. akt Ds 25/06*, Piotr Gojny przedstawił swemu przełożonemu na początku 2007 roku. Tomasz Janeczek, uznając że dokument posiada wysokie walory merytoryczne zasugerował, by zestawienie zostało przekazane także funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Przesłuchiwany w charakterze świadka nie wykluczył, że o sporządzeniu dokumentu powiadomił Dyrektora Delegatury ABW w Katowicach, jak również, że przekazał kopię opracowania Bogdanowi Świączkowskiemu. Pismem z dnia 3 stycznia 2007 roku Piotr Gojny przekazał wymienione opracowanie Prokuratorowi Okręgowemu w Katowicach celem ewentualnego wykorzystania w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego.

W tym aspekcie pojawia się pierwsza informacja o aktywności w sprawie Bogdana Świączkowskiego, który pozostawał wówczas Szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którą to funkcję objął we wrześniu 2006 roku.

Prokurator Tomasz Balas zeznał, że w grudniu 2006 roku wziął udział w spotkaniu, które odbyło się na terenie siedziby Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Warszawie reprezentując Prokuraturę Okręgową w Katowicach z Zastępcą Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – Grzegorzem Ocieczkiem, Dyrektorem Delegatury Agencji w Katowicach oraz w części z Szefem ABW – Bogdanem Świączkowskim. W trakcie spotkania nie omawiano kwestii przedstawiania zarzutów ani zatrzymań, jednak zaskoczenie prokuratora wzbudził stopień zainteresowania sprawą ze strony przełożonych, przekładający się na liczbę spotkań i merytorycznych rozmów. Po raz

pierwszy w swojej karierze zawodowej, świadek spotkał się z sytuacją, że Prokurator Okręgowy osobiście zaznajamiał się z materiałem dowodowym.

Nieco inaczej przebieg i okoliczności tego spotkania opisał Bogdan Świeczkowski, albowiem wskazał, że w styczniu lub lutym 2007 roku, posiadając informację, że Tomasz Balas będzie przebywał w Warszawie, poprosił go o spotkanie. W jego trakcie zadeklarował prokuratorowi wszelką możliwą pomoc ze strony kierowanej przez siebie instytucji, w celu sprawnego zakończenia postępowania. Prawdopodobnie w lutym 2007 roku Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego otrzymał pisemną analizę postępowania, w której przedstawione zostały poszczególne wątki śledztwa. Wśród wymienionych w dokumencie, kilkudziesięciu nazwisk znanych osób (między innymi Aleksandra Kwaśniewskiego czy Leszka Millera), znajdowało się także i nazwisko Barbary Blidy. Analiza zawierała opisy wielu przestępstw o charakterze korupcyjnym oraz polegających na wyłudzeniu węgla.

W tym zeznaniu Bogdan Świeczkowski przyznał, że inicjatywa spotkania z referentem wyszła od niego, nie wskazał jednak w jakich okolicznościach pozyskał informację o przyjeździe do Warszawy Tomasza Balasa. Nie został też o to zapytany. Tymczasem Tomasz Balas zeznał, że był właśnie omówiony w ABW i z tym związany był jego przyjazd, przy czym również nie wskazał, jakie były motywy jego przyjazdu. Należy wszakże zauważyć, iż spotkanie miało miejsce w niedługim okresie poprzedzającym spotkanie u Prezesa Rady Ministrów.

Na początku 2007 roku Tomasz Janeczek postanowił, iż między innymi w odniesieniu do śledztwa V Ds 25/06 powinny odbywać się regularnie narady służbowe z udziałem referentów postępowania. Zakładał, że takie spotkania pozwolą mu na bieżąco orientować się w przebiegu śledztwa i jego aktualnym kierunku. Prokurator Apelacyjny uważał także, iż narady „wymoga” na referentach sprawne i rzetelne prowadzenie postępowania. Spotkania odbywały się regularnie. W ich toku Tomasz Janeczek pozyskiwał od referentów informacje o aktualnych ustaleniach, w ramach prowadzonych przez nich wątków oraz zamierzeniach co do dalszych czynności. Tomasz Janeczek pozyskiwał również – jak sam zeznał – kopie protokołów z przeprowadzanych czynności. Wszystkie te działania nie były w żaden sposób dokumentowane. Zarówno w aktach podręcznych Prokuratury Okręgowej w Katowicach, jak i w aktach nadzoru Prokuratury

Apelacyjnej w Katowicach nie ma żadnych śladów tych czynności i dokonywanych w toku narad ustaleń.

W dniu 7 lutego 2007 roku, około godziny 10.00 powiadomiono referentów śledztwa V Ds 25/06 o ustnym poleceniu, wydanym przez Zastępcę Prokuratora Okręgowego w Katowicach, nakazującym przeprowadzenie czynności z udziałem Barbary K. w Prokuraturze Rejonowej w Mikołowie. Nastąpiło to po ukazaniu się publikacji w „Gazecie Wyborczej” o Barbarze K. Jak się wydaje zmierzano w tym zakresie do ukrycia czynności i osoby świadka. Powodów takiego procedowania poza siedzibą Prokuratury Okręgowej w Katowicach nie wyjaśniono w toku śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi. Natomiast w tym samym czasie Barbara K. w towarzystwie Dyrektora Delegatury ABW w Katowicach została przyjęta przez prokuratora Tomasza Janeczka zgłaszając pretensje pod adresem prokuratury, twierdząc, iż mimo że ona dostarcza dowody, nie może liczyć na pomoc w innej sprawie i boi się o życie, o czym Tomasz Janeczek zeznał przed komisją śledczą.

W trakcie przesłuchania w charakterze świadka, w dniu 27 lutego 2007 roku (przeprowadzonego przez asesora Piotra Wolnego i Sebastiana Głucha), Barbara K. zeznała, że nie pamięta, kiedy po raz pierwszy rozmawiała z Barbarą Blidą w sprawie przekazania Zbigniewowi B. pieniędzy, w zamian za umorzenie odsetek. Stwierdziła, że musiało to być w roku 1997, kiedy doszło do zmiany rządu, zaś Zbigniew B. kończył pracę w „Rudzkiej Spółce Węglowej” S.A.

W tym czasie intensywnie gromadzono różne materiały dotyczące Barbary Blidy, tj.:

- 1) przebieg kariery zawodowej Barbary Blidy, jej zatrudnienia i pełnienia funkcji w okresie od 1994 roku do 2005 roku, wraz z zakresami obowiązków, przypisanych do konkretnych stanowisk,
- 2) „rejestr korzyści” dotyczących poseł na Sejm RP,
- 3) kserokopii oświadczeń majątkowych poseł Barbary Blidy,

przy czym pozostawały one bez istotnego związku z istotą domniemyanych czynów, które miała popełnić Barbara Blida.

W dniu 19 marca 2007 roku do Dyrektora Biura do Spraw Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej - Krzysztofa Sieraka, skierowana została, podpisana przez Marka Wójcika, zwięzła informacja dotycząca śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach, udzielona „w nawiązaniu do telefonicznego polecenia”. Zawierała ona krótkie, ogólne opisy najpoważniejszych wątków postępowania, w tym i tego, dotyczącego pośrednictwa Barbary Blidy w przekazaniu kwoty 80 000 złotych Zbigniewowi B., a także najpoważniejszych, ówczesnie wykonywanych czynności. W ostatnim akapicie pisma wskazano, że wykonanie zaplanowanych czynności potrwać miało do połowy kwietnia 2007 roku. Pismo to nie znalazło się w żadnych aktach nadzoru Prokuratury Krajowej. Kopia tego pisma została przekazana Prokuratorowi Apelacyjnemu.

Ze sporządzonego w dniu 21 marca 2007 roku aneksu do planu czynności śledczych wynika, że referenci śledztwa zamierzali na tym etapie postępowania przeprowadzić szereg czynności związanych z wyjaśnieniem okoliczności wynikających z zeznań Barbary K. w odniesieniu do Barbary Blidy, a w szczególności:

- skierować do Ministerstwa Skarbu Państwa, Ministerstwa Gospodarki oraz Ministerstwa Finansów pisma ponaglące, w celu przyspieszenia uzyskania informacji w zakresie dotowania spółek węglowych przez Skarb Państwa, a także z dodatkowym zapytaniem, o kwestie związane z dotacjami dla spółek węglowych objętych przedmiotem śledztwa,
- poddać analizie dokumentację księgową, zwłaszcza zaś deklaracje i zeznania podatkowe, a także rozliczenia bilansowe „Agencji Handlowej” Barbary K., pod kątem wysokości uzyskiwanych dochodów przez wspólników spółki,
- przesłuchać osoby związane z „Agencją” Barbary K., w celu ustalenia wysokości i rodzaju wydatków spółki w latach 1994-1998, pobieranych przez wspólników zaliczek i sposobu ich księgowania,
- ponaglić funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, w zakresie zleconych im oględzin dokumentacji księgowej „Agencji” Barbary

K., pod kątem uiszczania przez nią należności związanych z inwestycją na terenie nieruchomości Barbary Blidy w Szczyrku,

- przeprowadzić analizę deklaracji podatkowych Barbary Blidy,
- przeprowadzić analizę dokumentacji pozyskanej z Biura Turystycznego „TUI”, za pośrednictwem którego organizowany był wyjazd Barbary Blidy,
- przeprowadzić analizę danych dotyczących przekraczania granicy przez Barbarę Blidę, Barbarę K. oraz inne osoby uczestniczące we wspólnych wyjazdach z wymienionymi,
- przesłuchać w charakterze świadka Mariusza M., co do okoliczności utrzymywania kontaktów towarzyskich z Barbarą Blidą, przekazywania prezentów i finansowania budowy domu w Szczyrku,
- rozważyć przesłuchanie w charakterze świadka Zbigniewa B., co do okoliczności wyjazdów zagranicznych, organizowanych przez Barbarę K. i Mariusza M.,
- przeprowadzić analizę dokumentacji dotyczącej wydanych przez Ministra Jerzego Markowskiego uchwał związanych z handlem węglem,
- pozyskać oficjalną korespondencję poseł Barbary Blidy i przeprowadzić jej analizę, pod kątem innych przejawów pomocy Barbary Blidy wobec „Agencji” Barbary K. oraz niej samej,
- przesłuchać w charakterze świadka Ministra Janusza Steinhoffa co do okoliczności interwencji poseł Barbary Blidy w sprawie prolongaty terminu spłaty rat, wynikających z zawartego przez „Agencję” Barbary K. układu,
- przeprowadzić konfrontację Barbary K. i Ryszarda Z.

Ważne jest to, że przeprowadzenie ostatniej czynności planowano na dzień 25 kwietnia 2007 roku, co wskazuje, iż w tej dacie nie były pierwotnie planowane zarzuty ani zatrzymania.



W toku postępowania podejmowane były dalsze czynności dowodowe na początku kwietnia, jednak ich charakter nie dawał przesłanek do uznania, że istnieje zamiar szybkiego przekształcenia postępowania w fazę *ad personam*.

Z zeznań prokuratora Tomasza Balasa wyłania się jednak pewna istotna okoliczność, a mianowicie podał on, że około tygodnia przed planowanymi zatrzymaniami w sprawie V Ds 25/06 dotarły do niego informacje, iż ówczesny Wydział VI Prokuratury Okręgowej w Katowicach, przygotowując „realizację”, przełożył jej termin z uwagi na to, że Wydział V nie był jeszcze przygotowany do podobnych czynności. Co więcej podał on, że około tygodnia - dwóch przed planowanymi czynnościami, pojawiła się plotka, że w związku z planowaną „realizacją” w sprawie V Ds 25/06, na Śląsku może pojawić się Minister Zbigniew Ziobro.

Tymczasem z zeznań Tomasza Janeczka wynika, że już pod koniec marca lub na początku kwietnia 2007 roku, w trakcie jednej z kolejnych narad, referenci śledztwa wskazali, iż planują w najbliższym czasie „realizację”, dotyczącą kilku osób. Wśród tych osób miała być Barbara Blida. Tomasz Janeczek zażądał przedstawienia mu informacji na temat zarzutów, jakie będą stawiane tym osobom. Zastrzeżenia Tomasza Janeczka budził opis oraz kwalifikacja prawna czynu, który miał być zarzucony Barbarze Blidzie. Zeznania te budzą poważne wątpliwości, albowiem żadne dowody nie potwierdzają takiej okoliczności. Treść przedstawionego aneksu do czynności śledczych z dnia 21 marca 2007 roku w swej wymowie jest jednoznaczna. Nie było planów przekształcania postępowania w fazę *ad personam* wobec Barbary Blidy. W swoich zeznaniach prokuratorzy również nie prezentowali tego rodzaju stanowiska, chociaż ich relacje w tym zakresie miały wymiar bardzo ogólny. Najistotniejsze jest wszakże to, że informacja o osobach, którym mają być ogłoszone zarzuty została przedstawiona w dniu 18 kwietnia 2007 roku w formie dość zaskakującej notatki z naniesionych na niej odręcznie zapisów. Z kolei data 18 kwietnia 2007 roku to data wydania postanowień o przedstawieniu zarzutów w sprawie VI Ds 39/06.

Jak wynika z ustaleń śledztwa w pewnym momencie podjęto decyzję o przyspieszeniu realizacji wszystkich zaplanowanych czynności w taki sposób, aby możliwym stało się przedstawienie zarzutów wszystkim osobom podejrzanym,

wywodzącym się z władz spółek węglowych. Polecenie takie zostało wydane początkowo przez Marka Wójcika, później zaś także przez Krzysztofa Blacha. Zgodnie z zeznaniami prokuratora Marka Wójcika, w połowie kwietnia 2007 roku referenci śledztwa przystąpili do opracowywania zarzutów w ramach tzw. „wątku węglowego”. Problematykę związaną z kwalifikacjami prawnymi poszczególnych czynów referenci śledztwa omawiali w trakcie spotkań z Prokuratorem Okręgowym.

Po zebraniu prawie kompletnego, w pojęciu referentów śledztwa, materiału dowodowego, podjęli oni zatem wspólnie decyzję (notatka z dnia 18 kwietnia 2007 roku), o wydaniu postanowień o przedstawieniu zarzutów.

W aktach podręcznych sprawy znajduje się wspomniana notatka urzędowa z dnia 18 kwietnia 2007 roku, której okoliczności powstania nie zostały wyjaśnione. Nie do końca wiadomo zatem z jakiego powodu została sporządzona, a podpisana przez trzech referentów – Tomasza Balasa, Piotra Wolnego oraz Sebastiana Głucha.

Z notatki wynika, że „na obecnym etapie postępowania w oparciu o zeznania Barbary K. potwierdzone w części przez Mariusza M. rozważane jest przedstawienie zarzutów następującym 5 osobom: W.K., B.G., J.H., K.S. oraz Barbarze Blidzie.

Po dokonaniu wyłączenia ze sprawy H.D. i Barbary K. (przy czym to ostatnie nazwisko zostało przekreślone) wskazano, że w zakresie K.S. prawdopodobne jest przedawnienie czynów. Poniżej ktoś długopisem dopisał jeszcze dwa nazwiska.

Kwestia owej wspólnej decyzji budzi pewne zastrzeżenia w zakresie odnoszącym się do analizy notatki z dnia 18 kwietnia 2007 roku, która została podpisana jedynie przez troje referentów (brak podpisu prokurator Kaczmarczyk-Suchan). Co więcej, notatka ta była sporządzana w pośpiechu, albowiem znajdują się na niej zapisy naniesione atramentem, które polegały na skreśleniu nazwiska Barbary K., a także dopisaniu dwóch osób pod poz. 7 i 8. Kwestia ta w toku śledztwa nie została wyjaśniona. Tymczasem w odniesieniu do Barbary Blidy planowano, w przypadku wystąpienia takiej potrzeby, przeprowadzenie konfrontacji z Barbarą K. Czynności te przy tym miały stanowić kolejny etap weryfikacji relacji Barbary K., ale już po zatrzymaniu Barbary Blidy.

W odniesieniu do stosowania środków przymusu prokuratorzy Tomasz Balas oraz Małgorzata Kaczmarczyk-Suchan prezentowali stanowisko, iż niecelowe jest zatrzymywanie Barbary Blidy oraz Zbigniewa B. Co do pozostałych osób, którym miały być stawiane zarzuty, referenci byli zgodni w zakresie konieczności dokonania zatrzymań. W odniesieniu do Barbary Blidy, wymienieni referenci uzasadniali swoje stanowisko argumentując, iż osoby znane, politycy pełniący obecnie lub w przeszłości funkcje publiczne, nie powinni być w ogóle zatrzymywani. Zatrzymanie Barbary Blidy mogłoby, ich zdaniem, spowodować uwikłanie prokuratury w działania o charakterze politycznym.

Ówczesny Prokurator Apelacyjny w Katowicach Tomasz Janeczek prezentował inne zdanie, albowiem uważał, że zatrzymanie Barbary Blidy jest konieczne i wymaga tego profesjonalizm działania. W odniesieniu do prokuratorów prezentujących odmienne stanowisko użył określenia, że takie nie mieści się „w kanonie rzetelnego wykonywania warsztatu”, zaś asesora Małgorzata Kaczmarczyk-Suchan „nie dorosła do tego, żeby być prokuratorem”.

Piotr Wolny zeznał, że na około tydzień, do dziesięciu dni przed terminem zatrzymań, referenci śledztwa przekazali swoim przełożonym informację o osobach, którym mają zostać przedstawione zarzuty. W trakcie rozmowy z Markiem Wójcikiem padła ze strony Zastępcy Prokuratora Okręgowego sugestia, aby zatrzymanie w tej sprawie zsynchronizować z „realizacjami” planowanymi przez prokuratorów z Wydziału VI Prokuratury Okręowej w Katowicach. Marek Wójcik zaproponował wtorek następnego tygodnia (czyli 24 kwietnia 2007 roku), przy czym świadek nie był pewien, czy informację tę przekazał Marek Wójcik czy też Prokurator Okręgowy – Krzysztof Błach.

W czwartek 19 kwietnia 2007 roku, w godzinach popołudniowych, w trakcie spotkania, w którym uczestniczyli referenci śledztwa oraz Prokurator Apelacyjny, Zastępca Prokuratora Apelacyjnego, Prokurator Okręgowy, Zastępca Prokuratora Okręgowego i Naczelnik Wydziału V Śledczego Prokuratury Okręowej w Katowicach, Piotr Wolny dowiedział się, że zatrzymanie mają mieć miejsce w nadchodzącą środę, czyli 25 kwietnia 2007 roku. Świadek nie znał powodów zmiany terminu. W dniach 19 i 20 kwietnia 2007 roku świadek odbył rozmowy z funkcjonariuszem Agencji Bezpieczeństwa

Wewnętrznego, którego poinformował, o kręgu osób podlegających zatrzymaniu, zaznaczając, że z pewnością nie zostanie zlecone zatrzymanie Zbigniewa B. W ocenie świadka funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego znany był już wówczas termin planowanych czynności. Ostateczną listę osób podlegających „realizacji” Piotr Wolny przekazał w poniedziałek, 23 kwietnia 2007 roku.

Sebastian Głuch wskazał, że w poniedziałek, w tygodniu poprzedzającym ten, w trakcie którego planowano „realizację”, termin zatrzymań ustalono na dzień 24 kwietnia 2007 roku. We wtorek lub w środę, przypadającą w tym samym tygodniu, termin ten został przesunięty na dzień 25 kwietnia 2007 roku. Świadek nie znał powodu zmiany terminu. W trakcie przesłuchania wyraził przypuszczenie, że być może fakt ten należało wiązać z działaniami Wydziału VI Prokuratury Okręgowej w Katowicach. Sebastian Głuch nie przypominał sobie rozmowy, w trakcie której uzyskał informację o zmianie terminu. Nie wiedział, kto podjął decyzję w tym zakresie.

Małgorzata Kaczmarczyk-Suchan o terminie dowiedziała się najprawdopodobniej od Marka Wójcika, półtora do dwóch tygodni wcześniej. Mogło to być w trakcie spotkania w gabinecie przełożonego. Początkowo termin został wyznaczony na 24 kwietnia 2007 roku. Pojawiła się koncepcja synchronizacji tej „realizacji” z czynnościami planowanymi przez Wydział VI. Termin przesunięto na 25 kwietnia 2007 roku. Termin ten nie podlegał ocenie referentów śledztwa. Marek Wójcik przekazał informację o terminie w taki sposób, że referenci śledztwa odnieśli wrażenie, iż nie była to jego decyzja, a została ona podjęta przez jego przełożonych

W kontekście przedstawionych zeznań nie budzi wątpliwości, iż czynności miały być zsynchronizowane z innymi czynnościami, a zatem miały wywołać określony wydźwięk. Nie chodziło zatem tylko i wyłącznie o skuteczność działania w sprawie V Ds 25/06, ale także w dwóch innych sprawach, to jest w sprawie Prokuratury Okręgowej w Katowicach dotyczącej kopalni Budryk VI Ds 39/06, a także w sprawie Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie dotyczącej tzw. „układu warszawskiego”.

Co ciekawe, prokurator Mariusz Łączny referent sprawy VI Ds 39/06 wskazywał, że informacje na temat tego terminu świadek przekazał prowadzącym postępowanie funkcjonariuszom Policji, na dwa tygodnie lub tydzień przed planowanymi czynnościami.

W tygodniu poprzedzającym ten, w ciągu którego miały zostać przeprowadzone czynności, Naczelnik Wydziału VI – Jacek Więckowski przekazał świadkowi informację, że termin „realizacji” musi zostać przesunięty o jeden dzień. Mariusz Łączny odpowiedział, że „będzie to raczej niemożliwe”, gdyż przygotowania do czynności były już zaawansowane, „zbyt daleko posunięte”. Naczelnik pozostawał jednak na stanowisku, że termin powinien zostać zmieniony. Wskazywał, że jest to polecenie lub prośba (świadek nie pamiętał, jakiego sformułowania użył jego przełożony) Prokuratora Okręgowego. Na ten temat rozmawiał z Krzysztofem Błachem, który poinformował go, że musi zostać przełożona, a on pomoże mu w uzgodnieniu przesunięcia z funkcjonariuszami.

Okazuje się zatem, że wpływ na terminy realizacji czynności miały jakieś nieznane świadkowi okoliczności, które wpłynęły na ich przesunięcie z dnia 24 kwietnia 2007 roku na dzień 25 kwietnia 2007 roku.

Potwierdził to po części Tomasz Balas, który zeznał, że dopiero w dniu 24 kwietnia 2007 roku przekazał dokumentację stanowiącą podstawę czynności funkcjonariuszowi ABW. Nie wiedział on, dlaczego prokuratorzy Krzysztof Błach i Marek Wójcik zaproponowali nowy termin zatrzymań. Jednak, jak podał, miał świadomość, że w tym samym czasie, w Wydziale VI Prokuratury Okręgowej w Katowicach, planowano inną „realizację”, także dotyczącą „sektora górniczego”.

Naczelnik Wydziału VI Prokuratury Okręgowej w Katowicach prokurator Jacek Więckowski przesłuchany w charakterze świadka nie potrafił sobie przypomnieć, dlaczego termin realizacji uległ przesunięciu. Z kolei Krzysztof Błach uzasadniał przesunięcie realizacji tym, że nie wpłynęły dokumenty z Ministerstwa Gospodarki, które miały wpłynąć do 20 kwietnia 2007 roku.

Należy jednak dosyć sceptycznie podejść do tych relacji. Z jednej bowiem strony referenci mieli być przekonani do zarzutów już po świętach i materiały w tym zakresie nie były konieczne, a z drugiej to Prokurator Okręgowy w Katowicach w okresie pomiędzy 16 a 20 kwietnia 2007 roku miał zadecydować, jaki materiał dowodowy ma znaczenie dla zarzutów. Przy tym przesunięcie zaskoczyło referentów, a nie zgłaszali oni także żadnych warunków merytorycznych.

Z kolei Tomasz Janeczek wskazał, że terminy realizacji miały zostać tak określone, aby uderzenie w mafię węglową nastąpiło w jednym czasie. Tego rodzaju stwierdzenie jawi się jako w pełni wiarygodne. Pojawia się wszakże pytanie o to, kto decydował o terminie tego uderzenia, albowiem w swym wydźwięku miało ono wymiar pozamerytoryczny, o ile nawet nie polityczny.

Przesłuchany w charakterze świadka Bogdan Świączkowski zeznał, że początkowo termin „realizacji” wyznaczony został na dzień 24 kwietnia 2007 roku. Na kilka dni przed planowaną datą czynności doszło do zmiany terminu przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach. Jako uzasadnienie takiej decyzji wskazywano, że tego właśnie dnia miały być dokonane zatrzymania w sprawie dotyczącej Kopalni „Budryk”, prowadzonej przez Wydział VI Prokuratury Okręgowej w Katowicach. W tym aspekcie przeniósł on ciężar odpowiedzialności na sprawę VI Ds 39/06 roku, co oczywiście pozostaje w sprzeczności z zeznaniami Mariusza Łącznego.

Prokurator Mariusz Łączny wskazał, że w Prokuraturze Okręgowej w Katowicach funkcjonowała „plotka”, iż w dniu 25 kwietnia 2007 roku na Śląsk ma przybyć Minister Sprawiedliwości – Zbigniew Ziobro.

W toku konfrontacji z Mariuszem Łącznym, Krzysztof Błach wskazał, że zapamiętał, iż czynności „realizacyjne” w śledztwie VI Ds 39/06 pierwotnie zaplanowane były na dwa dni: 24 i 25 kwietnia 2007 roku. W tym aspekcie jego depozycje były dość enigmatyczne.

Warto podkreślić, że postanowienia o przedstawieniu zarzutów w sprawie VI Ds 39/06 ośmiu osobom wydane zostały w dniu 18 kwietnia 2007 roku, a zatem 6 dni przed planowaną pierwotnie realizacją. Dzień po wydaniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów w sprawie VI Ds 39/06, w dniu 19 kwietnia 2007 roku, do Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach skierowany został wniosek o przedłużenie okresu trwania śledztwa V Ds 25/06. Wskazano w nim, że ówczasie rozważano już przedstawienie zarzutów z art. 228 § 1 k.k. osobom pełniącym funkcje publiczne w „Rudzkiej Spółce Węglowej” S.A., Bytomskiej Spółce Węglowej” S.A. oraz „Nadwiślańskiej Spółce Węglowej” S.A. Kwestia ta miała zostać rozstrzygnięta po ustaleniu, czy osoby te są podmiotami przestępstwa z art. 228 § 1 k.k., co miało nastąpić po uzyskaniu informacji o

dysponowaniu środkami publicznymi przez wymienione spółki z Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Finansów bądź Ministerstwa Skarbu Państwa. W tym czasie zarzuty nie były jeszcze przygotowane, albowiem jak wynika z zeznań prokuratorów (P. Wolny) były one przygotowywane w weekend (21-22 kwietnia 2007 roku).

W każdym razie w dniu 23 kwietnia 2007 roku sporządzony został aneks do planu śledztwa, w którym zawarte zostały zarzuty dla osób w sprawie V D 25/06/S, które miały zostać zatrzymane.

W stosunku do notatki z dnia 18 kwietnia 2007 roku zakres tych osób się zmienił, albowiem ujęto w nim Zbigniewa B. Nie było natomiast K.S., co do której w notatce wskazywano na możliwe przedawnienie.

Datowany na dzień 23 kwietnia 2007 roku aneks do planu czynności śledczych, w sprawie V Ds 25/06, zawierał projekty zarzutów dla ośmiu osób, w tym i Barbary Blidy, a także Barbary K., której planowano zarzucić popełnienie przestępstwa z art. 229 § 4 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (w zakresie udzielenia korzyści majątkowej Jackowi D., w zamian za zatrudnienie Andrzeja D.).

Jak wynika z aneksu, przedstawienie większości z projektowanych zarzutów, w tym i tego sformułowanego wobec Barbary Blidy, uzależnione było od uzyskania informacji z Ministerstwa Gospodarki oraz Ministerstwa Finansów, czy „Nadwiślańska Spółka Węglowa” S.A. i „Rudzka Spółka Węglowa” S.A., w okresie wskazanym w zarzutach, dysponowały środkami publicznymi oraz w jakim zakresie i na co zostały one przeznaczone.

W tomie XXX załącznika A znajduje się odpowiedź z Ministerstwa Gospodarki z dnia 20 kwietnia 2007 roku, która – jak wynika z depozycji świadków – miała stanowić podstawę przesunięcia realizacji. Pismo z dnia 20 kwietnia 2007 roku zawierało informacje o udzieleniu wsparcia sektorowi górnictwa węgla kamiennego w okresie od 1993 roku do 2004 roku w formie danych przedstawionych tabelarycznie (22 karty) i nie miało w istocie większego znaczenia dla wątku odnoszącego się do Barbary Blidy.

W dniu 24 kwietnia 2007 roku prokurator Prokuratury Okręgowej w Katowicach - Tomasz Balas - wydał między innymi postanowienie o przedstawieniu Barbarze Blidzie

zarzutu. Przeszukanie osoby miało mieć na celu ujawnienie i zatrzymanie tychże samych rzeczy i dokumentów. Barbara Blida miała zostać doprowadzona do siedziby Prokuratury Okręgowej w Katowicach w dniu 25 kwietnia 2007 roku, o godzinie 09.00. Podstawą prawną zarządzenia zatrzymania i przymusowego doprowadzenia Barbary Blidy był przepis art. 247 § 1 k.p.k., który w ówczesnie obowiązującym brzmieniu stanowił, że prokurator może zarządzić zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie osoby podejrzanej (a zatem nawet takiej, wobec której nie wydano jeszcze postanowienia w trybie art 313 k.p.k.), nie określając przy tym żadnych innych przesłanek, które musiałyby zaistnieć dla przyjęcia, że powyższy środek przymusu może zostać zastosowany.

Według referentów śledztwa sygn. V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach zatrzymanie Barbary Blidy miało uniemożliwić jej porozumiewanie się z innymi osobami, czego się obawiano. Wezwanie jej do stawienia się w charakterze podejrzanej nie mogło doprowadzić do osiągnięcia tożsamego rezultatu. Warto tu zaznaczyć, że w tym czasie wobec Barbary Blidy i innych osób, którym zamierzano postawić zarzuty był stosowany podsłuch procesowy. W chwili podejmowania decyzji o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu nie można było wykluczyć, że po wykonaniu czynności z udziałem Barbary Blidy zawnioskowany bądź zastosowany zostanie wobec niej środek (środki) zapobiegawczy. Przewidywano również możliwość rozszerzenia zarzutów stawianych Barbarze Blidzie, o czyn z art. 18 § 2 d.k.k. w zw. z art. 241 § 1 d.k.k.

Zarzut sporządzony w dniu 24 kwietnia 2007 roku wobec Barbary Blidy został sformułowany następująco:

*w nieustalonych dniach w okresie od dnia 1 grudnia 1997 roku do dnia 31 marca 1998 roku, w Siemianowicach Śląskich, chcąc, aby Barbara K. udzieliła korzyści majątkowej pełniącemu funkcję publiczną Zbigniewowi B. - Prezesowi Zarządu „Rudzkiej Spółki Węglowej” S.A. z siedzibą w Rudzie Śląskiej w ten sposób, że podjęła się przekazania kwoty 80.000 złotych Zbigniewowi B., w zamian za umorzenie odsetek należnych „Rudzkiej Spółce Węglowej”, a naliczonych od niespłaconych należności głównych „Agencji Handlowej B.K. i spółka sp. j. z siedzibą w Katowicach, z tytułu dostaw węgla w ten sposób, że za pośrednictwem nieustalonej dotychczas osoby przekazała Zbigniewowi B. korupcyjną*



*propozycję Barbary K., a następnie przyjęła od niej wymienioną wyżej kwotę celem przekazania Zbigniewowi B., tj. przestępstwo z art. 18 § 2 d.k.k. w zw. z art. 241 § 1 d.k.k.*

Natomiast wobec Zbigniewa B. o to, że:

*w nieustalonym dniu w okresie od 01 grudnia 1997 roku do 31 marca 1998 roku oraz w nieustalonym miejscu, pełniąc funkcję publiczną - jako Prezes Zarządu „Rudzkiej Spółki Węglowej” S.A. z siedzibą w Rudzie Śląskiej, przyjął od Barbary K., korzystającej z pośrednictwa Barbary Blidy i innej nieustalonej osoby, obietnicę udzielenia korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w kwocie 80.000,00 zł, w zamian za umorzenie odsetek należnych Rudzkiej Spółce Węglowej” S.A., a naliczonych od niespłaconych należności głównych „Agencji Handlowej B.K. i spółka” sp. j. z siedzibą w Tychach, z tytułu dostaw węgla, tj. o czyn z art. 239 § 1 d.k.k.*

Należy w tym miejscu podkreślić, iż nawet formuła zaprezentowanych zarzutów wskazuje na istotne braki dowodowe co do faktycznego udziału Barbary Blidy w przestępstwie korupcyjnym.

Przed wszystkim zarzucono Z.B. przyjęcie obietnicy korzyści majątkowej (którą miała być kwota 80 000 PLN), przy czym korzyść ta miała pochodzić i być udzielona przez Barbarę K., a osobą, która miała przekazać tę propozycję miała być Barbara Blida i inna nieustalona osoba. Należy zaznaczyć, że Barbara K. przedstawiała różne wersje tego, kto faktycznie tę korupcyjną propozycję przedstawiał. Zeznając 14 czerwca 2006 roku podała, że osobiście spotkała się ze Zbigniewem B. i wówczas ustalili, że podjąć on działania w celu umorzenia odsetek za pewną rekompensatę pieniężną dla niego. Barbara K. zeznała, że wprowadzić nie powiedział tego wprost, aczkolwiek dał odczuć, że żąda od niej pieniędzy.

Równocześnie nie było żadnych dowodów, że Barbara Blida rozmawiała o tych odsetkach ze Zbigniewem B. nie wspominając już o kwocie 80 000 PLN.

Z kolei zarzut dla Barbary Blidy miał się sprowadzać do pomocnictwa do udzielenia korzyści majątkowej poprzez przekazanie Zbigniewowi B. za pośrednictwem

nieustalonej osoby korupcyjnej propozycji Barbary K., a rzekoma korzyść w myśl zarzutu Z. Baranowskiego nie została mu udzielona.

Jeżeli zatem prokuratorzy uznali za wiarygodne zeznania Barbary K., że Barbara Blida przyjęła od niej pieniądze, które miały stanowić korzyść majątkową i były realizacją udzielonej wcześniej i przyjętej obietnicy, a ich nie przekazała to oczywiście nie doszło do wręczenia korzyści, a Barbara Blida powinna mieć zarzut oszustwa na jej szkodę. Co więcej, wówczas w opisie czynu powinno znaleźć się, że Barbara Blida najpierw pomogła w udzieleniu obietnicy korzyści majątkowej, a następnie wzięła pieniądze, których nie przekazała, a zatem zatrzymała ową korzyść dla siebie. Generalnie kwestia owych 80 000 PLN pozostaje bardzo słabym punktem zarzutów. Przed sporządzeniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów Barbarze Blidzie nie przeprowadzono szeregu niezwykle istotnych czynności.

W szczególności nie wyjaśniono sprzeczności w zeznaniach Barbary K., nie skonfrontowano jej z Ryszardem Z. Nie próbowano ustalić jaka procedura musiałaby być zastosowana, by umorzyć odsetki naliczone od zaległych płatności. Nie poświęcono żadnej uwagi temu, że jedyne ślady korespondencji Barbary K. z Rudzką Spółką Węglową S.A. znalazły się w wewnętrznej korespondencji tej spółki z dnia 30 września 1997 roku i dotyczyły odstąpienia od naliczania odsetek, a nie umorzenia odsetek już naliczonych. Jak ustaliła bowiem sejmowa komisja śledcza zgodnie z aktami prawa wewnętrznego RSW S.A. dla wydania zgody na zaniechanie naliczania odsetek, nienaliczania lub umorzenia naliczonych już, niezbędna byłaby co najmniej zwykła większość obecnych na posiedzeniu członków zarządu (Raport komisji śledczej s. 90).

O tym, że materiał dowodowy był niskiej wartości merytorycznej świadczy dalsze postępowanie w tej sprawie. Przede wszystkim przez okres ponad dwóch miesięcy kontynuowano postępowanie i starano się pozyskać informacje, które potwierdziłyby treść stawianych zarzutów.

W dniu 10 lipca 2007 roku w sprawie V Ds. 55/07/S wydane zostało postanowienie o umorzeniu śledztwa przeciwko Barbarze Blidzie z uwagi na śmierć podejrzanej (jako autorka tego postanowienia figuruje asesora Małgorzata Kaczmarczyk-Suchan).

Natomiast w dniu 7 listopada 2007 roku asesor Piotr Wolny umorzył śledztwo w części w sprawie przyjęcia przez Zbigniewa B. obietnicy udzielenia 80 000 PLN. W uzasadnieniu wskazuje, iż wobec braku wyjaśnień Barbary Blidy nie sposób przypisać przyjęcia korzyści majątkowej, co jest kolejnym potwierdzeniem stawianej tezy. Zaznaczyć należy, że tych wyjaśnień mogło również nie być w sytuacji, gdyby Barbara Blida żyła i skorzystała z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień. Taka argumentacja pokazuje dobitnie, że również brak było jakichkolwiek podstaw do postawienia w stan podejrzenia Zbigniewa B.

Z datą 24 kwietnia 2007 roku wydane zostały przez prokuratora Tomasza Balasa: zarządzenie o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu Barbary Blidy do siedziby Prokuratury Okręgowej w Katowicach oraz postanowienie o przeszukaniu jej osoby, a także zajmowanych i użytkowanych przez nią pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Jak wynika z treści postanowienia, przeszukanie pomieszczeń miało na celu:

- zatrzymanie Barbary Blidy i doprowadzenie jej do Prokuratury Okręgowej w Katowicach,
- ujawnienie i zatrzymanie rzeczy podlegających zajęciu, w celu zabezpieczenia kar i roszczeń majątkowych w postępowaniu karnym,
- ujawnienie i zatrzymanie dokumentów, których treść wskazywać mogła na posiadanie przez Barbarę Blidę majątku w postaci nieruchomości, ruchomości oraz innych praw.

W dniu 24 kwietnia 2007 roku postanowienia o przedstawieniu zarzutów wydane zostały również wobec J.H., W.K., J.W., B.G., H.D. oraz Zbigniewowi B. Sporządzone zostały także procesowe decyzje o przeszukaniach osób oraz pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych, zajmowanych przez wymienionych podejrzanych. Poza tym wydane zostały zarządzenia o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu do Prokuratury Okręgowej w Katowicach, w dniu 25 kwietnia 2007 roku, na godzinę 9.00 podejrzanych pięciu z sześciu wymienionych wyżej podejrzanych. W tym przypadku autorami postanowień byli pozostali referenci.

W dniu 24 kwietnia 2025 roku do referenta śledztwa V Ds 25/06 zadzwonił prokurator Jarosław Hołda wykonujący ówczesnie czynności w Prokuraturze Krajowej. Było to już po godzinie 16.00 i Tomasz Balas znajdował się poza siedzibą prokuratury. Tego dnia między Tomaszem Balasem a Jarosławem Hołdą miały miejsce dwie rozmowy telefoniczne.

Tomasz Balas zeznał, że Jarosław Hołda dzwonił w związku z prywatną sprawą, jednak zanim do niej przeszedł, zapytał Tomasza Balasa, czy ten sporządził już postanowienia o przedstawieniu zarzutów w sprawie V Ds 25/06. Świadek zapytał (znanego mu z pracy w prokuraturze katowickiej), skąd posiada on informacje o wskazanej sprawie, pomimo że nie nadzorował Prokuratury Okręgowej w Katowicach ani też nie rozmawiał z nim uprzednio o niniejszym śledztwie. Zgodnie z tą relacją, Jarosław Hołda odpowiedział, że przygotowuje materiały na konferencję, która miała odbyć się następnego dnia i dotyczyć także spraw pozostających w jego nadzorze. Tomasz Balas kategorycznie zaprzeczył, aby tego dnia uczestniczył w przesyłaniu jakichkolwiek dokumentów do Prokuratury Krajowej i dopiero w dniu 25 kwietnia 2007 roku, po godzinie 16.00, Jarosław Hołda zadzwonił do świadka, właśnie w celu uzyskania informacji na temat „toku i przedmiotu śledztwa V Ds 25/06”, twierdząc, że czyni to na polecenie Dyrektora Biura ds. Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej - Krzysztofa Sieraka. W trakcie tej rozmowy Tomasz Balas przebywał w gabinecie ówczesnego Naczelnika Wydziału V - Tomasza Tadli - któremu też zrelacjonował później jej przebieg. Jarosław Hołda telefonował jeszcze dwu lub trzykrotnie w tej sprawie, pytając o kolejne szczegóły postępowania.

Poza tym odnotowano w dniu 24 kwietnia 2007 roku 5 połączeń telefonicznych między Prokuraturą Okręgową w Katowicach a Prokuraturą Krajową, mogących mieć związek ze sprawą.

Oceniając okoliczności wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów należy zwrócić uwagę, iż decyzje w tym przedmiocie wydane zostały we wtorek 24 kwietnia 2007 roku, a zatem jeden dzień przed realizacją, która w okresie poprzedzającym te czynności 18-19 kwietnia 2007 roku została przesunięta. Ważne jest to, że 18 kwietnia 2007 roku postanowienie o przedstawieniu zarzutów wydał w swojej sprawie Mariusz

Łączny, który już po tym dowiedział się, że przygotowywana pierwotnie na wtorek realizacja zostanie przesunięta. Stąd też określone działania, opisane powyżej kierownictwa Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

Istotne znaczenie mają w tym aspekcie zeznania prokuratora Tomasza Szałka pełniącego funkcję Zastępcy Prokuratora Generalnego. Wskazał on, że w poniedziałek 23 kwietnia 2007 roku został wezwany do Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Gdy wchodził do gabinetu ministra, natknął się tam na wychodzącego Janusza Kaczmarka szefa MSWiA. W trakcie rozmowy z ministrem usłyszał od Zbigniewa Ziobry, że prokuratura warszawska przygotowuje się do „realizacji” w sprawie tzw. „układu warszawskiego”, w związku z czym planowana jest wspólna konferencja prasowa Ministra Sprawiedliwości oraz Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zbigniew Ziobro polecił Tomaszowi Szalkowi zebranie niezbędnych informacji na potrzeby konferencji. Dodał, że równolegle na Śląsku dojdzie do „realizacji” w sprawie „afery węglowej” i konieczne jest uzyskanie informacji także i w tym zakresie, albowiem i ta sprawa może wzbudzić zainteresowanie.

Z zeznań Bogdana Świączkowskiego wynika, że w dniu 23 kwietnia 2007 roku skontaktował się telefonicznie z Ministrem Sprawiedliwości - Prokuratorem Generalnym - Zbigniewem Ziobrą pytając go, czy ma wiedzę o planowanych czynnościach. Zbigniew Ziobro był zdziwiony i stwierdził, że nie posiada informacji o planowanej „realizacji”. Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zasugerował ministrowi, aby zainteresował się tą sprawą. Przypomniął, że wspominał o niej w trakcie lutowego spotkania u Premiera.

Mając na względzie ten fragment zeznań Bogdana Świączkowskiego można dojść do przekonania, że mógł pozyskać wiedzę o zarzutach (aneks przygotowany w dniu 23 kwietnia 2007 roku) tym bardziej, że tego dnia przebywał w Katowicach załatwiając w Komendzie Wojewódzkiej formalności związane z posiadaniem broni.

W związku z zadaniem zleconym przez Zbigniewa Ziobrę Tomasz Szałek zwrócił się do nadzorujących prokuraturę warszawską i katowicką - Jarosława Hołdy i Artura Kassyka o przygotowanie żądanej informacji. Po pewnym czasie, Jarosław Hołda przekazał Tomaszowi Szalkowi wiadomość, że w „sprawach warszawskich” zatrzymania obejmą dziesięć do jedenastu osób, którym przedstawione zostaną zarzuty głównie z art.

231 § 2 k.k. oraz art. 228 k.k. Artur Kassyk przekazał natomiast informację, że sprawa „afery węglowej” faktycznie składa się z dwóch spraw: pierwszej – prowadzonej przez Wydział VI Prokuratury Okręgowej w Katowicach, w ramach której zarzuty miały zostać przedstawione sześciu osobom, oraz drugiej – z Wydziału Śledczego tejże jednostki, w której toku planowano postawienie zarzutów siedmiu osobom. Artur Kassyk pokazał przy tym przełożonemu dwie informacje faksowe o lapidarnej treści, ogólnie opisujące mechanizm przestępstwa, bez precyzowania zarzutów.

W dniu 24 kwietnia 2007 roku Tomasz Szałek skontaktował się telefonicznie z Prokuratorem Apelacyjnym w Katowicach, któremu przekazał prośbę o pilne nadesłanie informacji o treści zarzutów.

Przesłuchany w charakterze świadka Jarosław Hołda zeznał, że w dniu 24 kwietnia 2007 roku otrzymał od prokuratora Tomasza Szałka polecenie przygotowania informacji na temat „realizacji” w śledztwach, objętych umowną nazwą „układu warszawskiego” (świadek nadzorował wówczas jednostki warszawskie), zaś w jego obecności Artur Kassyk otrzymał z kolei polecenie przygotowania informacji na temat spraw tzw. „mafii węglowej”.

Prokurator Artur Kassyk zeznał, że sprawował nadzór nad postępowaniem VI Ds 39/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach, natomiast nie miał żadnego związku ze sprawą V Ds 25/06. W dniu 23 kwietnia 2007 roku Artur Kassyk otrzymał kopie postanowień o przedstawieniu zarzutów, przesłane faksem z Prokuratury Okręgowej w Katowicach, dotyczące ośmiu osób. Dokumenty te przekazał mu najprawdopodobniej Jarosław Hołda, który też poprosił świadka o przygotowanie dla Dyrektora Biura krótkiego opisu zarzutów. Czynność tę świadek zakończył już w dniu 24 kwietnia 2007 roku, wczesnym popołudniem. Wówczas to zorientował się, że oprócz postanowień dotyczących śledztwa VI Ds 39/06, które pozostawało w jego nadzorze, przekazano mu również postanowienia sporządzone do sprawy V Ds 25/06. Po ujawnieniu tego faktu, świadek udał się do Dyrektora Biura, którego poinformował, że sprawa, której dotyczą przekazane mu dokumenty, nie jest mu znana. Dyrektor poprosił świadka o opisanie także i zarzutów sformułowanych w ramach tegoż postępowania.

Należy wskazać, że w dniu 24 kwietnia 2007 roku Jarosław Hołda przekazał Dariuszowi Barskiemu postanowienia o przedstawieniu zarzutów, a nadto zreferował mu ustalenia w zakresie śledztw dotyczących tzw. „układu warszawskiego”.

Prokurator Krzysztof Sierak zeznał, że w dniu 24 kwietnia 2007 roku, na polecenie Zastępcy Prokuratora Generalnego - Tomasza Szałka, pełniąc wówczas funkcję Dyrektora Biura ds. Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej, zbierał informacje na temat „spraw węglowych”. Polecenie dotyczyło dwóch spraw, prowadzonych przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach. Zebranie informacji Krzysztof Sierak nakazał prokuratorowi Arturowi Kassykowi. Świadek nie wykluczył nadto, że dzwonił w tej sprawie do Prokuratora Okręgowego w Katowicach - Krzysztofa Błacha.

Inną osobą, która miała wiedzę o sprawie był Zastępca Prokuratora Generalnego Jerzy Engelking, który w rozmowie przeprowadzonej na dzień lub dwa przed 25 kwietnia 2007 roku, ze Zbigniewem Ziobrą uzyskał informację, że w najbliższym czasie dojdzie do „realizacji” w sprawach tzw. „układu warszawskiego” i w związku z tym chciałby on zorganizować konferencję prasową z udziałem przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, bądź Policji. Natomiast o sprawie V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach dowiedział się jednak wcześniej od Tomasza Janeczka. Było to najprawdopodobniej w drugiej połowie 2006 roku w ramach rutynowych spotkań.

Po raz kolejny informacja miała mu zostać przekazana przez Tomasza Janeczka lub jego zastępcę - Piotra Gojnego. Odnosiła się do zeznań Barbary K. i podejmowanych działań w celu ich usystematyzowania. Jerzy Engelking uzyskał sporządzone przez Zastępcę Prokuratora Apelacyjnego w Katowicach zestawienie opisujące poszczególne wątki postępowania. W rozmowie ze Zbigniewem Ziobrą, Jerzy Engelking omawiał „sprawy węglowe”, przy czym generalnie dotyczyły one przede wszystkim „sprawy Kopalni „Budryk”. W trakcie omawianej rozmowy Prokurator Generalny zaproponował, aby jeden z pracowników Prokuratury Krajowej „miał w swoim zainteresowaniu” tę kategorię postępowań, niekoniecznie w formie nadzoru służbowego. Zasugerował, aby osobą tą był Jerzy Engelking. Świadek wyraził gotowość zajęcia się tymi sprawami. Wskazał jednak, że opisywana wcześniej „sprawa Kopalni Budryk” pozostawała co

najmniej „w zainteresowaniu” Biura ds. Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej.

Tomasz Janeczek zaprzeczył, aby kiedykolwiek przeprowadził rozmowę ze Zbigniewem Ziobrą, w trakcie której miałby przekazać ówczesnemu Ministrowi Sprawiedliwości, że podlegli mu prokuratorzy nie chcą przedstawić zarzutów w sprawie „mafii węglowej”. Podkreślił przy tym, że Bogdan Świączkowski nie przejawiał wyjątkowego zainteresowania sprawą V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach. O śledztwie tym ówczesny Prokurator Apelacyjny w Katowicach jednak kilka razy rozmawiał telefonicznie oraz bezpośrednio z Bogdanem Świączkowskim, w szczególności prosząc Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o to, by funkcjonariusze Agencji *bardziej przykładali się do jakości przesłuchań i wykonywali zlecone im przez prokuratorów czynności (...)*. Ponadto, w zakresie kontaktów z ówczesnym Ministrem Sprawiedliwości - Prokuratorem Generalnym - dotyczących przedmiotowego śledztwa Prokuratury Okręgowej w Katowicach, Tomasz Janeczek wskazał, że pod koniec 2006 roku, w trakcie pobytu w Ministerstwie, zasygnalizował Zbigniewowi Ziobrze, że takie postępowanie jest prowadzone.

Przesłuchani w charakterze świadków prokuratorzy Tomasz Tadla oraz Krzysztof Błach zaprzeczyli, aby Bogdan Świączkowski, pełniąc funkcję Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w jakikolwiek sposób próbował wpływać na bieg postępowania V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

Jak wynika z relacji referentów śledztwa V Ds 25/06, jak również z treści wytworzonych przez nich dokumentów, zarzut sformułowany wobec Barbary Blidy opierał się głównie na zeznaniach Barbary K. Od tego świadka przyjęto zeznania podczas 26 przesłuchań, przeprowadzonych po przejęciu sprawy przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach. Jedenastu z tych przesłuchań dokonali funkcjonariusze Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, zaś piętnastu – asesory, delegowani do Prokuratury Okręgowej w Katowicach i prokurator tej Prokuratury. Barbara K. zeznawała w okresie od dnia 25 maja 2006 roku do dnia 20 kwietnia 2007 roku.

W tym aspekcie jednym z ważkich elementów wymagających zbadania pozostała kwestia wydania przez ówczesnego prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach -



Tomasza Balasa - trzech decyzji procesowych, a mianowicie: postanowienia o przedstawieniu Barbarze Blidzie zarzutu popełnienia przestępstwa, zarządzenia o jej zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu do siedziby Prokuratury Okręgowej w Katowicach oraz postanowienia o przeszukaniu osoby Barbary Blidy oraz zajmowanych i użytkowanych przez nią pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Wszystkie powyższe dokumenty noszą datę 24 kwietnia 2007 roku.

Jak przyjął prokurator, postanowienia i zarządzenie stanowiły wynik wspólnej decyzji wszystkich referentów śledztwa, a zatem wszyscy byli przekonani, że takie postanowienie powinno zostać wydane. Niemniej jednak określone zastrzeżenia budzi kwestia ustalenia, kiedy zrodziła się ta wspólna myśl o przedstawieniu zarzutów (oczywiście z zastrzeżeniem sygnalizowanych przez Małgorzatę Kaczmarczyk-Suchan, a na pewnym etapie także przez Tomasza Balasa, wątpliwości o charakterze pozaprawnym, dotyczących zarządzenia o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu). Ponadto decyzje te były akceptowane przez ich przełożonych (z zastrzeżeniem odmiennej koncepcji w zakresie kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego Barbarze Blidzie, a zwłaszcza formy zjawiskowej tego przestępstwa).

Podstawą skonstruowania zarzutów były jedynie niekonsekwentne depozycje Barbary K.

Prokurator umarzając postępowanie w sprawie VI Ds 10/10 Prokuratury Okręgowej w Łodzi wskazał, że *specyfika czynów o charakterze korupcyjnym powoduje, że w przeważającej części przypadków, poszukiwania innych, niż osobowe źródeł dowodowych, napotyka znaczne trudności. Wymusza to na organie procesowym konieczność szczególnie pieczołowitego „obudowywania” istniejących na wstępie dowodów, wskazujących na możliwość popełnienia takiego przestępstwa, innymi środkami dowodowymi, choćby pośrednio wskazującymi na trafność pierwotnie przyjętego założenia o zaistnieniu zdarzenia o naturze korupcyjnej.* Ze szczególną ostrożnością należy przy tym podchodzić do zeznań świadków, którzy mogą osiągnąć pewną korzyść procesową, w wyniku pomówienia innej osoby o popełnienie przestępstwa.

Nie budzi wątpliwości, że te spostrzeżenia są słuszne. Jednak w omawianych realiach, składane przez Barbarę K. zeznania w zakresie owych 80 000 PLN złotych

przekazywanych Zbigniewowi B. były bardzo ogólne, opierały się na jej odczuciach, zaś sam fakt rzekomego przekazania tej kwoty nie został w żaden sposób uwiarygodniony.

W tym aspekcie odwołanie się do faktu, że Barbara K. składała bardzo obszerne zeznania, dotyczące wielu czynów, których miały dopuścić się między innymi osoby pełniące w różnych okresach funkcje publiczne, nie może stanowić podstawy do uznania prawidłowości decyzji. Ważne jest w tym przypadku, iż prokurator dostrzegł prawdopodobieństwo istnienia negatywnej motywacji składania przez Barbarę K. zeznań, jednak nie wyciągnął z tego odpowiednich wniosków, jak również nie ocenił faktycznie zebranego w sprawie V Ds 25/06 materiału dowodowego, a ten pomimo swojej obszerności w zakresie wspomnianego wątku objętego zarzutem był nadzwyczaj niewystarczający. W tym zakresie zabrakło wnikliwych pytań i próby odebrania od referentów uzasadnienia. Oceniając depozycje Barbary K., uznał że jej zeznania zawierały bardzo wiele szczegółów i często dosyć luźno związane były z przedmiotem przesłuchania. Uczestniczący w czynnościach z udziałem wymienionego świadka funkcjonariusze wskazywali na ich chaotyczność i pojawiały się w nich sprzeczności, jednak podsumowując stwierdził, że nie ustalono, aby Barbara K. w sposób świadomy wprowadzała przedstawicieli organów procesowych w błąd. Nie stwierdzono także, aby posiadała ona interes w bezpodstawnym pomawianiu osoby, o której wyrażała się w większości przypadków z życzliwością.

Prokurator ten w sposób niezwykle obszerny skoncentrował się na uzasadnieniu znamion przestępstwa, a uczynił to w taki sposób, żeby wykazać jego zasadność.

Tymczasem analiza zeznań Barbary K., które faktycznie były jedynym materiałem dowodowym obciążającym Barbarę Blidę, który nie został w sposób jednoznaczny potwierdzony pokazuje jednoznacznie, że nie dawały one podstaw do przekształcenia postępowania w fazę *ad personam*. Opisana konstrukcja zarzutów pokazuje, iż prokuratorzy mieli problem ze sformułowaniem właściwego przekazu.

Niezwykłe znamienym zdarzeniem jest to, że w dniu 24 kwietnia 2007 roku pojawił się w TVP program „Misja Specjalna” o aferze węglowej, co jedynie wskazuje na intencjonalność podejmowanych działań w sprawie.

W dniu 25 kwietnia 2007 roku kierownictwo Prokuratury Krajowej zostało powiadomione o zdarzeniu, jakim było samobójstwo Barbary Blidy w trakcie zatrzymywania jej przez funkcjonariuszy ABW w celu doprowadzenia na przesłuchanie do Prokuratury Okręgowej w Katowicach przez Tomasza Janeczka, który wcześniej uzyskał tę informację od Prokuratora Okręgowego. Tomasz Szalek zapamiętał, że o zdarzeniu dowiedział się około godz. 6.40-6.50, z rozmowy telefonicznej z Krzysztofem Sierakiem bądź Grzegorzem Ocieczkiem. Rozmawiał na ten temat ze Zbigniewem Ziobrą, który polecił mu, aby czynności na miejscu zdarzenia wykonywali prokuratorzy z innej jednostki aniżeli Prokuratura Okręgowa w Katowicach. Treść tej decyzji świadek niezwłocznie przekazał Prokuratorowi Apelacyjnemu w Katowicach - Tomaszowi Janeczkiowi.

W dniu 25 kwietnia 2007 roku zostało skierowane do Krzysztofa Sieraka faksem o godzinie 10.17 pismo, w którym Prokurator Okręgowy w Katowicach przekazywał „w wykonaniu telefonicznego polecenia” informację na temat zarzutu, który miał być przedstawiony Barbarze Blidzie, podstaw zatrzymania jej, a także planowanych z jej udziałem czynności. W dokumencie wskazano, że w zakresie pozostałych wątków postępowania, związanych z osobą Barbary Blidy, na ówczesnym etapie śledztwa nie znaleziono podstaw do przedstawienia jej zarzutu, zaś kwestie z tym związane miały zostać wyjaśnione w toku dalszego śledztwa, w tym w drodze przesłuchania Barbary Blidy, jako podejrzanej oraz ewentualnych jej konfrontacji z innymi osobami.

Wraz z pismem przesłane zostały kopie postanowienia o przedstawieniu zarzutu wobec Barbary Blidy, postanowienia o przeszukaniu jej oraz jej mieszkania, a także zarządzenia o jej zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu do prokuratury.

Było to w części związane z planowanym wystąpieniem Zbigniewa Ziobry na forum parlamentu. W związku z tym Jarosław Hołda otrzymał polecenie skontaktowania się z Wydziałem V Prokuratury Okręgowej w Katowicach w celu uzyskania precyzyjnych informacji odnośnie do prowadzonego w ramach tego Wydziału śledztwa.

Tego dnia – pomiędzy godziną 16.00 a 17.00, u Dyrektora Biura Przestępczości Zorganizowanej odbyło się spotkanie Krzysztofa Sieraka oraz Zastępców Prokuratora

Generalnego: Jerzego Engelkinga i Przemysława Piątka, a także Tomasza Szalka i Jarosława Hołdy.

Na polecenie Ministra Zbigniewa Ziobry informacje na temat postępowania V Ds 25/06 Dariusz Barski pozyskał szczegółowe wiadomości o śledztwie. Za pośrednictwem faksu wpływały do Prokuratury Krajowej różne dokumenty, związane ze sprawą, w tym protokoły przesłuchania Barbary K. i Ryszarda Z. Te właśnie dokumenty stały się podstawą opracowania informacji. Świadek odniósł wrażenie, że wiedza Zbigniewa Ziobry na temat tego postępowania do tego czasu „była żadna”. Zastępca Prokuratora Generalnego podjął decyzję o objęciu śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach nadzorem Prokuratury Krajowej. Zażądał akt postępowania, z którymi zapoznał się nadzorujący apelację katowicką w Biurze Postępowania Przygotowawczego prokurator Bogusław Michalski. W ocenie Prokuratury Krajowej, przed dniem 25 kwietnia 2007 roku, istniały podstawy do przedstawienia Barbarze Blidzie zarzutów w szerszym zakresie niż ten, wynikający z postanowienia Tomasza Balasa z dnia 24 kwietnia 2007 roku.

W dniu 25 kwietnia 2007 roku Sejm RP zobowiązał ówczesny Rząd do przedstawienia informacji na temat śmierci byłej parlamentarzystki - Barbary Blidy. Przed Parlamentem wystąpili: Minister Sprawiedliwości - Zbigniew Ziobro oraz Minister Koordynator ds. Służb Specjalnych - Zbigniew Wassermann, którzy przedstawili informacje w tym przedmiocie.

Jednocześnie po upływie 2 dni, to jest 27 kwietnia 2007 roku, sprawę dotyczącą wydarzeń przejęła Prokuratura Okręgowa w Łodzi. Została ona wyznaczona przez Zastępcę Prokuratora Generalnego Jerzego Engelkinga.

Jak już wspomniano z punktu widzenia formułowanych ocen oraz zainteresowania opinii społecznej znaczenie mają te wątki, które odnoszą się do wykorzystania politycznego prokuratury w tej sprawie, co znalazło swoje odzwierciedlenie w punktach VI i VII postanowienia o umorzeniu śledztwa, a także opisanego w punkcie I, albowiem obejmuje częściowo zachowanie prokuratora Krzysztofa Sieraka, który pełniąc określone funkcje w prokuraturze katowickiej, a następnie uzyskując także awans do Prokuratury

Krajowej przejawiał zainteresowanie prowadzonym śledztwem i miał na nie wpływ, co zostało przedstawione w części opisowej.

W tym aspekcie mniejsze znaczenie ma kwestia ewentualnej obsady stanowiska Prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach, albowiem okazało się, że nie miała ona wpływu na sposób podejmowania czynności i decyzji w sprawie Barbary Blidy. Istniało podejrzenie, że Bogdan Świączkowski, a także Zbigniew Ziobro wpływali na obsadę tego stanowiska, albowiem objęła je żona ówczesnego Dyrektora Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach - Monika Śliwińska. Zainteresowanie tym wątkiem wynikało z depozycji Konrada Kornatowskiego i Janusza Kaczmarka, którzy poinformowali, że po zakończeniu jednej z narad u Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego miało paść stwierdzenie ze strony Szefa ABW, iż w kwestii aresztów wszystko jest ustalone. Osobą, która miała słyszeć to stwierdzenie był Konrad Kornatowski, jednak żaden ze świadków tego nie potwierdził.

W tym zakresie prokurator przesłuchiwał podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości - Krzysztofa J., i na nim oparł stanowisko co do braku zastrzeżeń w tym przedmiocie. Wskazał na ogólnikowość stwierdzenia K. Kornatowskiego i brak jakiegokolwiek istotnego waloru dowodowego.

Realizując czynności w zakresie zbadania ewentualnego „ustawienia Sądu” prokurator przesłuchiwał sędziów i pracowników Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach – uzyskując informację o tym, że mieli oni wiedzę o planowanych wnioskach o areszt tymczasowy w sprawie „mafii węglowej”, jednak miały one charakter ogólny.

Prokurator stwierdził, iż Sąd Okręgowy w Katowicach, którego prezesurę objęła Monika Ś., nie był zatem kompetentny do wykonywania jakichkolwiek czynności na tym etapie postępowania, przy czym nie znaleziono jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że doszło do naruszenia niezawisłości sędziowskiej, a prezes wywierała jakiekolwiek naciski.

W uzasadnieniu omawianego postanowienia o umorzeniu śledztwa prokurator potwierdził, że u Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego odbywały się cykliczne narady.

Narady te były również przedmiotem postępowania o sygn. **akt VI Ds 12/08** w kontekście nieuprawnionego ujawniania w ich toku tajemnicy państwowej i służbowej.

W naradach tych poza Premierem uczestniczyli: Minister Sprawiedliwości, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, Komendant Główny Policji, Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego, ewentualnie także osoba reprezentująca Prokuraturę Krajową, a których przedmiotem były kwestie związane z koordynacją działań Prokuratury oraz różnych służb, w związku z prowadzeniem najpoważniejszych postępowań przygotowawczych. Prokurator ustalił, że: *Uczestniczące w spotkaniach osoby potwierdziły, że w trakcie przynajmniej jednej z narad doszło do omówienia sprawy „mafii węglowej”. Pomiędzy świadkami pojawiły się natomiast rozbieżności w zakresie daty narady (bądź narad), w toku której miało to miejsce, a także zakresu przedstawionej w związku z tym informacji, dotyczącej śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach, jak również ewentualnie poczynionych w trakcie spotkania ustaleń. Według Janusza Kaczmarka oraz Konrada Kornatowskiego do spotkania, w trakcie którego przedstawione zostało postępowanie, w toku którego później wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutu Barbarze Blidzie, doszło na dziesięć do czternastu dni przed „realizacją”. Wówczas to także Janusz Kaczmarek, Konrad Kornatowski oraz Tomasz Szalek mieli zaprezentować negatywną ocenę wiarygodności zeznań Ryszarda Z. W trakcie narady, która zdaniem Janusza Kaczmarka oraz Konrada Kornatowskiego miała miejsce w siedzibie Prezesa Rady Ministrów, sprawa „mafii węglowej” została zreferowana przez Bogdana Świączkowskiego oraz Zbigniewa Ziobrę. Zagadnieniom związanym z tym postępowaniem poświęcono większą część narady. Przedstawiane były wówczas zeznania Barbary K. Powołane zostały także relacje Ryszarda Z. Wskazywano, że „poprzez Barbarę Blidę” możliwym stanie się „wyjście” na osoby z grona kierownictwa Sojuszu Lewicy Demokratycznej, w szczególności Leszka Millera. Po pojawieniu się informacji o „możliwości wyjścia na układ lewicowy” Jarosław Kaczyński miał stwierdzić, że „pokazanie tego układu wystarczy za wszystkie inne” oraz zwrócić się do osób obecnych na spotkaniu, o ich ocenę wskazanego przy omawianiu śledztwa materiału dowodowego. Prokurator Tomasz Szalek miał wówczas podnieść, że osoba Ryszarda Z., znana mu z innych postępowań, nie jest wiarygodna. Także Janusz Kaczmarek wyraził opinię o „słabości” zaprezentowanych dowodów. Bogdan Świączkowski i Zbigniew Ziobro mieli jednak wskazywać, że istnieją*

wystarczające podstawy do zatrzymania Barbary Blidy i przedstawienia jej zarzutów. Taki przebieg oraz termin narady potwierdził również Konrad Kornatowski, dodając, że już po spotkaniu, w obecności Tomasza Szatka, ówczesny Szef ABW miał zasugerować, że sprawa tymczasowego aresztowania Barbary Blidy jest już „załatwiona”.

Odmienne relacje złożyli na ten temat Bogdan Świączkowski, Mariusz Kamiński oraz Tomasz Szatek. Świadkowie ci lokowali naradę, w toku której omawiana była sprawa „mafii węglowej”, w lutym 2007 roku. Sprawa ta miała być jedną z wielu wówczas omawianych. To właśnie wtedy Tomasz Szatek miał wyrazić wątpliwości, co do wiarygodności zeznań Ryszarda Z., przy czym swojej oceny nie prezentowali wówczas Janusz Kaczmarek oraz Konrad Kornatowski. Nie było mowy o ewentualnych zatrzymaniach. Wymienieni świadkowie wskazali nadto, że po ujawnieniu tzw. „sprawy Wądołowskiego” Premier nie zapraszał już Konrada Kornatowskiego na narady. Przeprowadzone w związku z ujawnionymi sprzecznościami w zeznaniach konfrontacje, nie doprowadziły do jednoznacznego zweryfikowania prawdziwości żadnej z zaprezentowanych wersji wydarzeń.

Zdaniem prokuratora nie jest możliwe stwierdzenie, kiedy i gdzie odbyła się narada, w trakcie której referowana była sprawa „mafii węglowej”. Spotkania u Premiera nie były utrwalane, nie sporządzano z ich przebiegu żadnej dokumentacji. Faktycznie podjęte w tym zakresie czynności dowodowe, a także dokumenty przedstawione przez Janusza Kaczmarka<sup>1</sup> nie rozstrzygnęły wątpliwości, a niewątpliwie mają one istotne znaczenie dla oceny innych okoliczności. Nie budzi bowiem wątpliwości, iż ówczesne dążenia władzy politycznej do identyfikacji i ukazania tzw. „układu” miały wpływ na postrzeganie prokuratury i wykorzystania poszczególnych spraw, a gorliwość określonych osób mogła determinować działania prokuratorów. Ten czynnik w formułowanej ocenie został zbagatelizowany, a w istocie prokurator prowadzący postępowania uznał za rzecz normalną tego rodzaju narady, w ramach których jeden z najwyższych przedstawicieli władzy politycznej zyskuje na bieżąco informacje o prowadzonych postępowaniach. Kwestia ta podlegała ogromnej krytyce i stała się jedną

---

<sup>1</sup> Wypisy z kalendarzy oraz wykazy obecności nie dały jednoznacznej odpowiedzi na wskazane pytania.

z przyczyn reformy prokuratury i uniezależnienia jej od władzy wykonawczej. Decyzja została wydana tuż przed wejściem w życie ustawowych zmian rozdzielających funkcje Ministra Sprawiedliwości i Prokuratura Generalnego, która była odpowiedzią na nieprawidłowości w działaniu prokuratury, które właśnie zostały opisane przez prokuratora. Nie wydaje się, aby w dacie wydawania rozstrzygnięcia prokurator nie miał świadomości negatywnych ocen, albowiem toczyła się wówczas poważna dyskusja w zakresie dostrzeżonych nieprawidłowości, a w dniu 9 października 2009 roku została uchwalona ustawa o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 178, poz. 1375).

Tymczasem w treści decyzji prokurator stwierdził, że sam przebieg narad nie wskazuje na możliwość popełnienia przestępstwa, w szczególności polegającego na podejmowaniu decyzji przez uczestniczące w spotkaniach osoby, z pominięciem funkcjonariuszy publicznych, prowadzących i nadzorujących postępowania przygotowawcze. Uznał, że referaty dotyczące poszczególnych spraw miały charakter informacyjny, a w trakcie spotkań nie były podejmowane żadne decyzje w zakresie kierunków prowadzonych śledztw.

Przed wszystkim prokurator błędnie zinterpretował ustalenia postępowania odnoszące się do dat narad, które miały miejsce w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, najprawdopodobniej w ramach Międzyresortowego Zespołu do spraw Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej i Zarządzenia nr 40 w sprawie Międzyresortowego Zespołu do spraw Zwalczania Przestępczości Kryminalnej, który miał dawać podstawę prawną dla pozyskiwania tego rodzaju danych. W sposób nadzwyczaj pobieżny potraktował przekazywane tam informacje (spotkania z dnia 28 lutego 2007 roku, a przede wszystkim z dnia 13 kwietnia 2007 roku) i ich korelacji z tokiem postępowania.

W tym kontekście prokurator nie dostrzegł przejawów wywierania bezprawnych nacisków na referentów śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach przez ówczesnych: Prezesa Rady Ministrów, Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego, Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów Prokuratury Krajowej, Prokuratora Apelacyjnego w Katowicach, Prokuratora Okręgowego w Katowicach oraz innych prokuratorów.



Treść sporządzonej decyzji, która została poddana analizie wskazuje, iż formułując oceny prokurator nie sprostował wymogom określonym w art. 7 k.p.k. Sformułowane wnioski są co najmniej naiwne, o ile nie określić ich mianem tendencyjnych i zmierzających do zanegowania lub korzystnego zinterpretowania dla osób objętych postępowaniem pewnych faktów. Opisując okoliczności sprawy prokurator przedstawił bieg zdarzeń nie dostrzegając w istocie żadnych nieprawidłowości. Usprawiedliwił zatem intencjonalną zmianę referenta jesienią 2006 roku dostrzegając zdynamizowanie czynności w śledztwie V Ds 25/06 i przekazanie sprawy nieformalnie utworzonemu „zespółowi”, który składał się z jednego doświadczonego prokuratora oraz trojga asesorów. Nie wzbudziło w tym zakresie jego zainteresowania zasadnicze zagadnienie zmierzające do ustalenia, dlaczego zespół był nieformalny i składał się, aż z trzech delegowanych asesorów.

Czy nie było w tym okresie w obszarze Prokuratury Okręgowej w Katowicach, czy też w samej jednostce prokuratorów z większym doświadczeniem, którzy posiadaliby zdecydowanie większe kompetencje, a przede wszystkim doświadczenie w prowadzeniu tego rodzaju postępowań, dotyczących przecież osób sprawujących najwyższe funkcje w państwie. Nie wydaje się, aby prokuratura składając się z kilkuset prokuratorów w tak istotnej z punktu widzenia rządzących sprawie, w której odbywały się narady na najwyższym szczeblu rządowym musiała przydzielać asesorów z nikłym doświadczeniem.

W tym kontekście zdumienie budzi stwierdzenie referenta, że: „przy doborze asesorów kierowano się ich umiejętnościami w zakresie przesłuchań świadków oraz wysoką oceną ich dotychczasowej pracy, w ramach prowadzenia postępowań karnych”.

Stwierdzenie to jest absolutnie gołosłowne, albowiem nie zostało poparte żadnymi ocenami ich pracy, czy też analizą ich doświadczenia, czy też kontrolą umiejętności przesłuchań.

Z merytorycznego punktu widzenia skonstruowanie takiego zespołu, a następnie powierzenie asesorom przesłuchania kluczowego świadka w sprawie jawi się jako decyzja kuriozalna, ewentualnie intencjonalna. W tym układzie sytuacyjnym można bowiem dojść do wniosku, iż celowo powierzono osobom niedoświadczonym

prorowadzenie sprawy, aby mieć większą możliwość wpływania na ich decyzje. Trzeba bowiem pamiętać, iż asesor jest osobą całkowicie uzależnioną od kierownictwa Prokuratury Okręgowej i do czasu powołania na stanowisko prokuratora może być de facto w każdym czasie zwolniony<sup>2</sup>.

W tym kontekście przeniesienie ciężaru uzasadnienia na działanie w celu zdynamizowania sprawy, w sytuacji gdy przydzielono do niego czterech prokuratorów (zamiast jednego) nie jest szczególnie przekonującym argumentem, który ma sytuować intencje w dbałości o bieg sprawy. Tymczasem prokurator nie odniósł się w żadnym stopniu do braku owej dbałości i zainteresowania tym postępowaniem od wiosny 2005 roku, gdy zeznania złożył Ryszard Z., czy też inicjatywy Barbary K. zmierzającej do jej przesłuchania. W istocie rzeczy bowiem wybory z 2005 roku zmieniły zapatrywanie na sprawę, a już w sposób szczególny expose z lata 2006 roku i sformułowanie tezy o „układzie”. Z tego też względu dopiero jesienią przystąpiono do weryfikowania depozycji świadka i faktycznie obciążenie prokuratora Emila Melki miało wpływ na dynamizm śledztwa, ale o tym przełożeni wiedzieli od marca 2006 roku, gdy przydzielali sprawę do jego referatu. Nie było jednak wówczas presji wynikającej z poszukiwania spraw, które nadawałaby się do potwierdzenia politycznej tezy o istniejącym układzie.

Argumentacja prezentowana w decyzji w swej istocie jawi się jako niezwykle mało krytyczna wobec postawy kierownictwa Prokuratury Okręgowej w Katowicach i stara się przekonać o szczególnej jego dbałości o postępowanie, które to stwierdzenia wynikają z ich zeznań, które przecież zawsze przedstawiają subiektywne i nie zawsze prawdziwe motywy zachowań.

Należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że dokonując zmiany referenta kierownictwo prokuratury nie naruszyło żadnych przepisów, niemniej jednak nie jest ważna sama zmiana, ale realnie okoliczności jej towarzyszące.

Prokurator nie uzasadnił postawionej przez siebie tezy, że „brak jakichkolwiek danych do przyjęcia, że intencją kierownictwa prokuratury katowickiej było „dobranie”

---

<sup>2</sup> W listopadzie 2006 roku referentami śledztwa zostali: Tomasz Balas - prokurator Prokuratury Okręgowej w Katowicach oraz asesor Piotr Wolny, delegowany z Prokuratury Rejonowej w Bytomiu. Później do grupy tej dołączyli także asesor Sebastian Głuch oraz asesor Małgorzata Kaczmarczyk-Suchan.

do składu zespołu prowadzącego śledztwo osób powolnych wszelkim poleceniem i koncepcjom prezentowanym przez przełożonych". Stwierdził jedynie, że w grupie tej znajdował się jeden doświadczony prokurator prokuratury okręgowej, co niewątpliwie wzmacniało niezależność referentów względem prokuratorów „funkcyjnych”. Z samego zaś faktu „mniejszej samodzielności” asesorów, w stosunku do osób po nominacji prokuratorskiej, nie można wywodzić wniosku o podatności na wpływy, czy też uleganiu naciskom, zwłaszcza, że sami zainteresowani takim faktem zaprzeczyli. Nie ujawniono, aby w toku śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach wydane zostało (w sposób formalny lub nieformalny) jakiegokolwiek polecenie służbowe, którego treść narzucałaby referentom postępowania określony kierunek śledztwa, bądź w inny sposób ingerowała w jego tok, w zakresie wykraczającym poza ramy nadzoru prokuratorskiego. Nie stwierdzono również, aby w związku z prowadzeniem przedmiotowego śledztwa miały miejsce jakiegokolwiek działania ze strony ówczesnych: Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego, prokuratorów Prokuratury Krajowej oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, polegające na bezprawnym wywieraniu wpływu na przedstawicieli kierownictwa Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach i Prokuratury Okręgowej w Katowicach, w zakresie sposobu i kierunków prowadzenia postępowania. Należy zauważyć, że przed dniem 25 kwietnia 2007 roku, śledztwo to nie było objęte nadzorem służbowym Prokuratury Krajowej. Nie ujawniono, aby wymienione osoby wpływały na decyzje podejmowane przez kierownictwo prokuratury katowickiej.

Odnosząc się do zasygnalizowanych w części opisowej zagadnień, które w kontekście działań prokuratorów referentów tezy te nie mogą być bezkrytycznie przyjęte, albowiem sekwencja zdarzeń związanych z formułowaniem zarzutów, sporządzaniem notatki z dnia 18 kwietnia 2007 roku, czy też nadzwyczaj przyspieszonymi działaniami zmierzającymi do zrealizowania realizacji w określonym terminie budzą zastrzeżenia. Tym bardziej, gdy dokona się oceny materiału dowodowego oraz planowanych czynności, które absolutnie na koniec kwietnia nie przewidywały możliwości wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów Barbarze Blidzie.

Oczywiście w sprawie nie ma dowodów wskazujących na ingerencje Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego, czy też prokuratorów Prokuratury Krajowej, ale już postawa Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz przedstawicieli

Prokuratury Apelacyjnej i Okręgowej w Katowicach, w odniesieniu do sprawy V Ds 25/06 budzą wątpliwości. Zostały one przedstawione w części opisowej. Trzeba jednak mieć na uwadze charakter zarządzania prokuraturą i szczególny aspekt nadzorczy związany z konkretnym postępowaniem, co może mieć bezpośredni wpływ na sposób realizacji czynności przez prokuratorów referentów. Systematyczne narady, odbieranie referatów, formułowanie sugestii, własna ocena materiału dowodowego mogą być tymi okolicznościami, które będą oddziaływać na sposób wykonywania obowiązków przez mniej doświadczonych prokuratorów. W tym przypadku nadzór ten miał charakter ponadstandardowy i w kontekście jego przebiegu, zainteresowania sprawą, osób go sprawujących i jawnych oczekiwań co do kierunku musiały wpływać na prokuratorów. Nie budzi zaś wątpliwości, iż oczekiwania, co do określenia się, czy będą formułowane zarzuty dla Barbary Blidy, były przedstawiane.

Fakt, że świadkowie zainteresowani prezentowaniem określonej relacji nie dają podstaw do formułowania wniosków jest prawdą, jednak już analiza dokumentów i akt sprawy daje w tej mierze zupełnie inny obraz, aniżeli ten przedstawiony w decyzji merytorycznej. W kontekście relacji prokurator, przełożony, asesor a Prokurator Apelacyjny twierdzenie o równości opinii jawi się jako kuriozalne. Być może i prokuratorzy referowali stan sprawy, albowiem jest to częsty mechanizm pozyskiwania wiedzy o sprawie, to jednak formułowanie wniosków co do biegu śledztwa musiało się wiązać z akceptacją przełożonych. Ta zaś była ukierunkowana na określony rezultat, który był określany od innych osób, które miały w tym określony cel. Z tego względu tak ważny aspekt mają narady u Prezesa Rady Ministrów, albowiem były one swoistym drogowskazem do dalszych działań w sprawie.

Prokurator dokonując oceny sprawy dostrzegł szczególny stopień zainteresowania śledztwem przez osoby sprawujące nadzór, szczególnie z Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach wskazując, iż był on niezwykle intensywny i szczegółowy. O ile wyjaśnił on co rozumie pod pojęciem intensywności, podkreślając wielość i częstotliwość spotkań referentów śledztwa z przełożonymi, w tym także z jednostki nadrzędnej, to szczegółowość rozpatrywał przez pryzmat żądania informacji tuż po objęciu funkcji Dyrektora Biura ds. Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej przez Krzysztofa Sieraka. Miało to miejsce w lutym 2007 roku, a zatem tuż przed pierwszym

spotkaniem w kancelarii 28 lutego 2007 roku, co oczywiście nie pozostawało w sprzeczności z przepisami ustawy z dnia 20 czerwca 1985 roku o prokuraturze (t.j. - Dz. U. z 2008 roku, nr 7, poz. 39, z późn. zm.) i nie było jeszcze ingerencją w przebieg dochodzenia lub śledztwa. Nie dostrzegł jednak wątpliwości nasuwających się na kanwie analizy opisywanych zdarzeń z kwietnia 2007 roku, które doprowadziły do sporządzenia postanowień o przedstawieniu zarzutów. To one miały wymiar kluczowy z punktu widzenia przekształcenia postępowania w fazę *ad personam*. Charakter zaplanowanych działań, które wynikały z aneksu do planu śledztwa z dnia 21 marca 2007 roku nie wskazywał jeszcze na zamiar wydawania decyzji o przedstawieniu zarzutów, a co więcej w pkt 7 czynności odnoszących się do wątku Barbary Blidy wskazano: „... po przeprowadzeniu wcześniej wskazanych czynności rozważona zostanie wizja lokalna w siedzibie spółki, a powyższa czynność będzie uzależniona od innych czynności dowodowych...” i określono podjęcie decyzji do dnia 25 kwietnia 2007 roku.

W zakresie innych czynności planowano do dnia 17 kwietnia 2007 roku przeprowadzenie konfrontacji pomiędzy Ryszardem Z. a Barbarą K., czy też pozyskanie korespondencji Barbary Blidy. Nie było absolutnie żadnych sygnałów, że prokuratorzy referenci (członkowie nieformalnego zespołu) w kwietniu 2007 roku zmierzają do przekształcenia postępowania w fazę *ad personam*. W dniu 17 kwietnia 2007 roku do Prokuratury Okręgowej w Katowicach wpłynął z Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach wydruk artykułu z „Pulsu Biznesu”, który dekretem z dnia 18 kwietnia 2007 roku został przekazany wszystkim referentom. Sekwencja czynności dowodowych wykonywanych w tym czasie potwierdza to jednoznacznie, a zatem należało odpowiedzieć na pytanie, co stało się w okresie dwóch tygodni poprzedzających zatrzymanie, iż sporządzono postanowienia o przedstawieniu zarzutów i podjęto decyzję o tzw. „realizacji”. I właśnie tego dnia pojawiła się notatka zawierająca ocenę możliwości przedstawienia zarzutów podpisana przez trzech spośród czworga referentów (poza M. Kaczmarczyk-Suchan) dotycząca zarzutów, bez wskazania, jaka była intencja jej opracowania, kto się zapoznał (brak jakiegokolwiek adnotacji), która to kwestia nie została przez referenta śledztwa wyjaśniona.

Tymczasem prokurator podejmujący decyzję w sprawie VI Ds 10/10 w sposób nadzwyczaj bezkrytyczny oparł się na stanowisku przedstawionych przez referentów, że

sporządzone postanowienia i zarządzenie stanowiły wynik wspólnej i niezależnej decyzji wszystkich referentów śledztw z zastrzeżeniem sygnalizowanych przez Małgorzatę Kaczmarczyk-Suchan, a na pewnym etapie także przez Tomasza Balasa, wątpliwości o charakterze pozaprawnym, dotyczących zarządzenia o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu Barbary Blidy. Wymiar ekskulpujący miał mieć z kolei fakt, że te działania były akceptowane przez przełożonych, co w kontekście przedmiotu postępowania znowuż jawi się jako kuriozalne. To bowiem właśnie przełożonym (różnego szczebla) zależało na tym, aby doszło do realizacji i przedstawienia zarzutów i to oni objęci zostali opisem czynu z pkt VII umorzenia. Istota całokształtu sprawy sprowadzała się bowiem do ustalenia (potwierdzenia lub zanegowania), że postępowanie było prowadzone w taki sposób, aby mogło służyć celom politycznym, które związane były ze zwalczaniem tzw. układu, a prokuratorzy z określonych szczebli organizacyjnych, pozostający ze sobą w związkach koleżeńskich i towarzyskich zmierzali do takich decyzji, które wpisywały się w ten cel. Stąd też podejmowane były różnego rodzaju zabiegi, przy wykorzystaniu środków nadzorczych (nadzoru służbowego) oraz organizacyjnych, aby osiągnąć zamierzony cel wbrew zgromadzonym dowodom. Istota ocen dokonywanych przez prokuratora referenta powinna zatem koncentrować się na relacjach referenci a ich przełożeni, przy uwzględnieniu oczywiście zdecydowanie silniejszej pozycji zawodowej pomiędzy owymi przełożonymi, a osobami zaczynającymi swoją pracę jako asesory prokuratury. Nie bez znaczenia dla tej oceny pozostaje kwestia samego nastawienia asesorów i prokuratora, którzy wcale nie musieli być skłonni do walki o swoją niezależność mając na względzie, że decyzje co do ich dalszej pracy, a nawet awansu uzależnione były od tych przełożonych. W tym przypadku argument o akceptacji decyzji, podjętych w dość specyficznych okolicznościach, jest nietrafny. Generalnie stanowisko zaprezentowane w tym aspekcie uznać należy za mało krytyczne, zaś samą wnikliwość referentów sprawy VI Ds 10/10 Prokuratury Okręgowej w Łodzi uznać należy za niewystarczającą.

W sposób mało krytyczny dokonano też oceny zasadności wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów uznając, iż w toku realizowanych czynności referenci podjęli wszelkie możliwe działania zmierzające do weryfikacji zeznań Barbary K. w zakresie czynu, którego popełnienie zamierzano zarzucić Barbarze Blidzie. Stanowisko to

oczywiście jest prawdziwe, jednak nie można się zgodzić z tezą, że czynności te dawały podstawy do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Pomędzy 21 marca 2007 roku a 18 kwietnia 2007 roku nie uzyskano żadnego dodatkowego materiału dowodowego, który pozwoliłby na wydanie postanowienia względem Barbary Blidy. Ostatnie przesłuchanie Barbary K. odnośnie do wątku związanego z polityk SLD miało miejsce w lutym 2007 roku i po raz kolejny nie wniosło ono do sprawy nowych okoliczności, a w wielu aspektach pozostawało w sprzeczności z jej wcześniejszymi relacjami. Poza tym nie było żadnego innego materiału dowodowego w tym aspekcie, zaś sam fakt oparcia sprzecznych w tym zakresie relacji na całokształcie rzekomo prawdziwych jej relacji potwierdzonych dowodami jest absolutnie niewystraczający.

Przyznanie wiarygodności tym zeznaniom Barbary K., a zatem uznanie zasadności sporządzonego w dniu 24 kwietnia 2007 roku postanowienia o przedstawieniu zarzutów, jest o tyle zaskakujące, że referent przyznał, iż zeznania Barbary K. mogące sprawiać wrażenie spontanicznych, zawierały bardzo wiele szczegółów, często dosyć luźno związanych z przedmiotem przesłuchania. Charakteryzowały się chaotycznością i pojawiały się pewne sprzeczności. Jednak sam fakt, że nie ustalono, aby Barbara K. w sposób świadomy wprowadzała przedstawicieli organów procesowych w błąd i posiadała ona interes w bezpodstawnym pomawianiu osoby, o której wyrażała się w większości przypadków z życzliwością było wystarczające do uznania ich za podstawę wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów Barbarze Blidzie, tym bardziej, że przesłuchany w charakterze świadka Mariusz M., mąż i współnik Barbary K., nie potwierdził tych okoliczności. W tym przypadku prokurator używając określenia, że świadek w sposób enigmatyczny potwierdził istnienie „sprawy umorzenia odsetek” i przekazania w zamian za to pieniędzy Zbigniewowi B. dokonał nadużycia, albowiem świadek tego nie potwierdził. Na zadane pytanie podczas przesłuchania w dniu 15 lutego 2007 roku przez asesora Piotra Wolnego, czy świadkowi wiadome jest cokolwiek na temat przekazania prezesowi Zbigniewowi B. pieniędzy w zamian za umorzenie odsetek naliczonych od długów Agencji Handlowej wobec RSW, odpowiedział (po namyśle): *Nie przypominam sobie takiej sytuacji. Chociaż było coś takiego, sprawa dotycząca umorzenia odsetek, ale nie pamiętam o jaką kwotę chodziło.* Natomiast na pytanie, czy pamięta, by Barbara K. informowała go o przekazaniu Zbigniewowi B. pieniędzy w kwocie 80 000 PLN

celem umorzenia odsetek, odpowiedział: *Mogło coś takiego mieć miejsce, ale dzisiaj nie przypominam sobie. Na pewno nie kojarzę faktu umorzenia odsetek przez RSW.* Nie padło już pytanie, gdzie i w jakich okolicznościach taka informacja mogła mu zostać przekazana.

Następnie już w marcu 2007 roku czynności z Mariuszem M. wykonywała asesora M. Kaczmarczyk-Suchan w zakresie wątków związanych z samochodem (Mercedes) oraz kwestią nieruchomości, które nie stały się przedmiotem zarzutów. W tym zakresie depozycje Barbary K. nie były wystarczające, aby formułować jakiekolwiek zarzuty. Nie inaczej było w kwestii owych 80 000 zł. Tym bardziej zarzut ten jest wątpliwy, iż Mariusz M. na pytanie, czy kiedykolwiek Barbara Blida pomogła Barbarze K., nie wspomniał o rzekomej pomocy przy umorzeniu odsetek RSW.

W tym układzie sugerowanie, że istniała „sprawa umorzenia odsetek” o wymiarze korupcyjnym w treści zeznań tego świadka jest absolutnie nieuzasadnione. Można było jedynie wnioskować, że istniała sprawa niezapłaconych odsetek w wymiarze handlowym i to w jakimś zakresie świadek potwierdził. Sam fakt przesłuchania pracowników „Rudzkiej Spółki Węglowej” S.A. i potwierdzenia, że Barbara Blida często kontaktowała się ze Zbigniewem B., odwiedzając go także w siedzibie wymienionej spółki, w tym i w towarzystwie Franciszka B. (co do którego Barbara K. wyrażała przypuszczenie, że uczestniczył w przekazaniu korzyści majątkowej prezesowi zarządu „RSW” S.A.), potwierdzenie zadłużenia „Agencji Handlowej B.K. i spółka” sp. j. na znaczną kwotę, od której odsetki wynosiły ponad dwa miliony złotych, a także zwracania się do władz spółki o zaniechanie naliczania odsetek od wymagalnych już wierzytelności, nie jest w tej mierze rozstrzygający.

Fakt przesłuchania świadków w zakresie innych wątków i analizy szeregu dokumentów akurat w tym przypadku jest bez znaczenia. W celu sprawdzenia podanych w tych zeznaniach okoliczności przesłuchano szereg świadków oraz zabezpieczono i poddano analizie dokumenty. Zdaniem prokuratora podejmującego decyzję merytoryczną w toku prowadzenia postępowania obok relacji Barbary K., prokuratorzy pozyskali zeznania osób, które w sposób pośredni uwiarygodniały okoliczności wskazane przez główne źródło dowodowe, jak również w toku postępowania zabezpieczono wszelkie dostępne jeszcze dokumenty, związane z prowadzeniem działalności



gospodarczej przez „Agencję Handlową B.K. i spółka” sp. j. oraz „Rudzką Spółkę Węglową” S.A. Powyższe potwierdza brak podstaw do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów.

Tymczasem prokurator z Prokuratury Okręgowej w Łodzi twierdzi przeciwnie, że w zaistniałej ówczesnie sytuacji procesowej konieczne stało się uzyskanie stanowiska Barbary Blidy w zakresie ewentualnego pośredniczenia przez nią w przekazaniu „korupcyjnej propozycji” oraz korzyści majątkowej prezesowi zarządu „Rudzkiej Spółki Węglowej” S.A. Istniały w jego przekonaniu podstawy do przedstawienia Barbarze Blidzie zarzutu.

Próba usprawiedliwienia decyzji ze strony referenta było stwierdzenie, że przesłuchanie Barbary Blidy w charakterze świadka mogłoby naruszać przysługujące jej prawo do obrony. Natomiast w sytuacji przedstawienia zarzutów postępowanie przygotowawcze miało być prowadzone nadal, zaś w jego toku weryfikacji podlegałyby także wyjaśnienia Barbary Blidy. W ówczesnie zaistniałej sytuacji procesowej, podjęte przez referentów śledztwa decyzje, były zatem uzasadnione. Po uzyskaniu jej wyjaśnień mogłyby zostać podjęte dalsze czynności zmierzające do ich weryfikacji, zaś samej podejrzanej przysługiwałby szereg uprawnień, dzięki którym miałaby ona wpływ na dalszy bieg postępowania, w szczególności zaś inicjatywa dowodowa. Dalej – zdaniem referenta – Barbara Blida mogłaby w takiej sytuacji korzystać z pomocy ustanowionego obrońcy. Z kolei o rozwadze i ostrożności prowadzących śledztwo prokuratorów świadczy fakt, że zarzutem objęto jedynie czyn, dotyczący pośredniczenia w przekazaniu Zbigniewowi B. kwoty 80 000 złotych, zaś w pozostałym zakresie – innych zachowań Barbary Blidy, badanych w toku postępowania, uznano za konieczne kontynuowanie czynności dowodowych. W tym zakresie, zdaniem prokuratora umarżającego postępowanie, wszystkie decyzje były prawidłowe, co oczywiście nie może zostać zaakceptowane z przyczyn wyżej opisanych.

Analogicznie krytycznie należy odnieść się do słuszności usprawiedliwienia w umorzeniu wydania postanowienia o przeszukaniu osoby Barbary Blidy, a także zajmowanych i użytkowanych przez nią pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Czynności te miały bowiem na celu, z jednej strony ujawnienie i zatrzymanie

dokumentów i rzeczy, mogących stanowić dowód w sprawie, z drugiej zaś, ujawnienie i zatrzymanie przedmiotów i dokumentów, w związku z ewentualnością zabezpieczenia grożących Barbarze Blidzie kar i roszczeń majątkowych w postępowaniu karnym, a także paszportu.

W zakresie poszukiwania dowodów, referenci śledztwa przewidywali możliwość ujawnienia dokumentów, mogących potwierdzić powiązania finansowe Barbary Blidy i Barbary K. i to zarówno w kontekście już sformułowanego wobec Barbary Blidy zarzutu, jak i w aspekcie ewentualnego udzielania korzyści majątkowych Barbarze Blidzie w związku z pełnionymi przez nią w przeszłości funkcjami publicznymi.

Stanowisko to budzi również zastrzeżenia, albowiem z perspektywy czasu, który miał upłynąć od przestępnego zdarzenia nie było racjonalnych podstaw do przyjęcia, iż realnie istniała możliwość pozyskania dowodów w tym zakresie. W tym przypadku zadziałało raczej rutynowe podejście do wykonywania czynności związanych z przedstawieniem zarzutów, a jak się wydaje, po części także zamanifestowania walki „z układem”, czego uzupełnieniem miało być pojawienie się programu telewizyjnego, a także rejestracja czynności zatrzymania.

Z punktu widzenia charakteru oceny całościowej sprawy pojawiają się oczywiście również wątki o charakterze politycznym, które dotyczą przekazania przez Prezesa Rady Ministrów oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Prezydentowi RP informacji dotyczących śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach, stanowiących tajemnicę służbową, a także wpływania przez kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości i Prokuratury Krajowej oraz ABW na autorów programu telewizyjnego „Misja Specjalna”, w zakresie daty emisji oraz treści odcinka wymienionej audycji, wyemitowanej w dniu 24 kwietnia 2007 roku i działania przez to na szkodę interesu publicznego poprzez naruszenie zasady niezależności dziennikarskiej.

W tym pierwszym przypadku prokurator dokonał analizy, która doprowadziła go do przekonania, że Prezydent RP był osobą uprawnioną do uzyskiwania informacji w zakresie bezpieczeństwa Państwa, w tym także pozostających w gestii Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Interpretacja norm prawnych wskazuje wprawdzie, że chodzi tu o wiadomości o zjawiskach o charakterze ogólnym, jednak trudno ustalić w

powyższym zakresie na istnienie jasnych kryteriów, pozwalających na zróżnicowanie powyższych kategorii. Przekazanie zatem Prezydentowi wiadomości, związanych z działaniami Agencji, przez osoby, które weszły w ich posiadanie w sposób legalny z racji sprawowanych urzędów, nie może być interpretowane jako bezprawne. W tym aspekcie prokurator dokonał kierunkowej wykładni przepisów, a przede wszystkim prerogatyw konstytucyjnych Prezydenta RP. W oparciu o treść w art. 126 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowiącego między innymi, że Prezydent Rzeczypospolitej czuwa nad przestrzeganiem Konstytucji oraz stoi na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz art. 18. ust 1 ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (Dz. U. Nr 74, poz. 676 z późn. zm.) wskazującym, że Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przekazuje niezwłocznie Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i Prezesowi Rady Ministrów informacje, mogące mieć istotne znaczenie dla bezpieczeństwa i międzynarodowej pozycji Rzeczypospolitej Polskiej, uprawnienia do delegowania przez Prezydenta przedstawiciela do udziału w posiedzeniach Kolegium ds. Służb Specjalnych i uprawnień Prezesa Rady Ministrów, wskazał na szczególną rolę Prezydenta w zakresie czuwania nad bezpieczeństwem Państwa i na tej podstawie, bez głębszej analizy zagadnienia w aspekcie podstaw ustrojowych, stwierdził, że takie działanie było legalne.

Oczywiście tego rodzaju stanowisko może zostać podważone chociażby w takim kontekście, że żaden czynnik polityczny w ówczesnym czasie nie był uprawniony do uzyskiwania informacji z toczących się postępowań przygotowawczych (zresztą to legło u podstaw wprowadzenia w ustawie z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze unormowania określonego w art. 12), a zatem tego rodzaju działanie nie było uprawnione, nawet jeżeli dotyczyło Prezydenta RP. Oczywiście z punktu widzenia sprawy istotne byłoby określenie zakresu przekazanej informacji, co jednak nie zostało precyzyjnie ustalone. Nie zmienia to oczywiście zasadniczego oglądu sprawy, że nie było podstaw do opisanego działania w aspekcie formalnoprawnym.

Kwestią, która wymagała krytycznej oceny była również data przeprowadzenia „realizacji”, która uległa zmianie, a z tym faktem łączy się emisja programu „Misja Specjalna”, co również stało się przedmiotem rozstrzygnięcia z dnia 8 lutego 2010 roku.

Prokurator opisując okoliczności w tym zakresie podkreślił, że termin był ustalony na dzień 24 kwietnia 2007 roku. Został on zasugerowany przez ówczesnego Prokuratora Okręgowego, w tygodniu poprzedzającym planowane czynności. Propozycję terminu przekazał referentom śledztwa ówczesny Zastępca Prokuratora Okręgowego w Katowicach - Marek Wójcik. Referenci nie oponowali, zastrzegając jednak, że w ciągu najbliższych dni ma nadejść informacja z Ministerstwa Gospodarki, mająca znaczenie z punktu widzenia potwierdzenia zaistnienia znamion przestępstwa.

Tymczasem w dniu poprzedzającym tragiczne zdarzenie, na antenie Programu Pierwszego Telewizji Polskiej, wyemitowany został kolejny odcinek programu pt. „Misja Specjalna”. W audycji zaprezentowany został materiał dotyczący kwestii modernizacji starego sprzętu górniczego i jego sprzedaży jako nowego dla kopalń, jak również mechanizmom powstawania nieprawidłowości w branży górniczej, w tym zwłaszcza roli, jaką w tym zakresie spełniali w latach dziewięćdziesiątych pośrednicy w obrocie węglem. W tym programie jedną z głównych przedstawianych osób była Barbara K. W komentarzu wskazano, że w swoich zeznaniach „obciąża polityków, głównie z SLD”, zaś śledztwo w tej sprawie „jest utajnione”. Wyemitowano także wypowiedź rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w Katowicach - Tomasza Tadli, w której prokurator oświadczył, że „trwa śledztwo dotyczące przestępstw korupcyjnych, dotyczących zdarzeń związanych z górnictwem”.

W tym przypadku prokurator opierając się na twierdzeniach autorki programu oraz dyrektor „TVP 1” wskazał, że brak jest podstaw do formułowania wniosku, iż emisja programu dzień przed realizacją miała wymiar intencjonalny. Stwierdził brak jakichkolwiek danych mogących wskazywać, że data emisji bądź treść materiałów była w jakimkolwiek stopniu inspirowana przez instytucje biorące udział w zorganizowaniu „realizacji procesowej” z dnia 25 kwietnia 2007 roku.

W tym aspekcie oczywiście ocena dokonana przez prokuratora budzi wątpliwości z uwagi na to, że referent ograniczył się jedynie do zeznań osób pomijając jakiekolwiek ustalenia dotyczące programu. Przede wszystkim nie poszukiwał informacji, czy istnieje powiązanie pomiędzy przesunięciem terminu realizacji, a emisją programu. Nie ustalił, kiedy program był gotowy, czy fakt jego przygotowywania w związku z wydanymi

dopiero w dniu 24 kwietnia 2007 roku postanowieniami nie pozostawał bez wpływu na emisję i w istocie kiedy był gotowy do emisji. Ma to szczególne znaczenie w kontekście konkretnych dat. Nie budzi wątpliwości, iż daty emisji programów cyklicznych są ustalone wcześniej, a program ukazywał się we wtorki (emisje miały miejsce 10 kwietnia 2007 roku, 17 kwietnia 2007 roku) i czy w związku z tym nie doszło do przesunięcia daty realizacji. Pominięte zostały całkowicie wątki związane z analizą dokumentacji znajdującej się w posiadaniu ABW przede wszystkim w zakresie przygotowywania planów realizacji, która – jak wynika z materiału dowodowego – miała obejmować w jednym dniu kilka spraw.

Szczegółowej analizy wymagało przesunięcie daty realizacji, w kontekście nagłej decyzji o zarzutach w sprawie V Ds 25/06, ale przede wszystkim działań i planów Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Powyższe jawi się jako kluczowe w sprawie.

Kolejnym zagadnieniem wymagającym rozstrzygnięcia była kwestia wydania przez ówczesnego prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach - Tomasza Balasa - trzech decyzji procesowych, a mianowicie: postanowienia o przedstawieniu Barbarze Blidzie zarzutu popełnienia przestępstwa, zarządzenia o jej zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu do siedziby Prokuratury Okręgowej w Katowicach oraz postanowienia o przeszukaniu osoby Barbary Blidy oraz zajmowanych i użytkowanych przez nią pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Wszystkie powyższe dokumenty noszą datę 24 kwietnia 2007 roku.

Trzeba bowiem w tym aspekcie odwołać się do zeznań naczelnika wydziału w Delegaturze ABW w Katowicach, który przesłuchany w dniu 26 kwietnia 2007 roku przez prokuratora Wiesława Matyję z Prokuratury Okręgowej w Gliwicach zeznał, że w dniu 17 kwietnia 2007 roku podległy mu funkcjonariusz prowadzący śledztwo V Ds 25/06 w dniu 17 kwietnia 2007 roku (wtorek) w rozmowie z Małgorzatą Kaczmarczyk-Suchan dowiedział się, że planowane są działania przeciwko konkretnym osobom. W związku z tym polecił funkcjonariuszowi udanie się do Prokuratury Okręgowej w Katowicach i rozmowę z prok. Balasem lub Tادلą. Po rozmowie (świadek nie potrafił powiedzieć z kim) funkcjonariusz poinformował go, że planowane jest zatrzymanie kilku osób. Nie pamiętał, jakie to były nazwiska. Następnego dnia po rozmowie z prokuratorem z grupy dowiedział

się, że lista nazwisk uległa zmianie. Poprosił ponownie prowadzącego postępowanie funkcjonariusza, aby uzyskał szczegółowe informacje, gdyż ABW musiała przygotować się organizacyjnie. Powyższe świadczy o tym, iż w dniu 17-18 kwietnia 2007 roku funkcjonariusze ABW prowadzący śledztwo nie mieli jeszcze wiedzy o realizacji i nie prowadzili czynności organizacyjnych. O powyższym powiadomiono Szefa Delegatury ABW w Katowicach, który rozmawiał z przedstawicielami prokuratury. Wówczas miało dojść do zmiany terminu. Ciągłe nie była znana lista osób, które miały zostać zatrzymane. Tak też było jeszcze w dniu 23 kwietnia 2007 roku, a lista osób do zatrzymania miała być przekazana ABW w dniu 24 kwietnia 2007 roku. Nie czekając na otrzymanie formalnych dokumentów funkcjonariusz ABW przygotowywał plan realizacji, który został opracowywany w dniu 23 kwietnia 2007 roku. Stosowne dokumenty w postaci postanowień o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu odebrano dopiero o godz. 13.00 i o 15.30, 24 kwietnia 2007 roku miała miejsce w Delegaturze ABW w Katowicach odprawa, na której przygotowywano się do realizacji.

W tym stanie rzeczy nie może zaskakiwać fakt, że czynności nie były perfekcyjnie przygotowywane, realizowane je w pośpiechu, co zawsze może prowadzić do formułowania wniosku, iż ze swej istoty mogły przyczynić się do zaistniałego skutku. Należy wszakże mieć na względzie, iż stanowi to kolejne potwierdzenie tezy, że decyzja o wydaniu postanowienia o przedstawieniu zarzutu Barbarze Blidzie powstawała w ekstraordynaryjnych okolicznościach, którym daleko do prawidłowego i rzetelnego kształtowania faz postępowania w ramach bezstronnie prowadzonego postępowania.

Ze śledztwa przejętego do dalszego prowadzenia w dniu 2 czerwca 2010 roku przez Prokuraturę Apelacyjną w Łodzi i kontynuowanego pod sygn. akt Ap V Ds. 22/10, nadzorowanego przez Prokuraturę Generalną pod sygn. akt PG III Dsn 129/10, w dalszym ciągu wyłączano do odrębnego postępowania materiał dowodowy w następujących sprawach:

**1) V Ds 61/10** Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie przekazano je w dniu 21 lipca 2010 r. po wyłączeniu postanowieniem z dnia 12 lipca 2010 roku materiały dotyczące przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy Delegatury ABW w Katowicach w związku z wykorzystaniem i

nadzorowaniem czynności dotyczących realizacji postanowienia Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach z dnia 17 kwietnia 2007 roku, sygn. akt III Kp 134/07. Z jawnej części postanowienia o wyłączeniu materiałów wynika, że ujawniono również okoliczności wskazujące na konieczność wyłączenia prokuratorów Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi.

Postanowieniem z dnia 1 października 2010 roku wszczęto w wyłączonym zakresie śledztwo o czyn z art. 231 § 1 k.k., które następnie umorzono postanowieniem z dnia 1 lutego 2011 roku wobec braku znamion czynu zabronionego.

Jak wynika z informacji Prokuratora Okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim z dnia 15 lipca 2024 roku, akta wymienionej sprawy zostały zbrakowane w dniu 8 grudnia 2020 roku.

**2) Ap V Ds 7/11** Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi – postanowieniem z dnia 7 lutego 2011 roku wyłączono materiały, a następnie postanowieniem z dnia 25 lutego 2011 roku Tomasz Walczak prokurator Prokuratury Okręgowej w Łodzi delegowany do Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi umorzył śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków w okresie od dnia 25 kwietnia 2007 roku do grudnia 2007 roku w Katowicach i innych miejscowościach województwa śląskiego, w celu osiągnięcia korzyści osobistych, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przez funkcjonariuszy publicznych – ówczesnych asesorów prokuratorskich, delegowanych do wykonywania czynności służbowych w Prokuraturze Okręgowej w Katowicach i prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach – referentów śledztw V Ds 25/06 oraz V Ds 55/07 Prokuratury Okręgowej w Katowicach, a także przez uprawnionych do nadzoru służbowego oraz aprobaty podejmowanych w ramach tych śledztw decyzji procesowych przełożonych prokuratorów Prokuratury Okręgowej w Katowicach w szczególności:

- poprzez wykonywanie i powierzanie czynności procesowych w ramach wymienionych postępowań przygotowawczych prowadzonych między innymi przeciwko Barbarze Blidzie, także w zakresie dotyczącym wymienionej osoby, pomimo jej śmierci, a także niewydanie niezwłocznie po wystąpieniu ujemnej przesłanki procesowej określonej w

art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 71 § 3 k.p.k. postanowienia o umorzeniu śledztwa przeciwko Barbarze Blidzie,

- sporządzenie oraz opatrzenie aprobatą postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie V Ds 55/07 Prokuratury Okręgowej w Katowicach przeciwko Barbarze Blidzie podejrzanej o to, że w nieustalonych dniach, w okresie od dnia 1 grudnia 1997 roku do dnia 31 marca 1998 roku w Siemianowicach Śląskich, chcąc aby B.K. udzieliła korzyści majątkowej pełniącemu funkcję publiczną Z.B. – prezesowi zarządu „Rudzkiej Spółki Węglowej” S.A. z siedzibą w Rudzie Śląskiej, podjęła się przekazania kwoty 80 000 zł Z.B. w zamian za umorzenie odsetek należnych „Rudzkiej Spółce Węglowej” S.A., a naliczonych od niespłaconych należności głównych „Agencji Handlowej B.K. i spółka” sp. j. z siedzibą w Katowicach z tytułu dostaw węgla, w ten sposób, że za pośrednictwem nieustalonej dotychczas osoby przekazała Z.B. korupcyjną propozycję B.K., a następnie przyjęła od niej wymienioną wyżej kwotę, celem przekazania Z.B., to jest o przestępstwo z art. 18 § 2 d.k.k. w zw. z art. 241 § 1 d.k.k., wobec śmierci podejrzanej, zawierającego uzasadnienie, którego treść wykraczała poza zakres wynikający z podstawy umorzenia postępowania – art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k. oraz naruszała zasadę procesową wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k.,

- nieprawidłowy nadzór nad czynnościami funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach wykonujących czynności procesowe w związku z postanowieniem Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach z dnia 17 kwietnia 2007 roku w sprawie o sygn. akt III Kp 134/07 oraz zaniechanie podjęcia działań wynikających z treści art. 238 § 3 k.p.k.

oraz

- sporządzenie i opatrzenie aprobatą postanowienia o częściowym umorzeniu śledztwa w sprawie V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach w zakresie udzielania przez B.K., czynem ciągłym, z góry powziętym zamiarem od 1995 roku do 2004 roku w Katowicach, Siemianowicach Śląskich i innych miejscowościach, korzyści majątkowych znacznej wartości w postaci środków pieniężnych, garderoby i kosmetyków o łącznej wartości co najmniej 500 000 zł oraz korzyści osobistych, takich jak opłacane wyjazdy i wczasy zagraniczne, a także usług, polegających na nieodpłatnych przewozach z wykorzystaniem prywatnego samochodu wraz z kierowcą, pełniącej funkcję posła na



Sejm RP i Ministra Budownictwa Barbarze Blidzie, to jest o przestępstwo z art. 229 § 4 k.k. w zw. z art. 12 k.k. oraz w sprawie przyjmowania przez Barbarę Blidę w tym samym miejscu i czasie wymienionych powyżej korzyści osobistych i majątkowych o znacznej wartości w związku z pełnieniem przez nią funkcji posła na Sejm RP i Ministra Budownictwa, to jest o przestępstwo z art. 228 § 5 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na zasadzie art. 322 § 1 k.p.k. z uwagi na brak podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, która to decyzja procesowa zapadła ze znacznym opóźnieniem oraz zawierała nieprawidłową podstawę prawną i działania przez to na szkodę interesu publicznego i prywatnego poprzez stworzenie niebezpieczeństwa dla prawidłowego toku wymienionych postępowań przygotowawczych, wydanie orzeczeń o treści nieodpowiadającej wymogom prawa procesowego, naruszającej zasadę domniemania niewinności oraz przy przyjęciu nieprawidłowej podstawy prawnej umorzenia postępowania przygotowawczego, a także podjęcie decyzji merytorycznych ze znacznym opóźnieniem w stosunku do wystąpienia ujemnej przesłanki procesowej oraz naruszających dobre imię i cześć Barbary Blidy, to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k. i art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego.

W odniesieniu do wymienionej wyżej sprawy zauważyć należy, że zasadność postanowienia z dnia 25 lutego 2011 r. w części była poddana kontroli instancyjnej przez Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach, który postanowieniem z dnia 16 września 2011 r. sygn. akt IV Kp 512/11 nie uwzględnił zażalenia złożonego przez pełnomocnika H. Blidy i J. Blidy kwestionującego tę decyzję w zakresie dotyczącym prowadzenia czynności procesowych w tym kontynuowania podsłuchu i nieprawidłowego nadzoru nad czynnościami funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach wykonujących czynności w związku z zastosowanym na wniosek prokuratora podsłuchem telefonów należących do Barbary Blidy pomimo jej śmierci oraz zaniechania złożenia wniosku o zarządzenie zniszczenia utrwalonych zapisów i utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. Sąd w części jawnej odniósł się do zarzutów dotyczących przeprowadzenia przeszukania i powołania biegłego natomiast co do kwestii związanych z podsłuchem odniósł się w części niejawnej uzasadnienia.

Zaznaczyć należy, że zarządzeniami z dnia 14 kwietnia 2008 roku Prokurator Okręgowy w Katowicach E. Zuwała zniosła klauzulę tajności zarówno z wniosku z dnia 16 kwietnia 2007 roku do Sądu Rejonowego Katowice-Wschód o zarządzenie kontroli i utrwalania treści rozmów telefonicznych m.in. wobec Barbary Blidy, jak i z zarządzenia Prokuratora Okręgowego w Katowicach o zakończeniu kontroli i utrwalania treści rozmów telefonicznych z dnia 30 kwietnia 2007 r., a także z dwóch części protokołów odtwarzania utrwalonych treści rozmów telefonicznych. Następnie w dniu 15 maja 2008 roku Prezes Sądu Rejonowego Katowice-Wschód zniósł klauzule tajności na dokumentach związanych m.in. z posłuchem stosowanym wobec Barbary Blidy.

Mimo zniesienia klauzul tajności i przesłania w dniu 9 września 2008 roku tych zarządzeń prowadzącemu śledztwo prokuratorowi Rafałowi Sławnikowskiemu pełniącemu równocześnie funkcję Naczelnika Wydziału do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Okręgowej w Łodzi, dokumenty te nie zostały włączone do akt głównych, a wątek związany ze stosowaniem podsłuchu wobec Barbary Blidy nadal pozostał niejawnym i miał taki charakter zarówno w opisywanej sprawie, jak i w sprawie o sygn. akt V Ds 61/10 Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim dotyczącej przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków w okresie od dnia 25 kwietnia do grudnia 2007 roku przez funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach w związku z wykonywaniem oraz nadzorowaniem czynności procesowych dotyczących realizacji postanowienia Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach z dnia 17 kwietnia 2007 roku, sygn. akt III Kp 134/07, o zastosowaniu podsłuchu. Postępowanie w tej sprawie zakończono postanowieniem z dnia 1 lutego 2011 roku o umorzeniu śledztwa z uwagi na brak ustawowych znamion czynu zabronionego. Wobec faktu, że akta tej sprawy zostały w dniu 8 grudnia 2020 roku zbrakowane, nie było możliwe dokonanie ich analizy przez Zespół, jak również dokonanie oceny prawidłowości podjętej decyzji.

Pozostawienie wątku dotyczącego stosowania podsłuchu wobec Barbary Blidy przed, jak i po jej śmierci w postępowaniach prowadzonych przez prokuraturę jeszcze w 2011 roku w formie niejawnym było niespójne z postępowaniem Komisji Śledczej, ponieważ na stronie internetowej Sejmu RP można znaleźć protokół przesłuchania w charakterze świadka asesora Piotra Wolnego, który podał okoliczności dotyczące

pomysłodawcy zastosowania podsłuchu wobec Barbary Blidy oraz okresu jego stosowania. Piotr Wolny zeznał, że z inicjatywą zastosowania podsłuchu między innymi wobec Barbary Blidy na naradach wystąpił ówczesny Prokurator Apelacyjny w Katowicach Tomasz Janeczek. Zeznał również, że po śmierci Barbary Blidy kontrola i utrwalanie treści rozmów telefonicznych na należących do niej telefonach były kontynuowane jeszcze przez 5 dni, to jest do 30 kwietnia 2007 roku.

W toku prac Zespołu pozyskano od Prokuratora Okręgowego w Katowicach jawne dokumenty dotyczące stosowania podsłuchu procesowego wobec m.in. Barbary Blidy i ustalono, że decyzja o wystąpieniu ze stosownym wnioskiem do sądu rozważana była już w dniu 9 marca 2007 roku. Z wnioskiem o zarządzenie kontroli i utrwalania rozmów telefonicznych i krótkich wiadomości tekstowych wystąpiono w dniu 16 kwietnia 2007 roku, uzasadniając go potrzebą *wzbogacenia zebranego w sprawie materiału dowodowego*. W dniu 18 kwietnia 2007 roku postanowienie Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach, sygn. III Kp 134/07 (KT-0-6(07) z dnia 17 kwietnia 2007 roku przekazano do wykonania ABW. Zarządzenia o zakończeniu kontroli Prokurator Okręgowy w Katowicach wydał dopiero w dniu 30 kwietnia 2007 roku. Nie ulega zatem wątpliwości, że podsłuch na trzech telefonach (dwóch komórkowych i jednym stacjonarnym) będących uprzednio w dyspozycji Barbary Blidy był w sposób nieuprawniony kontynuowany, mimo jej śmierci w dniu 25 kwietnia 2007 roku.

Niezależnie od powyższego w Prokuraturze Generalnej dokonano analizy akt sprawy, zaś ocena zasadności podjętej w niej decyzji zawarta została w notatce z dnia 12 lipca 2011 roku, sygn. PG III 128/10. Sporządzający ją prokurator Krzysztof Schwartz stwierdził, że podjęta przez prokuratora decyzja procesowa jest prawidłowa pod względem merytorycznym i została oparta na właściwych ustaleniach faktycznych. W szczególności jako w pełni uzasadnione i niemogące budzić zastrzeżeń z formalnego punktu widzenia uznał posługiwanie się w dokumentach przez prokuratorów prowadzących śledztwo w sprawie V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach (podobne stanowisko zaprezentował sąd rozpoznający zażalenie) sformułowaniami „w sprawie przeciwko Barbarze Blidzie”, gdyż obowiązywało wówczas postanowienie o przedstawieniu jej zarzutów. Nadmienić należy, że w dniu 11 czerwca 2007 roku w toku przesłuchania asesora Sebastiana Głucha przez prokuratora Rafała Sławnikowskiego

pełnomocnik pokrzywdzonych zwrócił się do świadka z pytaniem, czy Barbara Blida była podejrzaną w rozumieniu k.p.k. Przesłuchujący uchylił to pytanie z uwagi na to, że jego zdaniem odpowiedź na nie była oczywista i wynikająca z przepisów k.p.k.

Zdaniem Zespołu nie można podzielić stanowiska sankcjonującego przyjęcie, że w związku ze sporządzeniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów w dniu 24 kwietnia 2007 roku Barbara Blida nabyła status podejrzaney, a postępowanie wobec niej weszło w fazę *in personam*. Dla skuteczności przedstawienia zarzutów poza jego sporządzeniem niezbędne jest jeszcze jego ogłoszenie i przesłuchanie w charakterze podejrzanego, czyli inaczej promulgacja postanowienia, do czego z powodu śmierci Barbary Blidy nigdy nie doszło. Nie zachodziły również inne przesłanki określone w art. 313 § 1 k.p.k., takie jak ukrywanie się czy nieobecność w kraju. Stanowisko Zespołu jest uzasadnione również w świetle wielu orzeczeń Sądu Najwyższego, jak na przykład wyrok z dnia 7 listopada 2006 r. sygn. IV KK 150/06 (OSNwSK 2006/1/2107), postanowienie z dnia 16 stycznia 2009 r. sygn. IV KK 256/08 (OSNwSK 2009/1/124), wyrok z 24 kwietnia 2007 r. sygn. IV KK 31/07 (LEX nr 262665).

Jako zasadne uznano czynności polegające na przeszukaniu pomieszczeń Barbary Blidy w sprawie V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach oraz uzyskanie opinii biegłego co do zawartości pamięci komputera. Prokurator K. Schwartz przeprowadzenie przeszukania ocenił jako konsekwencję zasadnie wydanego w dniu 24 kwietnia 2007 r. postanowienia o przeszukaniu, które miało na celu ujawnienie, zatrzymanie dokumentów i rzeczy, mogących stanowić dowód w sprawie, w związku z ewentualnością zabezpieczenia grożących Barbarze Blidzie kar i roszczeń majątkowych w postępowaniu karnym, a także zatrzymanie należącego do niej paszportu. Powołując się na zeznania referentów śledztwa V Ds 25/06 prokurator oceniający decyzję stwierdził, że przeszukanie było zasadne, aczkolwiek z innych przyczyn niż te wskazane w wydanym postanowieniu o przeszukaniu, ponieważ miały na celu poszukiwanie dowodów w zakresie czynu, którego popełnienie zarzucono Z.B., jak również co do korupcyjnych zachowań B.K. skierowanych bezpośrednio wobec Barbary Blidy jako osoby pełniącej funkcje publiczne.

Tymczasem w znajdujących się w aktach o sygn. Ap V Ds 7/11 protokołach przesłuchanych w charakterze świadków prokuratora i asesorów prowadzących postępowanie w sprawie V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach nie odnaleziono zeznań odnoszących się do tej kwestii i domniemywać należy, że uzasadnienie dla kontynuowania czynności po śmierci B. Blidy zostało sformułowane przez prokuratora podejmującego decyzję o umorzeniu. Z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka prokuratora Emila Melki wynika, że to prokurator Tomasz Tadla pełniący wówczas funkcję naczelnika Wydziału Śledczego Prokuratury Okręgowej w Katowicach polecił mu przeprowadzenie przeszukania po dokonaniu oględzin. Okoliczność tę prokurator Tomasz Tadla potwierdził w czasie przesłuchania przed Komisją Śledczą. Prokurator Emil Melka zeznał również, że przystępując do przeszukania nie znał treści zarzutu sporządzonego wobec Barbary Blidy. Pytania o to, czego poszukiwano, nie padło ze strony przesłuchującego prokuratora Rafała Sławnikowskiego.

Co do części postanowienia o umorzeniu śledztwa w omawianej sprawie odnoszących się do wydanych przez asesorów postanowień z dnia 10 lipca 2007 roku sygn. akt V Ds 55/07 o umorzeniu śledztwa przeciwko Barbarze Blidzie sygnowanego nazwiskiem asesor Małgorzaty Kaczmarczyk-Suchan oraz z dnia 7 grudnia 2007 roku sygn. akt V Ds 25/06 o częściowym umorzeniu śledztwa m.in. w sprawie przyjmowania przez Barbarę Blidę korzyści majątkowych od Barbary K. sygnowanego nazwiskiem asesora Piotra Wolnego zupełnie pominięto kwestię udziału w ich wydaniu i akceptacji rolę Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że wyłączając materiały do sprawy o sygn. akt Ap Ds 7/11 Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi pominięto dowód w postaci akt nadzoru Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach o sygn. Ap I Dsn 40/06/Kt. Kserokopie tych akt stanowiły pierwotnie załącznik „C” do sprawy Prokuratury Okręgowej w Łodzi o sygn. akt V Ds 21/07, a następnie zostały dołączone do sprawy o sygn. akt VI Ds 10/10. Tymczasem dokumenty zgromadzone w tych aktach miały znaczenie zarówno dla postępowania dowodowego, jak i oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie o sygn. Ap V Ds 7/11, w szczególności w zakresie aprobaty postanowienia o umorzeniu autorstwa asesor Małgorzaty Kaczmarczyk-Suchan. Jak wynika z tych akt projekt postanowienia o umorzeniu śledztwa przeciwko Barbarze Blidzie o sygn. akt V Ds 55/07 był co najmniej dwukrotnie przesyłany

do Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach, gdzie nanoszone były poprawki. Okoliczności dotyczące zakresu i sposobu nadzoru nad sprawą V Ds 25/06 czy też zmiany prokuratora sprawującego ten nadzór winny stać się przedmiotem przesłuchania nie tylko Prokuratora Apelacyjnego Tomasza Janeczka, ale również Naczelnika Wydziału Nadzoru nad Postępowaniem Przygotowawczym Bożeny Jaworek-Kaziród, czy prokuratorów wyznaczonych do nadzoru.

**3) Ap V Ds 22/10** Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi – postanowieniem z dnia 30 czerwca 2011 r. Tomasz Walczak prokurator Prokuratury Okręgowej w Łodzi delegowany do Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi umorzył śledztwo w sprawie:

- przeciwko Witoldowi Marczukowi podejrzanemu o to, że w kwietniu 2006 roku w Warszawie będąc Szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przekroczył swoje uprawnienia wynikające z artykułu 19 ust. 3 ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (Dz. U. nr 74 poz. 676 ze zm.) w ten sposób, że polecił – za pośrednictwem dyrektora Departamentu Postępowań Karnych ABW – naczelnikom Wydziałów Postępowań Karnych delegatur ABW dokumentowanie techniką audio-wideo przeprowadzanych przez funkcjonariuszy ABW czynności zatrzymania osoby połączonych z czynnością przeszukania miejsca, a następnie przekazywanie tak zebranego materiału filmowego do gabinetu Szefa ABW celem jego opracowania i udostępnienia do publikacji środkom masowego przekazu lub umieszczenia na stronie internetowej ABW, działając na szkodę interesu publicznego poprzez wprowadzenie zasad i trybu gromadzenia danych o osobach, wobec których będą wykonywane przez ABW czynności procesowe zatrzymania lub przeszukania ograniczających ochronę życia prywatnego, czci i godności w przypadkach innych niż wskazane w art. 23 ust. 1 pkt 6 ustawy o ABW oraz AW oraz art. 147 § 1 k.p.k., to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. – wobec niepopelnienia przez podejrzanego zarzucanego mu przestępstwa;

- przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków w okresie od kwietnia 2006 r. do 2008 r. w Warszawie, Szczecinie, Poznaniu, Gdańsku, Łodzi, Radomiu, Częstochowie, Katowicach i innych miejscowościach na terenie Polski, przez funkcjonariuszy ABW, poprzez bezprawne podejmowanie decyzji oraz wykonywanie czynności związanych z

rejestracją czynności procesowych w postaci zatrzymań osób, a także przeszukań osób i miejsc, i działania przez to na szkodę interesu publicznego poprzez naruszenie zasad i trybu gromadzenia danych o osobach, wobec których będą wykonywane przez ABW czynności procesowe zatrzymania lub przeszukania, ograniczających ochronę życia prywatnego, czci i godności w przypadkach innych niż wskazane w art. 23 ust. 1 pkt 6 ustawy o ABW oraz AW oraz art. 147 § 1 k.p.k., to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego;

- przekroczenia uprawnień w okresie od dnia 25 maja 2006 r. do dnia 25 kwietnia 2007 r. w Katowicach i innych miejscowościach województwa śląskiego, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści osobistych przez funkcjonariuszy Delegatury ABW w Katowicach poprzez wykorzystanie błędnego przekonania Barbary K. w zakresie rzekomej interwencji funkcjonariuszy ABW w sprawie uchylecia stosowanego wobec niej środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, w celu nakłonienia jej do złożenia zeznań, wskazujących na popełnienie przestępstw przez inne osoby, a także poprzez inne podstępne zabiegi wywierające wpływ na świadka Barbarę K. w zakresie składanych przez nią zeznań, i działania przez to na szkodę interesu publicznego i prywatnego, stworzenie niebezpieczeństwa dla poczynienia prawidłowych ustaleń w toku postępowania przygotowawczego V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach oraz skierowania tegoż postępowania przeciwko osobom, które nie popełniły czynów zabronionych, to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k., art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. i art. 235 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego;

- niedopełnienia obowiązków, w kwietniu 2007 roku w Katowicach i innych miejscowościach województwa śląskiego, przez funkcjonariuszy Delegatury ABW w Katowicach poprzez nieprawidłowe przygotowanie „realizacji procesowej” zaplanowanej na dzień 25 kwietnia 2007 r., w tym także i przez niepodjęcie działań mających na celu ustalenie, czy osoby, wobec których miały być wykonywane czynności procesowe w postaci zatrzymań oraz przeszukań w dniu 25 kwietnia 2007 r. w ramach postępowania przygotowawczego oznaczonego sygnaturą akt V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach, posiadają broń palną, bądź też czy zachodzą inne okoliczności wskazujące na

istnienie zagrożeń w związku z podejmowanymi wobec tych osób czynnościami procesowymi i działania przez to na szkodę interesu publicznego i prywatnego poprzez stworzenie zagrożenia dla prawidłowego przebiegu tych czynności, a także dla życia i zdrowia biorących w nich udział osób, to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego.

Analiza akt w zakresie objętym opisywaną wyżej decyzją prowadzi do następujących wniosków.

W zakresie czynu zarzucanego byłemu Szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Witoldowi Marczukowi, podjęta w dniu 30 czerwca 2011 roku decyzja o umorzeniu śledztwa wobec niepopelnienia przez podejrzanego zarzucanego mu przestępstwa, zdaniem Zespołu, budzi poważne zastrzeżenia co do jej zasadności.

Postanowienie o przedstawieniu Witoldowi Marczukowi zarzutów popełnienia czynu określonego w art. 231§ 1 k.k. w kwietniu 2006 roku zostało sporządzone prawie 2 lata wcześniej, to jest w dniu 5 października 2009 roku i ogłoszone mu w dniu 29 października 2009 roku. Wydanie tegoż postanowienia było poprzedzone zgromadzeniem w tym zakresie obszernego materiału dowodowego, który w ciągu następnych dwóch lat wprawdzie był uzupełniany, ale nie uległ żadnej radykalnej zmianie, a wyniki jego analizy znalazły odzwierciedlenie między innymi w piśmie naczelnika Wydziału VI do spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Okręgowej w Łodzi skierowanym do Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi (sygn. akt V Ds 21/07). W piśmie tym, poza analizą zgromadzonego materiału dowodowego, zawarto szeroko uzasadnione rozważania co do tego, czy polecenie filmowania czynności zatrzymywania czy przeszukań dla celów de facto propagandowych, oderwanych od kompetencji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przewidzianych w k.p.k. oraz w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 r. *sprawie wydawania poleceń osobom określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy ABW* (Dz. U. Nr 86 poz. 733), stanowiło przekroczenie uprawnień Szefa ABW do wydawania zarządzeń określających sposoby, metody i formy wykonywania zadań tej instytucji. Uznano również, że wynikiem tegoż polecenia było pogwałcenie



nadanego obywatelom prawa do ochrony prywatności, czci i godności, a zatem zostały spełnione ustawowe znamiona czynu określonego w art. 231 § 1 k.k.

W uzasadnieniu wydanego prawie 2 lata później, po zmianie prowadzącego w tej części śledztwa prokuratora, postanowienia o umorzeniu postępowania wobec Witolda Marczuka, w dalszym ciągu prokurator podtrzymywał stanowisko co do tego, że polecenie fragmentarycznego utrwalania przebiegu realizacji procesowych w celu jej udostępnienia mediom dla wykazania sukcesów ABW, przedstawiania pracy służby i zapewnienia jej dobrego wizerunku wykraczało poza katalog sytuacji, w których rejestracja audiowizualna jest prawnie dopuszczalna i rozszerzenie tego katalogu nie mieściło się w ramach uprawnień przysługujących Szefowi ABW, a zatem doszło do przekroczenia tych uprawnień. Cel propagandowy jest niezaprzeczalny i potwierdzony nie tylko zeznaniami przesłuchanych świadków, ale również poprzez dowód w postaci umowy o przeprowadzenie szkolenia dla funkcjonariuszy ABW z dnia 14 czerwca 2006 roku, która określała jego przedmiot jako zasady filmowania na potrzeby telewizji.

Zupełnie odmienne stanowisko zajęto natomiast w zakresie spełnienia znamienia działania przez funkcjonariusza publicznego na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Stwierdzono bowiem, że „...polecenie audiowizualnej rejestracji czynności odzwierciedlone w piśmie Grzegorza Ocieczka z dnia 21 kwietnia 2006 roku sformułowane zostało w taki sposób, że jego realizacja nie musiała pociągać za sobą działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego...”. Zdaniem autora omawianej decyzji „...pomimo stwierdzonego przekroczenia uprawnień (braku podstawy prawnej do wydania polecenia o takiej treści), zebrane w toku postępowania dowody nie są wystarczające do jednoznacznego ustalenia, czy Witold Marczuk w sposób świadomy działał na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Jednocześnie (zdaniem prokuratora) nie doszło do realizacji znamion przestępstwa z art. 231 k.k. w formie nieumyślnej (określonej w art. 231 § 1 k.k.), albowiem przy przyjęciu, że Witold Marczuk powinien liczyć się z tym, że realizacja jego polecenia może doprowadzić do bezprawnych działań funkcjonariuszy (co na gruncie niniejszego śledztwa nie zostało stwierdzone), w konsekwencji realizacji jego wytycznych nie doszło do wyrządzenia istotnej szkody. W toku śledztwa nie ujawniono bowiem danych mogących wskazywać, że audiowizualne

rejestracji zatrzymań doprowadziły do uchwytnych negatywnych następstw i to zarówno w sferze interesu publicznego i prywatnego...”.

Zdaniem zespołu całkowicie w tych rozważaniach pominięto zgromadzone w sprawie dowody wskazujące na to, że każdorazowo w przypadku osób pełniących (w danym czasie lub w przeszłości) funkcje publiczne w komunikatach wskazywano inicjały oraz pełnione funkcje, co pozwalało na ich identyfikację. Pominięto również w rozważaniach zeznania przesłuchanej w charakterze świadka jedynej z takich osób (co może wskazywać na niedostatki materiału dowodowego w zakresie ustalania skutków przestępstwa), która stwierdziła, że wyrok społeczny po takim filmiku pokazanym w mediach już zapadł. Pominięto również zeznania przesłuchanego w charakterze świadka męża Barbary Blidy w części, w której przytoczył wypowiedź żony, że „...nie pozwoli sobie na to żeby w świetle kamer prowadzili ją jako osobę zatrzymaną...”, mimo iż wypowiedź ta jednoznacznie wskazuje na skutki, jakie w psychice osób prezentowanych w mediach w określony sposób, polecenie szefa ABW, autoryzowane również przez Grzegorza Ocieczka, wywołało lub mogło wywołać.

Co do oceny przez prokuratora czynności funkcjonariuszy ABW polegających na rejestrowaniu czynności związanych z zatrzymaniem techniką audio-wideo w celu udostępnienia ich następnie do publikacji środkom masowego przekazu lub umieszczenia na stronie internetowej ABW, podzielić należy stanowisko zajęte przez Rzecznika Praw Obywatelskich w piśmie z dnia 10 czerwca 2015 roku nr II.519.2710.2014.PS skierowanym do Prokuratora Generalnego Andrzeja Seremeta. Rzecznik Praw Obywatelskich odnosząc się do zawartej w uzasadnieniu postanowienia argumentacji prokuratora podnoszącego rzekomą kolizję obowiązków przez odwołanie do ustawy z dnia 6 września 2006 roku o dostępie do informacji publicznej w obowiązującym wówczas brzmieniu, że z jednej strony opinia publiczna ma prawo uzyskiwać informację na temat działania instytucji zajmujących się ochroną porządku publicznego, z drugiej jednak strony prawo do informacji nie ma charakteru bezwzględnego i nie może naruszać innych prawem chronionych dóbr, stwierdza, iż w rzeczywistości dylemat taki nie istnieje szczególnie z punktu widzenia ustawy o dostępie do informacji publicznej. Ustawa ta w sposób oczywisty dotyczy bowiem udostępniania już posiadanych i zgromadzonych przez organ zgodnie z obowiązującym prawem informacji, a nie ich gromadzenia. Nie można

więc, zdaniem RPO, powoływać się na ustawę o dostępie do informacji publicznej w celu usprawiedliwienia bezprawnych działań funkcjonariuszy publicznych polegających na gromadzeniu informacji o obywatelach (również o ich wizerunku) bez ustawowej podstawy prawnej. RPO wskazuje na to, że zgodnie z art. 51 ust. 1 Konstytucji RP nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby. Natomiast zasady i tryb gromadzenia oraz udostępniania informacji określa ustawa (art. 51 ust. 5 Konstytucji RP). Zasadnie RPO podnosi, że w uzasadnieniu wymienionego postanowienia nie wskazano, jaki przepis ustawy uprawniał funkcjonariuszy ABW do rejestrowania podejmowanych działań nie na potrzeby procesowe, co rzeczywiście znajduje swoją podstawę ustawową, lecz na potrzeby mediów. Nie wskazano, gdyż takiej podstawy pozwalającej na utrwalanie wizerunku na inne potrzeby po prostu nie ma. W obrocie prawnym pozostawał natomiast art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych, który stanowi, że rozpowszechnianie wizerunku (a więc zespołu rozpoznawalnych cech fizycznych umożliwiających identyfikację określonej osoby) wymaga, co do zasady, zezwolenia osoby na nim przedstawionej. Przekazywanie wizerunku osoby fizycznej mediom jest niewątpliwie jego rozpowszechnianiem. Uwagi przedstawione przez Rzecznika Praw Obywatelskich niestety nie wywołały w praktyce żadnego skutku.

Zdaniem Zespołu pominięto również w rozważaniach i tę okoliczność, że czynności ABW miały miejsce w przeważającej większości w sprawach, w których toczyło się postępowanie przygotowawcze, a funkcjonariusze nie uzyskiwali zgody prokuratorów na utrwalanie i publiczne rozpowszechnianie tych materiałów. „...Publiczne nieuprawnione rozpowszechnianie wiadomości pochodzących z postępowania przygotowawczego może bowiem niewątpliwie godzić nie tylko w prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości lecz także w dobra indywidualne określonych osób. W takiej perspektywie wprowadzona przez art. 241 § 1 k.k. ochrona wymiaru sprawiedliwości faktycznie może odnosić się także do dóbr i interesów uczestników postępowań przygotowawczych jako, że ujawnienie określonych wiadomości z takiego postępowania może prowadzić na przykład do wtórnej wiktyimizacji pokrzywdzonego albo przedwczesnej stygmatyzacji podejrzanego, który formalnie podlega domniemaniu

niewinności” (W. Wróbel (red), A. Zoll (red), Kodeks Karny, Część szczególna, tom II, część II Komentarz do art. 212-277d), WKP 2017).

Zdaniem Zespołu ograniczenie czasu popełnienia przestępstwa opisanego w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów jedynie do momentu wydania polecenia przez Witolda Marczuka było wadliwe. Praktyka filmowania czynności przez ABW dla celów propagandowych była kontynuowana nieprzerwanie, poczynając od kwietnia 2006 roku, również po zmianie na stanowisku Szefa ABW, które we wrześniu 2006 r. objął Bogdan Świączkowski i zajmował je do 2 listopada 2007 roku. Kwestia odpowiedzialności Bogdana Świączkowskiego w tym zakresie znalazła się całkowicie poza jakimikolwiek rozważaniami prokuratora prowadzącego postępowanie. W tym zakresie nie poddano również analizie roli, jaką w odniesieniu do tego zagadnienia odgrywał Grzegorz Ocieczek, pełniący funkcję najpierw dyrektora departamentu postępowań karnych ABW, a następnie zastępcy Szefa ABW. Dopiero bowiem w dniu 21 listopada 2007 roku Krzysztof Bondaryk, który objął funkcję szefa ABW po Bogdanie Świączkovskim skierował do podległych mu funkcjonariuszy pismo, że należy odstąpić od filmowego dokumentowania realizacji czynności procesowych na potrzeby medialne.

W aktach nadzoru Prokuratury Generalnej sygn. akt PR III Dsn 122/2007 znajduje się polecenie pełniącej wówczas funkcję Zastępcy Prokuratora Generalnego Marzeny Kowalskiej z dnia 7 lipca 2011 roku dokonania oceny zasadności decyzji merytorycznej podjętej w omawianej sprawie po jej uprawomocnieniu się. Na okładce znajduje się zapissek prokuratora nadzorującego to postępowanie o uprawomocnieniu się tej decyzji, lecz brak w nich jakichkolwiek dokumentów wskazujących na to, że taka ocena została dokonana.

Za całkowicie chybioną zespół uznał również przyczynę umorzenia postępowania jako niepopelnienie przestępstwa, co stoi w sprzeczności z samą argumentacją przyjętą w uzasadnieniu, wskazującą na brak ustawowych znamion czynu zabronionego.

W odniesieniu do kwestii ewentualnych nieprawidłowości na etapie przygotowania realizacji czynności procesowej należało ustalić w szczególności, czy funkcjonariusze odpowiedzialni za jej przygotowanie podjęli prawidłowe działania

zmierzające do rozpoznania zagrożeń mogących powstać w związku z planowaną na dzień 25 kwietnia 2007 roku realizacją procesową.

Wątpliwości budzi również ocena przez prokuratora prawidłowości przygotowania realizacji zatrzymania i przeszukania u Barbary Blidy. Zespół zgłasza bowiem zastrzeżenia w szczególności do bezkrytycznego przyjęcia okoliczności wskazanych w uzasadnieniu decyzji jako całkowicie ekskulpujących tych funkcjonariuszy z odpowiedzialności, które miały usprawiedliwiać całkowite odstępianie od dokonywania ustaleń co do posiadania broni przez osoby, które miały być w danej dacie zatrzymywane, zwłaszcza w kontekście skutków, jakie mogły mieć dla przebiegu czynności zatrzymania. Nie można bowiem zasadnie przyjmować, że dokonanie ustaleń we właściwych jednostkach Policji miało zagrażać dekonspiracją planowanych działań. Argumenty o rzekomej obawie dekonspiracji nie wytrzymują krytyki, zwłaszcza ze względu na to, że na etapie śledztwa poprzedzającym sporządzenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów wykonywano czynności dotyczące Barbary Blidy, takie jak skierowanie zapytań do sejmu RP o ustalenie jej stanu majątkowego i sytuacji finansowej, zwracano się do Straży Granicznej o informacje dotyczące przekraczania przez nią granicy, czy Urzędu Miasta w Szczyrku z żądaniem nadesłania dokumentacji dotyczącej posiadanej tam przez Barbarę Blidę nieruchomości. Z wyjaśnień przesłuchanego w charakterze podejrzanego Grzegorza S. wynika natomiast, że w razie ustalenia posiadania broni przez osobę, która ma być zatrzymywana skład grupy realizacyjnej powinien być inny niż ten, który został skierowany do dokonywania czynności wobec Barbary Blidy.

Pozytywne i jednoznaczne ustalenia w tym zakresie mogły bowiem mieć znaczenie zarówno w aspekcie doboru funkcjonariuszy do realizacji, jak i samego jej przebiegu.

Już tylko na marginesie należy wskazać, że w toku postępowania status pokrzywdzonego przyznano przesłuchanemu w charakterze świadka M.W., lecz podjętej decyzji mu nie doręczono.

## Podsumowanie i wnioski

### 1. Czy sprawa miała być wykorzystana politycznie?

W 2005 roku Prawo i Sprawiedliwość przyszło do władzy pod hasłami walki z korupcją. Stworzono wówczas Centralne Biuro Antykorupcyjne. Jarosław Kaczyński po objęciu władzy przez PiS mówił w czasie wystąpienia w Sejmie w debacie o 100 dniach rządu Kazimierza Marcinkiewicza w dniu 17 lutego 2006 roku, że *...w Polsce demokracja z całą pewnością nie jest zagrożona. Nie jest zagrożona praworządność. Jest zagrożony układ. I my z tym układem będziemy walczyć*. Oprócz Prezesa PiS hasło walki z układem w swoich wystąpieniach powtarzali inni politycy partii, jak np. Ludwik Dorn czy Zbigniew Ziobro. Dla wykazania słuszności tezy o istnieniu układu i walki z nim konieczne były sprawy, które potwierdzałyby skorumpowanie, zwłaszcza SLD i skuteczność walki nowej władzy z korupcją. Z tego też powodu były zwoływane narady przez Jarosława Kaczyńskiego, który od 14 lipca 2006 r. objął funkcję Prezesa Rady Ministrów, na których ministrowie i szefowie służb specjalnych referowali mu najważniejsze sprawy będące w toku. Przesłuchiwany w charakterze świadka Janusz Kaczmarek zeznał, że Jarosław Kaczyński twierdził, iż prokuratura nie spełnia oczekiwań. PiS szedł z hasłem rozbijania układów, a prokuratura albo nie chce, albo jest nieudolna.

W związku z przedstawioną retoryką w dniu 11 września 2006 r. Jarosław Kaczyński wydał zarządzenie nr 138 w sprawie Międzyresortowego Zespołu do Spraw Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej. Z kolei w dniu 19 kwietnia 2007 r. Jarosław Kaczyński wydał Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów nr 40 w sprawie Międzyresortowego Zespołu do Spraw Zwalczania Przestępczości Kryminalnej. W skład zespołu powołano Ministra Sprawiedliwości jako przewodniczącego oraz członków: Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a także jako sekretarza – osobę wyznaczoną przez Ministra Sprawiedliwości.

Wskazane zespoły zostały potraktowane jako organy pomocnicze Rady Ministrów. Ministrowi Sprawiedliwości Prokuratorowi Generalnemu przyznano uprawnienie do

powierzenia poszczególnym członkom Zespołu wykonania określonych prac, niezbędnych do realizacji jego zadań. Zobowiązano też organy administracji rządowej, w zakresie określającym zadania Zespołu, do współdziałania oraz udzielania Zespołowi pomocy przy realizacji jego zadań. Nadto w Zarządzeniu nr 40 przyznano przewodniczącemu Zespołu – Ministrowi Sprawiedliwości prawo do żądania informacji od członków Zespołu.

Jako podstawę prawną wydania ww. Zarządzeń wskazano art. 12 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (Dz. U. 2024, poz. 1050, 1473). Przepis ten stanowi, że Prezes Rady Ministrów, z własnej inicjatywy lub na wniosek członka Rady Ministrów, może, w drodze zarządzenia, tworzyć organy pomocnicze Rady Ministrów lub Prezesa Rady Ministrów, a w szczególności rady i zespoły opiniodawcze lub doradcze w sprawach należących do zadań i kompetencji Rady Ministrów lub Prezesa Rady Ministrów. Dokonując wykładni ww. przepisu należy wskazać, że przyznaje on Prezesowi Rady Ministrów uprawnienie do tworzenia m.in. zespołów jako organów o charakterze opiniodawczym lub doradczym, mającym pełnić funkcje pomocnicze Rady Ministrów lub Prezesa Rady Ministrów. Przepis ten ściśle określa zatem zakres działania zespołu powołanego przez Prezesa Rady Ministrów i tym samym wyznacza granice jego funkcjonowania. Ograniczają się one wyłącznie do działań o charakterze opiniodawczym lub doradczym.

W tym przypadku miał on stanowić platformę do wymieniania informacji, szczególnie o prowadzonych postępowaniach przygotowawczych, co było istotne z punktu widzenia osiągnięcia politycznych celów. Podporządkowana im została również struktura prokuratury w takim zakresie, w jakim jej działania miały zostać wykorzystane w walce politycznej.

W czasie narady, która miała odbyć się w dniu 28 lutego 2007 r. (data nie jest pewna, a narady te nie były w żaden sposób dokumentowane)<sup>3</sup> pełniący funkcję Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego Zbigniew Ziobro poinformował, że jest bardzo ciekawa sprawa, która dotyczy mafii węglowej i jeden ze świadków obciąża Barbarę Blidę

---

<sup>3</sup> We wstępnym wniosku Grupy Posłów z dnia 19 lutego 2012 roku o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego Prezesa Rady Ministrów Pana Jarosława Kaczyńskiego wskazuje się, że był to 26 lutego 2007 roku.

byłą minister w rządzie SLD, która miała się dopuścić szeregu przestępstw korupcyjnych na Śląsku, po czym oddał głos Bogdanowi Święczkowskiemu, aby opowiedział o szczegółach tej sprawy. Janusz Kaczmarek zeznał, że wówczas Jarosław Kaczyński stwierdził, iż pokazanie tego układu wystarczy za wszystkie inne. Stwierdził, że dowody muszą być mocne, bo inaczej SLD zrobi z tego sprawę polityczną.

Warto zaznaczyć, że sprawa o sygn. akt V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach ani żadna oficjalna dotycząca jej informacja nie była rejestrowana w Prokuraturze Krajowej. Informacje, bardzo niepełne, którymi posługiwał się Zbigniew Ziobro mogły pochodzić od pełniącego wówczas funkcję Prokuratora Apelacyjnego w Katowicach Tomasza Janeczka lub od Krzysztofa Sieraka. Ten ostatni do dnia 18 lutego 2007 r. pełnił funkcję Prokuratora Okręgowego w Katowicach, a od dnia 19 lutego 2007 r. objął funkcję Dyrektora Biura do spraw Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej. Krzysztof Sierak przesłuchiwany w charakterze świadka wprawdzie zeznał, że po zmianie miejsca pracy nie interesował się omawianą sprawą, jednak zeznania te były wątpliwe, ponieważ w aktach podręcznych ujawniono korespondencję kierowaną do niego w dniach 19 lutego 2007 r., 19 marca 2007 r. i 24 kwietnia 2007 r., w odpowiedzi na telefoniczne polecenie Krzysztofa Sieraka. Powyższe w powiązaniu z zainteresowaniem sprawą, gdy pozostawała ona w prowadzeniu w Prokuraturze Rejonowej Katowice Centrum-Zachód oraz w Prokuraturze Okręgowej w Katowicach stawia w zupełnie innym świetle treść jego depozycji.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że Bogdan Święczkowski był bardzo zainteresowany biegiem tego postępowania i możliwościami sformułowania zarzutów wobec polityków SLD i to on był osobą wiodącą w przedstawianiu tej sprawy Premierowi Jarosławowi Kaczyńskiemu. Janusz Kaczmarek zeznał, potwierdzając de facto zeznania Tomasza Janeczka złożone przed komisją śledczą o swoich przyjacielskich relacjach z Bogdanem Święczkowskim i Grzegorzem Ocieczkiem, iż może on domniemywać, że przez system znajomości z prokuratorami funkcyjnymi wywodzącymi się z prokuratur katowickich, którymi byli jego koledzy i którzy zawdzięczali mu stanowiska mógł oddziaływać na prokuratorów w sposób nieformalny.



W dniu 13 września 2006 r. Bogdan Świączkowski objął funkcję Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wymiana informacji i dokumentów, w tym opracowanej osobiście przez Zastępcę Prokuratora Apelacyjnego Piotra Gojnego analizy wątków postępowania sporządzonej w oparciu o zeznania Barbary K. i Ryszarda Z., między prokuratorami, a Szefem ABW następowała z naruszeniem wszelkich zasad dotyczących korespondencji służbowej.

O tym, że sprawa była traktowana w szczególny sposób świadczą cykliczne narady „zespołu” prokuratorów prowadzących postępowanie, w składzie którego było 3 asesorów, z udziałem prokuratora apelacyjnego bądź jego zastępcy. Przesłuchiwanie nie było w stanie podać innego przykładu tak daleko idącej ingerencji w postępowanie. Zaznaczyć należy, że w hierarchii służbowej prokuratury są to bardzo odległe od siebie stanowiska, co samo w sobie już musiało wywierać presję na referentach. Asesor nie jest w pełni niezależny. Niektóre z jego decyzji procesowych podlegają aprobachie prokuratora bezpośrednio przełożonego, a ich praca podlega ocenie, która warunkuje wystąpienie z wnioskiem o powołanie na stanowisko prokuratora. Mimo że w Wydziale Nadzoru nad Postępowaniem Przygotowawczym Prokuratury Apelacyjnej byli wyznaczeni referenci do nadzorowania tej sprawy, jej analizę przygotował na prośbę Tomasza Janeczka ich przełożony Zastępca Prokuratora Apelacyjnego Piotr Gojny. Znamienne jest również i to, że Tomasz Janeczek wszelkie czynności nadzorcze realizował bezpośrednio wobec referentów śledztwa, co prawda w obecności ich przełożonych, lecz swoich podwładnych, nie dokumentując ich w żaden sposób, jak również nie wykorzystując akt nadzoru Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach o sygn. Ap I Dsn 40/06/Kt.

Przykładem takiego zachowania Tomasza Janeczka jest sytuacja opisana przez ówczesnego asesora Piotra Wolnego w toku przesłuchania przez Komisję Śledczą w dniu 27 maja 2008 r. (protokół odtajniony, s. 20) na pytanie, czy z inicjatywą zastosowania podsłuchów wobec Barbary Blidy i pozostałych osób od 17 kwietnia 2007 roku występowała prokuratura, Piotr Wolny zeznał, że wniosek został sporządzony przez niego i prokuratora Tomasza Balasa. Niemniej jednak rozmowy na temat stosowania tego środka odbyły się na wcześniejszych naradach z prokuratorami prokuratury okręgowej i prokuratury apelacyjnej i wie, że prokurator apelacyjny Tomasz Janeczek wyraził taką inicjatywę, że te podsłuchy w tej sprawie na pewno wiele wniosą. Dalej Piotr Wolny zeznał

„...Myśmy byli sceptyczni, no niemniej jednak uznaliśmy, że skoro Kodeks postępowania karnego daje nam taką możliwość i rzeczywiście, może się ten podsłuch przysłużyć postępowaniu, złożyliśmy takie wnioski...”.

Z tego, że sprawa może być wykorzystywana politycznie zdawali sobie sprawę referenci śledztwa. Świadczy o tym nie tylko stanowisko asesora Małgorzaty Kaczmarczyk-Suchan, która obawiała się, że zatrzymywanie Barbary Blidy będzie związane z tzw. szumem politycznym, a praca prokuratorów zostanie wykorzystana inaczej, niż by tego chcieli. Jej obawy były wynikiem obserwacji medialnych zatrzymań w ostatnim czasie, które następnie są oceniane czysto politycznie bez szczegółów co do materiału dowodowego. Stwierdziła również, że w jej ocenie *...to śledztwo było formą rozliczenia z lewicą i odniosła wrażenie, że o osobach z prawicy również zatrzymywanych nie mówi się bo to nie pasuje do koncepcji...* Z kolei Piotr Wolny zeznał, że Tomasz Balas sprzeciwiał się zatrzymaniu Barbary Blidy, ale tylko dlatego, że nie chciał by z zatrzymania zrobiono widowisko. On też podzielał te obawy, że sprawę nagłośnią media. Wynikało z tego, że *...termin zatrzymania został nam wskazany i stąd mogły wynikać różne rzeczy. Najdziwniejsze było to, że ABW termin zatrzymania w tej sprawie znało...* Również postanowienia i zarządzenie o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu Barbary Blidy podpisał prokurator Tomasz Balas, który początkowo też był zwolennikiem skierowania do Barbary Blidy wezwania do stawienia się. Zrobił to dlatego, że w przypadku asesorów istniała obawa, że mogłoby się to wiązać z negatywnymi skutkami dla ich przyszłej kariery zawodowej.

O zamiarze politycznego wykorzystania sprawy świadczy również to, że realizacja procesowa miała być dokonywana równocześnie z inną sprawą Prokuratury Okręgowej w Katowicach, w której miało być zatrzymanych 8 osób, łącznie 14 osób, co wydaje się być nieracjonalne z praktycznego punktu widzenia, mając na uwadze potrzebę przesłuchania tych osób i ewentualnego stosowania bądź wnioskowania do sądu o zastosowanie środków zapobiegawczych. Sprawa ta miała być realizowana równocześnie ze sprawami tzw. układu warszawskiego, a wszystkie te sprawy miały być przedmiotem przygotowywanej konferencji prasowej.

**2. Czy istniały podstawy dowodowe do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów Barbarze Blidzie i czy nabyła ona status podejrzanej**

Z przyczyn szczegółowo przedstawionych w treści raportu uznać należy, że materiał dowodowy, na którym oparto sporządzenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów Barbarze Blidzie, był bardzo wątpliwy.

Ze względu na to, że nie doszło do ogłoszenia ich treści Barbarze Blidzie, nie uzyskała ona statusu podejrzanej.

**3. Czy postępowania przeprowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi i Prokuraturę Apelacyjną w Łodzi spełniły cele postępowania przygotowawczego określone w art. 297 § 1 k.p.k. w zakresie wszystkich wyjaśnianych wątków**

Zdarzenie z dnia 25 kwietnia 2007 roku było przedmiotem szeregu postępowań karnych prowadzonych przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi i Prokuraturę Apelacyjną w Łodzi, które zmierzały do wszechstronnego wyjaśnienia wszystkich okoliczności, które były związane ze śmiercią Barbary Blidy poczynając od prowadzonego wobec niej postępowania, a skończywszy na ocenie zachowania funkcjonariuszy publicznych przed, w trakcie i po zdarzeniu. Postępowania te nie doprowadziły do pociągnięcia do odpowiedzialności żadnych osób z wyjątkiem sprawy Prokuratury Okręgowej w Łodzi o sygn. akt VI Ds 4/09 zakończonej skierowaniem aktu oskarżenia przeciwko funkcjonariuszowi ABW, kierującego realizacją polecenia prokuratora zatrzymania i doprowadzenia do Prokuratury Okręgowej w Katowicach Barbary Blidy.

Postępowania te były prowadzone z różnym poziomem wnikliwości i rzetelności, a sformułowane oceny, szczególnie w zakresie odnoszącym się do przedstawienia zarzutów Barbarze Blidzie, jak i politycznego wykorzystania sprawy nie spotkały się z krytyczną oceną prowadzących je prokuratorów. Można zaobserwować tendencję do nadmiernego usprawiedliwiania funkcjonariuszy w zakresie wywiązywania się przez nich z obowiązków i korzystania z uprawnień. Najistotniejszy problem w analizowanych

sprawach sprowadza się bowiem nie do kwestii samego korzystania z przysługujących uprawnień, ale sposobu i okoliczności im towarzyszących. Najistotniejsze bowiem było stwierdzenie, czy określone działania miały wymiar ściśle merytoryczny, czy też były ukierunkowane na osiągnięcie określonego celu politycznego.

Większość podjętych decyzji była przedmiotem kontroli sądowej. Sądy rozpoznające środki odwoławcze nie znajdowały podstaw do kwestionowania decyzji podjętych przez prokuraturę i utrzymywały je w mocy.

Również przedstawione w raporcie krytyczne uwagi dotyczące sposobu prowadzenia postępowań nie mogą przesądzić o podważeniu wydanych decyzji procesowych, albowiem wymagałoby to przeprowadzenia dodatkowych czynności dowodowych, które z perspektywy czasu, dostępu do materiałów dowodowych oraz percepcji określonych źródeł dowodowych nie przyniosłyby oczekiwanych rezultatów.

Najistotniejszą jednak przyczyną tego, że brak jest jakichkolwiek przesłanek prawnych do podjęcia i kontynuowania tych postępowań, jest upływ terminu przedawnienia karalności.

Wprawdzie w szeregu przypadkach prokuratorzy prowadzący postępowanie w opisie czynów przyjmowali kwalifikację prawną z art. 231 § 1 i 2 k.k., którą w omawianych realiach uznać należy za wadliwą, co niewątpliwie ma znaczenie dla formułowanych przez Zespół ocen.

Stosownie do art. 231 § 2 k.k. surowszej odpowiedzialności karnej odpowiada osoba, która dopuszcza się przestępstwa urzędniczego (przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków i działania tym samym na szkodę interesu prywatnego i publicznego<sup>4</sup>), jeżeli dodatkowo działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej.

Jak wskazuje Sąd Najwyższy uchwale z dnia 24 stycznia 2013 roku, sygn. I KZP 24/12: *Występek określony w art. 231 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw z konkretnego*

---

<sup>4</sup> Przekroczenie uprawnień albo niedopełnienie obowiązków nie realizuje jeszcze znamion typu czynu zabronionego (wyrok SN z 25 listopada 1974 r., II KR 177/74; postanowienie SN z 25 lutego 2003 r., WK 3/03, OSNKW 2003, nr 5-6, poz. 53). Konieczne jest jeszcze „działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego”.

*narażenia na niebezpieczeństwo, a więc materialnych, znamiennych skutkiem, którym jest wystąpienie niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym.*

Żeby stwierdzić, że funkcjonariusz publiczny naruszył art. 231 § 1 k.k., konieczne jest ustalenie związku przyczynowego między przekroczeniem uprawnień lub niedopełnieniem obowiązków a powstaniem zagrożenia dla chronionego prawem dobra publicznego czy prywatnego. Istnienia takiego związku nie można domniemywać.

Strona przedmiotowa przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. nie wyczerpuje się w przekroczeniu uprawnień lub niedopełnieniu obowiązków. Do jego znamion należy również „działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego”, rozumiane jako niebezpieczeństwo jej nastąpienia lub też rzeczywiste nastąpienie istotnej szkody (art. 231 § 3 k.k.). W obydwu przypadkach powstaje tu problem związku przyczynowego między czynem a grożącą lub rzeczywistą szkodą. Odpowiedzialność za skutek wchodzi w grę tylko wtedy, gdy w zaistniałym skutku urzeczywistniło się właśnie to stworzone przez sprawcę niebezpieczeństwo, którego powstaniu miało zapobiec przestrzeganie normy<sup>5</sup>.

Brak jest legalnej definicji korzyści majątkowej lub osobistej. Najczęściej przyjmuje się, iż korzyścią majątkową jest każde przysporzenie powodujące zwiększenie aktywów lub zmniejszenie pasywów. Natomiast korzyścią osobistą wszelkie dobro niemające charakteru majątkowego. Korzyścią majątkową lub osobistą jest korzyść zarówno dla siebie, jak i dla kogo innego.

W świetle powyższego przypisanie działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej wymaga, aby czyn został popełniony z winy umyślnej, ale tylko w zamiarze bezpośrednim, szczególnie zabarwionym.

W tym układzie nie sposób przyjąć, aby ktokolwiek objęty zakresem śledztwa działał w takich okolicznościach i z takim zamiarem, iż uzasadniałoby to przyjęcie surowszej odpowiedzialności karnej. Zresztą w treści decyzji merytorycznej z dnia 8 lutego 2010 roku w sprawie o sygn. akt VI Ds 10/10 kwestii tej nie poświęcono wiele

---

<sup>5</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2011 roku, sygn. III KK 160/11.

uwagi, stojąc zapewne na stanowisku, iż najistotniejsze są ustalenia pozwalające na wykazanie braku strony przedmiotowej w aspekcie przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez osoby mające wpływ na bieg śledztwa o sygn. V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

Niemniej jednak żadne racjonalnie oceniane fakty w analizowanych sprawach nie dawały podstaw do przyjęcia innej kwalifikacji, aniżeli opisana w typie podstawowym art. 231§1 k.k. Powyższe ma oczywiście konkretne reperkusje w kwestii możliwości wdrożenia w sprawie czynności z uwagi na negatywną przesłankę jaką było przedawnienie.

Czyn określony w art. 231 § 1 k.k. jest zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 3. Stosownie do art. 101 § 4 k.k. przestępstwo to przedawnia się z upływem 5 lat od jego popełnienia, co w konkretnych realiach skutkuje przedawnieniem wszelkich zachowań z 2007 roku w roku 2012.

W sytuacji wszczęcia postępowania (jak miało to miejsce w przypadku śledztwa VI Ds 10/10 Prokuratury Okręgowej w Łodzi, a także V Ds 21/07) okres przedawnienia wydłuża się o 10 lat, co skutkuje tym, że czyny uległy przedawnieniu w 2022 roku, z upływem 15 lat. W tym przypadku w odniesieniu do czynów urzędniczych objętych śledztwami analizowanymi przez powołany przez Prokuratora Generalnego Zespół doszło do przedawnienia ścigania czynów. Oczywiście mogą się pojawić pewne odstępstwa w odniesieniu do czynów mających inny wymiar (art. 189 k.k., art. 270 k.k. i inne), jednakowoż w tym zakresie Zespół nie dostrzega merytorycznych podstaw do wzruszenia decyzji i uznania ich w tym aspekcie za niezasadne.

Nie ma bowiem żadnych podstaw, aby przypuszczać, że funkcjonariusze ci działali w celu osiągnięcia korzyści osobistej, i korzyść ta nie została w żaden sposób zdefiniowana. W treści decyzji przyjęto bowiem założenie hipotetyczne, które nie znajduje żadnego uzasadnienia w okolicznościach sprawy.

Należy też zwrócić uwagę, że niezależnie od wskazanych ocen, zmiany Kodeksu karnego w zakresie art. 102 k.k. skutkowały tym, iż przedawnieniu z uwagi na krótszy okres uległy wszystkie te zachowania, które co prawda zostały objęte postępowaniem, ale

nie weszły one w fazę *ad personam*. Ma to znaczenie dla oceny zachowań prokuratorów także prowadzących postępowania objęte analizą. W każdym z przypadków doszło do przedawnienia, co w przypadku czynów urzędniczych określonych w art. 231 § 1 k.k. skutkuje negatywną przesłanką procesową określoną w art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.

W tym układzie należy wskazać, iż pomimo negatywnych ocen pewnych działań prokuratorów, czy też politycznego wykorzystania śledztwa o sygn. V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach, podobnie jak i innych śledztw, które były objęte realizacją z dnia 25 kwietnia 2007 roku, nie ma obecnie podstaw do wznowienia w tym zakresie postępowań przygotowawczych.

Taka szansa istniała w 2013 roku, gdy Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz zwróciła się do Prokuratora Generalnego z interwencją w sprawie. Wówczas opublikowano na stronie internetowej Prokuratury Generalnej tzw. Białą Księgę w postaci zbioru decyzji podejmowanych przez prokuraturę i sądy wraz ze stanowiskiem Prokuratora Generalnego zawartym w piśmie z dnia 29 maja 2013 roku, nr PG III Dsa 10/13, gdzie nie dostrzeżono podstaw do prowadzenia czynności w sprawie. Takich podstaw nie dostrzegały także niezależne sądy, które w ramach kontroli decyzji prokuratorskich analizowały sprawy i przedstawione stanowiska procesowe, uznając je za zasadne.